WTOREK, 24 LISTOPADA 2026 r.

cena 7 zł (5% VAT)

ISSN 1232-4035

nowiny RACIBORSKIE

Rok XXXV

Nr indeksu 38254X | ISSN 1232–4035 | www.nowiny.pl | nr@nowiny.pl | Nr **47 (1803)**

NOWY CYKL NOWIN – ODCINEK 11

NIEODKRYTE SKARBY POGRANICZA

Z drugiego końca świata po ślady przodków czyli po co nam Archiwum Państwowe?

STRONY 15 – 18

6 Jak rozwijać Racibórz? POMYSŁÓW DLA MIASTA













SZCZEGÓŁY NA STRONACH 10 i 11

Trwa konkurs na najlepszy pomysł rozwojowy dla Raciborza. Zorganizował go przedsiębiorca Damian Kłosek (DKGlass) przy wsparciu sponsorów i pod patronatem Raciborskiej Izby Gospodarczej, a pula nagród wynosi 16500 zł. W finale znalazło się 6 propozycji: centrum opieki zdrowotnej, poligon dronowy na zbiorniku, drezynowa linia 176, centrum ratownictwa, sportu i aktywności w Markowicach oraz centrum zielonej energii. Kto wygra rywalizację okaże się po 4 grudnia, ale każdy z pomysłów jest warty uwagi jeśli chodzi o przyszłość Raciborza.

Prezydent chce wyższej opłaty za śmieci

STRONA 2

Czy w Raciborzu powstanie cmentarz dla zwierząt?

STRONA 6



Julita Ćwikła

Dla serca i dla duszy

Nagrody dla animatorów i wolontariuszy

STRONA 4

Wykluczenie komunikacyjne powiatu – kolej zabiera przystanek w Kuźni

STRONA 20

Duża inwestycja mieszkaniowa w Pietrowicach Wielkich

STR. 21

25 lat śpiewają po niemiecku



STR. 14

REKLAMA





eprasa.pl 8a6f0c05c7

Śmieci za 31 zł od Raciborzanina. Władze zapewniały, że stawka 27 zł wystarczy do 2028 roku

Od stycznia 2027 roku mieszkańcy Raciborza mogą płacić 31 zł miesięcznie od osoby za odbiór odpadów, zamiast dotychczasowych 27 zł. To wzrost o prawie 15 proc. Miasto przygotowało projekt uchwały, którym 25 listopada zajmą się radni.

Proponowana podwyżka oznacza dodatkowe 4 zł miesięcznie od mieszkańca, czyli 48 zł rocznie. Czteroosobowa rodzina zapłaci 124 zł miesięcznie zamiast 108 zł. W skali roku będzie to o 192 zł więcej.

Zmienić mają się również opłaty podwyższone, stosowane w przypadku niedopełnienia obowiązku segregacji odpadów. Stawka od mieszkańca wzrosłaby z 54 do 62 zł miesięcznie. Właściciele domów jednorodzinnych korzystający z ulgi za przydomowy kompostownik nadal otrzymywaliby zwolnienie w wysokości 2 zł od osoby. W ich przypadku opłata wzrosłaby z 25 do 29 zł.

Miało wystarczyć do 2028 roku. Co się zmieniło?

Poprzednia podwyżka weszła w życie 1 lipca 2025 roku. Wówczas stawka wzrosła z 21 do 27 zł od mieszkańca. W komunikacie z 19 kwietnia 2025 roku Urząd Miasta Racibórz przekonywał, że nowa opłata pozwoli zbilansować system gospodarowania odpadami aż do 2028 roku. Teraz magistrat wskazuje na kolejne wzrosty kosztów. Z uzasadnienia projektu uchwały wynika, że cena zaoferowana w przetargu na odbiór odpadów w latach 2027 – 2029 jest o 28 proc. wyższa od ceny wynikającej z umowy obowiązującej w latach 2025 – 2026.

Miasto zwraca również uwagę na rosnące wynagrodzenia, ceny paliw oraz koszty innych usług i materiałów. Wydatki na prowadzenie Punktu Selektywnego Zbierania Odpadów Komunalnych (PSZOK) mają wzrosnąć o około 11 proc.

Podwyżki także dla lokali użytkowych

Projekt obejmuje nie tylko opłaty od mieszkańców. Wzrosnąć mają również stawki za worki i pojemniki na odpady z nieruchomości niezamieszkałych.

Przykładowo za pojemnik o pojemności 120 litrów stawka wzrosłaby z 32 do 37 zł, za 240 litrów z 56 do 64 zł, a za 1100 litrów ze 196 do 225 zł. Opłata za pojemnik o pojemności 7000 litrów wyniosłaby 1405 zł zamiast 1222 zł.

Zmiany obejmują także lokale użytkowe w nieruchomościach o funkcji mieszanej. Podstawowa stawka za metr kwadratowy powierzchni użytkowej lokalu wzrosłaby z 1,30 do 1,50 zł miesięcznie. W przypadku objętych odrębną stawką instytucji kultury i organizacji pożytku publicznego byłoby to 0,75 zł zamiast 0,65 zł.

Urząd Miasta Racibórz zapewnia jednocześnie, że proponowane 31 zł nadal będzie jedną z niższych stawek w regionie. W komunikacie przywołuje planowane opłaty na 2027 rok: 38 zł w Kornowacu, 39 zł w Rybniku, 40 zł w Pietrowicach Wielkich, 42 zł w Wodzisławiu Śląskim i 46 zł w Krzanowicach.

Ostateczna decyzja należy do Rady Miasta Racibórz. Jeśli radni przyjmą uchwałę o nowych stawkach, a zostanie ona ogłoszona w Dzienniku Urzędowym Województwa Śląskiego, podwyżka wejdzie w życie 1 stycznia 2027 roku.

żet

PREZYDENCKI GROSIK

Czy wzrosną stawki podatków miejskich w Raciborzu na 2027 rok?

Włodarz tłumaczy, że dla mieszkańców zmiana będzie symboliczna. Stawka podatku od budynków mieszkalnych wzrośnie o grosz (z 1,19 zł do 1,20 zł za 1 m kw). W praktyce oznacza to, że właściciel mieszkania o powierzchni 60 m kw zapłaci rocznie 60 groszy więcej. Maksymalną stawką mogła wynosić 1,29 PLN za 1 m kw.

– Mając na uwadze sytuację gospodarczą i potrzebę wspierania lokalnych przedsiębiorców, a tym samym ochrony miejsc pracy, proponuję stawkę niższą od maksymalnej dla nieruchomości związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej – przekazuje J. Wojciechowicz.

Wyniesie ona 36 zł za 1 m kw. Maksymalna dopuszczalna stawka to 36,49 zł.

Niższą niż do tej pory stawkę – 12 zł za 1 m² – Wojciechowicz proponuje dla garaży wielokondygnacyjnych, zarówno podziemnych, jak i naziemnych.

– W odpowiedzi na wnioski środowiska firm przewozowych i uwzględniając drastyczne ceny paliw, zaproponowałem również obniżenie stawek podatku od środków transportowych średnio o 30 % w stosunku do obecnie obowiązujących. Obniżka ma zmniejszyć obciążenia lokalnych przewoźników i wesprzeć ich działalność – informuje J. Wojciechowicz. Podkreśla, że stawki podatkowe wpisują się w racjonalną politykę gospodarczą miasta, która zachowuje równowagę między stabilnością finansów samorządu a możliwościami mieszkańców i lokalnych firm.

Z inicjatywy prezydenta 17 listopada odbyło się spotkanie przedstawicieli samorządu gospodarczego. Uczestniczył w nim także przewodniczący rady miasta Mirosław Lenk.

Głównym tematem rozmów był projekt uchwały w sprawie stawek podatków lokalnych na 2027 rok oraz kształtowanie warunków do prowadzenia działalności gospodarczej na terenie miasta.

– Środowisko gospodarcze przedstawiło stanowisko wobec rosnących obciążeń fiskalnych, wskazując na konieczność wyważenia potrzeb budżetowych samorządu z realnymi możliwościami finansowymi raciborskich firm – podała Raciborska Izba Gospodarcza. Izba docenia uwzględnienie postulatów branży przewozowej oraz utrzymanie stawek poniżej pułapu maksymalnego wyznaczonego przez resort finansów. Podkreślono jednocześnie dalszą potrzebę osłony lokalnych przedsiębiorców w wymagającym otoczeniu rynkowym.

W odniesieniu do gospodarki odpadami wskazano na potrzebę przeprowadzenia analizy stawek i zasad naliczania opłat w sektorze przedsiębiorstw, tak aby system był adekwatny do faktycznie generowanych kosztów.

Obie strony rozmów zadeklarowały wolę dalszego dialogu i wspólnego wypracowania rozwiązań wspierających stabilny rozwój raciborskiej gospodarki – przekazał zarząd i rada nadzorcza Raciborskiej Izby Gospodarczej. **(red)**

OGŁOSZENIE

BURMISTRZ MIASTA KUŹNIA RACIBORSKA

informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego (II piętro-obok pok.14) oraz Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej www.kuznia-raciborska.bip.info.pl zamieszczone są wykazy nieruchomości lokalowych, budynkowych i gruntowych przeznaczonych do sprzedaży w trybie bezprzetargowym i przetargowym.

Ponadto umieszczane są wykazy nieruchomości rolnych, nie rolnych i lokalowych przeznaczonych do najmu i dzierżawy.

Poprzednim właścicielom zbywanych nieruchomości albo ich spadkobiercom pozbawionym prawa własności przed 5.12.1990 r. przysługuje pierwszeństwo ich nabycia, jeżeli złożą wnioski w terminie 6 tygodni od dnia wywieszenia wykazu. W razie uchybienia wyżej określonego terminu prawo pierwszeństwa wygasa.

Piórem naczelnego



Mariusz Weidner

Redaktor naczelny Nowin Raciborskich

Widzialna ręka państwa

Ciekawy konkurs na pomysł dla rozwoju Raciborza, który zaproponował Damian Kłosek, przyniósł finalnie sześć propozycji, z których każda mogłaby wnieść do miasta nowe wartości, a przede wszystkim ożywić je, dostarczyć pozytywnej energii. Niestety niemal wszystkie są związane z udziałem, a dosłownie z wyrażeniem zgody przez instytucje państwowe jak PKP, Wody Polskie, NFZ czy KOWR. Procedury są bardzo długie, z reguły wymagają zaangażowania a nieraz też decyzji polityków. Potrafi to zgasić entuzjazm w zarodku. W kuluarach, gdy prezentowano pomysły konkursowe, usłyszałem: no to po co nam ta cała biurokracja, skoro tylko blokuje, zamiast dopingować i pomagać? Wiem ile zachodu było, aby poprowadzić po wałach zbiornika ścieżkę rowerową – taką w pełni legalną tylko po stronie raciborskiej, bo w innych gminach tym się nie zajmowano. O tym jakie długi mają w NFZ szpitale powiatowe można napisać trylogię równie długą co ta sienkiewiczowska, a jak szybko proceduje się z PKP wie każdy z włodarzy miasta, który próbował ruszyć sprawę nieczynnego torowiska na Dębiczu. Jakże prawdziwe jest tu zdanie: na władzę nie poradzę.

eprasa.pl 8a6f0c05c7

Upozorował wypadek ze śpiącą w samochodzie. Sąd prawomocnie skazał go na 25 lat

Policjanci z zespołu ds. przestępstw niewykrytych KWP w Katowicach, czyli z tzw. Archiwum X, pod nadzorem Prokuratury Okręgowej w Gliwicach rozwikłali sprawę zabójstwa 34-latki, do którego doszło w lipcu 2021 roku. 33-letni wówczas partner kobiety próbował upozorować wypadek, spychając do stawu samochód, w którym spała. Za sprawą naszych policjantów prawda wyszła jednak na jaw. Biorąc po uwagę zebrane przez śledczych materiały dowodowe, Sąd Apelacyjny w Katowicach utrzymał 19 listopada wyrok 25 lat więzienia dla Andrzeja J. za zabójstwo partnerki.

Do zbrodni doszło w lipcu 2021 roku w Roszkowie. Para pojechała nad wodę, gdzie piła alkohol. Kiedy 34-latka zasnęła w aucie, mężczyzna doprowadził do tego, że samochód zjechał do wody. Chcąc ukryć zbrodnię, upozorował wszystko na nieszczęśliwy wypadek. Policjantom, którzy dotarli na miejsce tłumaczył, że również spał w samochodzie, ale obudził się, gdy do środka zaczęła wlewać się woda. Mężczyzna twierdził, że zdołał otworzyć drzwi i wydostać się na brzeg. Próbował jeszcze ratować kobietę, jednak bezskutecznie.

Śledczy szczegółowo przeanalizowali przebieg zdarzeń z feralnego dnia. Kluczowe w sprawie okazały się opinie biegłych, które podważyły wersję mężczyzny. Z ekspertyz jasno wynikało, że przedstawiony przez niego opis tamtego zdarzenia nie mógł mieć fizycznie miejsca. Okazało się też, że po śmierci kobiety, mężczyzna posługiwał się jeszcze jej kartą bankomatową.

W lutym, przed Sądem Okręgowym w Rybniku, zapadł nieprawomocny wyrok dla Andrzeja J. za zabójstwo. Dzisiaj Sąd Apelacyjny w Katowicach utrzymał wyrok 25 lat więzienia.

(red)

Łupem było pół kilometra kabli. Kara to nawet 8 lat więzienia

2 listopada policjanci z katowickiej komendy przyjęli zawiadomienie od przedstawiciela kolei, dotyczące wycięcia i kradzieży ponad pół kilometra kabli telekomunikacyjnych. Do przestępstwa doszło na szlaku kolejowym w Katowicach. Sprawą zajęli się policjanci zwalczający przestępczość przeciwko mieniu. Ich działania oraz zgromadzony materiał dowodowy, pozwoliły na ustalenie osób odpowiedzialnych za to przestępstwo. Już trzy dni od zgłoszenia, kryminalni zatrzymali dwóch 33-latków – mieszkańców Sosnowca i Czeladzi.

Mężczyźni trafili do policyjnego pomieszczenia dla osób zatrzymanych, a następnie zostali doprowadzeni do Prokuratury Rejonowej Katowice-Południe. Tam usłyszeli zarzuty uszkodzenia i kradzieży kabli telekomunikacyjnych. Wartość strat poniesionych w wyniku ich działania przekroczyła 140 tysięcy złotych. Obaj podejrzani przyznali się do zarzucanych im czynów. Prokurator zastosował wobec nich środek zapobiegawczy w postaci dozoru Policji. Za popełnione przestępstwo grozi im kara do 8 lat więzienia.

(red)

6 zarzutów dla 16-latka. Wpadł, gdy kradł szkolną skarbonkę

W nocy z 18 na 19 listopada policjanci otrzymali zgłoszenie, z którego wynikało, że młody mężczyzna wyważył drzwi szkoły i wszedł do środka budynku. Na miejsce natychmiast udali się policjanci z ogniwa patrolowo-interwencyjnego bytomskiego komisariatu drugiego.

Mundurowi po przybyciu na miejsce zauważyli mężczyznę, który na ich widok zaczął uciekać. Próba ucieczki nie powiodła się , mundurowi zatrzymali podejrzanego, którym okazał się 16-letni Bytomianin. Jak ustalili, włamał się on na teren szkoły i ukradł pieniądze, które znajdowały się na korytarzu w metalowej skarbonce. Był także poszukiwany nakazem doprowadzenia do Młodzieżowego Ośrodka Wychowawczego. Ponadto policjanci ustalili, że to nie jedyne przestępstwo nieletniego. 19 listopada uszkodził dwa zaparkowane samochody oraz znieważył policjantów. Kilka dni wcześniej dokonał kradzieży z włamaniem do skrzynki pocztowej, z której ukradł pieniądze. Dodatkowo uszkodził bramę wjazdową przy jednej z bytomskich posesji. 16-latek usłyszał łącznie sześć zarzutów: dwa dotyczące kradzieży z włamaniem, trzy dotyczące zniszczenia mienia oraz zarzut znieważenia interweniujących policjantów.

Zatrzymany zgodnie z nakazem doprowadzenia został przewieziony do Młodzieżowego Ośrodka Wychowawczego. Zgromadzony materiał dowodowy zostanie przekazany do Sądu Rodzinnego i Nieletnich.

(red)

Mocno wstawiony tirowiec wiózł 26 ton załadunku

We wtorek 17 listopada, dyżurny Komisariatu Autostradowego Policji w Gliwicach przyjął zgłoszenie dotyczące kierującego zestawem pojazdów. Zaniepokojony zgłaszający poinformował, że sposób poruszania się Mercedesa po autostradzie A4 może wskazywać, że jest pijany.

Policjanci z „autostradówki" zatrzymali wskazany pojazd na parkingu przy Punkcie Poboru Opłat w Żernicy. Badanie alkomatem wykazało, że w organizmie 54-letniego mieszkańca powiatu chrzanowskiego znajdowały się ponad trzy promile alkoholu. Mężczyzna przewoził kruszywo o masie 26 ton. Według dokumentacji transportowej, do załadunku pojazdu doszło na terenie województwa opolskiego, a docelowo planował dotrzeć do jednej z miejscowości na terenie powiatu chrzanowskiego. Kierujący wprost z miejsca kontroli drogowej został przewieziony do izby wytrzeźwień. Policjanci zatrzymali jego prawo jazdy i teraz za swoje zachowanie odpowie on przed sądem.

Za popełniony czyn grozi mu kara więzienia, zakaz prowadzenia pojazdów, grzywna finansowa, a także nawiązka na rzecz Skarbu Państwa.

(red)

Z czterema promilami za kółkiem. Zdemolował auto na parkingu

W środowe popołudnie policjanci otrzymali zgłoszenie dotyczące kierującego Audi, który uderzył w zaparkowany pojazd marki Volkswagen, a następnie oddalił się z miejsca zdarzenia. Z relacji świadka wynikało, że po całym zajściu mężczyzna wysiadł z pojazdu i miał wyraźne trudności z utrzymaniem równowagi. Zamiast pozostać na miejscu, pozbierał uszkodzone elementy swojego samochodu, schował je do wnętrza auta i odjechał.

Świadek nie pozostał obojętny na niebezpieczne zachowanie kierowcy. Obserwował jego dalszą jazdę i telefonicznie powiadomił służby. Po przyjeździe policjantów na miejsce zdarzenia, zgłaszający wskazał pojazd oraz potwierdził, że to właśnie 38-letni mężczyzna siedział za kierownicą samochodu. Mundurowi od razu wyczuli od kierującego silną woń alkoholu. Przeprowadzone badanie stanu trzeźwości wykazało 2,07 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu, co odpowiada ponad 4 promilom alkoholu. Samochód nie miał przedniego zderzaka, przedniej tablicy rejestracyjnej oraz posiadał rozbity reflektor.

Policjanci zatrzymali nieodpowiedzialnemu kierującemu prawo jazdy, a z uwagi na uszkodzenia pojazdu również dowód rejestracyjny.

(red)

Deportowali Ukraińca bo jeździł trzy lata bez prawka

W Bytomiu policjanci z Wydziału Ruchu Drogowego zatrzymali do kontroli drogowej kierującego Skodą 35-latka. Po sprawdzeniu w policyjnych systemach okazało się, że mężczyzna ma trzy aktywne zakazy prowadzenia pojazdów. Pierwszy zakaz został wydany w 2023 roku przez Sąd Rejonowy w Skierniewicach, kolejne przez Sąd Rejonowy w Warszawie i Sąd Rejonowy w Łęczycy. Policjanci z bytomskiej komendy zatrzymali 35-latka, a następnie doprowadzili do pomieszczenia dla osób zatrzymanych.

Stróże prawa po przesłuchaniu 35-latka przedstawili mu kolejny zarzut karny za kierowanie pojazdem pomimo orzeczonych wcześniej zakazów prowadzenia pojazdów mechanicznych.

W związku z rażącym naruszeniem porządku prawnego na terytorium RP, Komendant Miejski Policji w Bytomiu wystąpili z wnioskiem do Komendanta Placówki Straży Granicznej o wydanie decyzji zobowiązującej obywatela Ukrainy do opuszczenia Polski z uwagi na ochronę bezpieczeństwa i porządku publicznego Rzeczypospolitej Polskiej.

Dwa dni później, 35-letni obywatel Ukrainy został przekazany funkcjonariuszom Straży Granicznej w Rudzie Śląskiej celem przeprowadzenia dalszych czynności związanych z jego wydaleniem z terytorium Polski.

(red)

REKLAMA



Krematorium • Dom Pogrzebowy
Biuro Obsługi Klienta
Racibórz, ul. Głubczycka 50 (naprzeciw cmentarza)
Kontakt całodobowy:
32 419 83 49 oraz 692 377 976



eprasa.pl 8a6f0c05c7

Lokalne serce i dusza, czyli wolontariat i kultura z Raciborza nagrodzone

- **Prezydent Raciborza nazwał sobotni wieczór 21 listopada wyjątkowym, bo spotkano się w szkole muzycznej, żeby uhonorować przedstawicieli środowiska wolontariatu, a także środowisk kultury.**
- **– To samo w sobie już jest oczywiście wyjątkowe. Myślę, że i wolontariat, i kultura to takie dwa, można powiedzieć, filary naszej świadomej, wrażliwej lokalnej społeczności – podkreślił Jacek Wojciechowicz w sobotę na miejskiej Gali Kultury i Wolontariatu 2026.**

– To jest coś, co buduje naszą tożsamość. Można by też powiedzieć, że wolontariat to takie nasze lokalne serce, a kultura to nasza lokalna dusza. Za to, co państwo robicie, za ten wolontariat, który obejmuje wszystkich tych potrzebujących, za tą waszą codzienność, za to, że jesteście zawsze tam, gdzie jest to potrzebne, gdzie jesteście potrzebni – mówił włodarz Raciborza.

Dziękował za pasję, za zaangażowanie, za wzruszenia i emocje, które dostarczają twórcy i animatorzy kultury. Jest to coś, co jest niesamowite i bez czego pewnie trudno byłoby budować naszą lokalną tożsamość – zaznaczył J. Wojciechowicz.

Uznał, że zarówno w zakresie wolontariatu jak i kultury kluczem jest piękno. – Piękno jest takim wspólnym mianownikiem dla obszarów działania samego działania. To piękno, które przy wolontariacie widać w postawach, w takim człowieczeństwie, w humanizmie, w podejściu do drugiego człowieka. No i piękno sztuki, które jak wiadomo jest obecne w różnych dziedzinach sztuki. Za to wszystko bardzo serdecznie całemu środowisku i wolontariatu i animatorom i twórcom kultury bardzo, bardzo serdecznie dziękuję i przy okazji też już gratuluję wszystkim laureatom – powiedział na gali prezydent Wojciechowicz.

Na wydarzenie przybyli przedstawiciele instytucji kultury działających w mieście, organizacje pozarządowe i wolontariackie, a także samorządowcy, służby mundurowe, ludzie dla których kultura i wolontariat są szczególnie istotne.

Nagrody prezydenta miasta Raciborza za osiągnięcia w dziedzinie twórczości artystycznej, upowszechnianie i ochronę kultury oraz nagrodzeni zostaną wolontariusze za swoją pracę wolontariacką, za zaangażowanie i aktywność w podejmowaniu licznych i interesujących inicjatyw wolontariackich.

Impreza miejska odbyła się w sali koncertowej Państwowej Szkoły Muzycznej I stopnia imienia Stanisława Moniuszki w Raciborzu. Po raz trzeci placówka była gościnna dla organizatora – Urzędu Miasta Racibórz.

– Nagrody są szczególne dlatego, że wyróżniamy osoby, które działają w kulturze, albo ją animują, albo ją tworzą, a jest to szczególnie znaczące w czasach, gdy tak naprawdę na głównej i pierwszej planie zaczyna robić sztuczna inteligencja.



Elżbieta Skrzymowska otrzymała nagrodę w kategorii twórca



Za całokształt działalności nagrodzono Julitę Ćwikłę etnograf z raciborskiego muzuem

Wydaje się, że technologia i świat, w którym sztuczna inteligencja pokazuje się właściwie na każdym kroku... Mamy nadzieję i liczymy w to na to bardzo gorąco, że kultura będzie takim ostatnim bastionem i się nie podda; do końca będzie jednak pokazywać to, co tworzy człowiek najpiękniejszego, to, co wypływa z jego serca, emocji, z jego prawdziwego jestestwa i „ja", które pokazuje na co dzień. Zarówno w kulturze, jak i w wolontariacie. No bo co taka sztuczna inteligencja może zrobić? Zaplanować świetne działanie, ale już nie jest bezinteresowna, empatyczna, nie dopasuje tego do odpowiedniej grupy ludzi, do jakiej chcemy dotrzeć. Nasi wolontariusze, nasi twórcy, nasi animatorzy kultury, nasi artyści właśnie za to zostali uhonorowani, za to, że oddają cząstkę siebie każdego dnia – powiedziała prowadząca imprezę Hanna Blokesz-Bacza.

Doroczne wyróżnienia w obszarze kultury przyznano tradycyjnie w dwóch kategoriach:

Za całokształt twórczości – jako podziękowanie za wieloletnią aktywność, pielęgnowanie dziedzictwa oraz trwały ślad pozostawiony w przestrzeni artystycznej miasta.

Za szczególne osiągnięcia w minionym roku – dla osób, grup i instytucji, których ubiegłoroczne projekty miały wyjątkowy wymiar twórczy lub społeczny.

Integralną częścią wydarzenia było wręczenie Lauru Wolontariatu – nagrody promującej bezinteresowną pomoc i inicjatywy na rzecz lokalnej wspólnoty.

Nagrody w dziedzinie kultury

- **Julita Ćwikła – Animator Kultury za całokształt działalności**

Od 35 lat etnograf i kustosz Muzeum w Raciborzu, dokumentuje lokalne tradycje, obrzędy i sztukę ludową. Dzięki jej pracy zbiory etnograficzne wzrosły z

AUTOPROMOCJA



eprasa.pl 8a6f0c05c7



Nagrodą za całokształt pracy żegnała się z zarządzaniem biblioteką Małgorzata Szczygielska



Otrzymali Laur Wolontariatu

około 725 do ponad 4000 opracowanych obiektów. Od 20 lat z wielkim sukcesem organizuje Powiatowy Konkurs Wielkanocny.

• **Małgorzata Szczygielska – Animator Kultury za całokształt działalności**

Z konsekwencją realizowała prostą, ale bardzo skuteczną ideę. Książka, która dotąd czekała na czytelnika, może sama wyjść mu na spotkanie. Z tej idei wyrastały spotkania z pisarzami, podróżnikami i dziennikarzami, zajęcia dla dzieci i młodzieży, kursy komputerowe oraz wydarzenia dla dorosłych i seniorów. Pod jej kierownictwem raciborska biblioteka stała się jedną z najaktywniejszych instytucji kultury w mieście. Jej praca została wyróżniona przez Sejmik Województwa Śląskiego Złotą Odznaką Honorową za Zasługi dla Województwa Śląskiego oraz odznaką „Zasłużony dla Kultury Polskiej" przyznawaną decyzją Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. W Bibliotece pracuje od 41 lat, w tym 26 lat na stanowisku dyrektora.

• **Ewa Florek – Animator Kultury w dziedzinie upowszechniania czytelnictwa**

Z pasją pokazuje, że biblioteka jest miejscem spotkań, odkrywania zainteresowań i rozwijania wyobraźni. W raciborskiej EURECE łączy promocję czytelnictwa z twórczą edukacją dzieci i młodzieży. Prowadzi autorskie zajęcia, kluby szachowe i LEGO oraz warsztaty RPG. Współtworzy Noc z Andersenem, Noc Bibliotek i wakacyjne programy dla najmłodszych. Organizując Festiwal Gier Planszowych oraz Noc z Grami bez Prądu, przyciąga do biblioteki nowych odbiorców.

• **Maria Krzemień – Animator Kultury**

Tancerka, choreografka i instruktorka Zespołu Tanecznego SKAZA, która pomaga kolejnym pokoleniom odkrywać radość tańca i odwagę scenicznej ekspresji. Prowadzi dzieci, młodzież i dorosłych, łącząc profesjonalne przygotowanie z wychowaniem przez sztukę. Jej podopieczni zdobywają nagrody w kraju i za granicą, w tym pierwsze miejsca formacji hip-hopowych podczas Pucharu Świata WADF w Ostrawie w 2025 roku. Współtworzy Galę SKAZY, międzynarodowe obozy taneczne i widowiska, wśród nich musical „Disney", który obejrzało ponad 1800 widzów.

• **Ksiądz Adam Rogalski – Animator Kultury**

Od ponad dwóch dekad współtworzy życie kulturalne Raciborza, łącząc działalność duszpasterską ze wspieraniem sztuki i integrowaniem mieszkańców. Jako proboszcz parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa rozwija Festiwal „Spotkałem Pana", którego program obejmuje koncerty, spektakle oraz warsztaty muzyczne i teatralne. Wspiera także Raciborskie Wieczory Uwielbienia, tworząc przestrzeń dla lokalnych muzyków i wokalistów.

• **Elżbieta Skrzymowska – Twórca**

Skrzypaczka i wokalistka, która z powodzeniem łączy różnorodne muzyczne światy – od jazzu tradycyjnego po muzykę klasyczną i operową. Jako członkini South Silesian Brass Band reprezentuje Racibórz na scenach krajowych i zagranicznych, m.in. podczas prestiżowego Internationales Dixieland Festival Dresden w 2026 roku. Współtworzy dorobek zespołu wyróżnionego drugim miejscem w kategorii tradycyjnych zespołów jazzowych plebiscytu „Jazz Top 2025". Jako dyrektorka Arboretum Bramy Morawskiej zaprasza muzykę do przestrzeni przyrody, organizując koncerty i warsztaty artystyczne.

Laur wolontariatu 2026 w Raciborzu i jego laureaci nagrodzeni przez prezydenta Jacka Wojciechowicza

Laur Wolontariatu

• **Paweł Ziemkiewicz**

Jako członek i lider grupy biegowej EasyRun Racibórz, całkowicie w duchu wolontariatu, współtworzy i organizuje wyjątkowe przedsięwzięcie – 24-godzinny bieg „FUN z EASYRUN 24NONSTOP". Edycja 2026 roku, która przyciągnęła ponad 150 uczestników – od dzieci i młodzieży po dorosłych – z różnych stron Polski oraz z zagranicy, przynosząc przy tym imponujący rekord trasy wynoszący 200,38 km.

• **Magdalena Zadora**

Od 2023 roku, dzięki gościnności raciborskiej biblioteki, z powodzeniem tworzy bezpieczną i serdeczną przestrzeń w ramach autorskiej „Kawiarenki Seniora". Wykorzystując swoje bogate doświadczenie zawodowe psychologa, z wielką delikatnością porusza tematy kluczowe dla emocjonalnego dobrostanu uczestników – od asertywności i empatii, po wzajemną pomoc, radość i życiowe pasje.

• **Tomasz Katolik**

Aktywnie uczestniczy w organizacji wydarzeń sportowych, wspiera nowe projekty oraz na bieżąco rozwiązuje wyzwania związane z funkcjonowaniem klubu, tworząc wokół Unii Racibórz prawdziwą, zżytą wspólnotę.

• **Anna Berger**

Instruktorka i kadra wychowawczo-opiekuńcza w 4 Raciborskiej Drużynie Harcerek „Stellae" im. św. Joanny d'Arc poświęca rocznie około 550 godzin na kształtowanie młodego pokolenia. Ponadto bierze czynny udział w organizacji akcji charytatywnych i ekologicznych – od zbiórek żywności i finałów Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, po troskę o otaczającą nas przyrodę.

• **Mateusz Wiecha**

Z sukcesem pozyskuje fundusze i pisze projekty – w tym grant zrealizowany przez Fundację Raciborski Fundusz Lokalny jako jedną z zaledwie ośmiu organizacji na świecie.

(oprac. m)

REKLAMA

Przedsiębiorstwo Komunalne Spółka z o.o. w Raciborzu zatrudni na podstawie umowy o pracę w pełnym wymiarze czasu kierowcę autobusu (k/m/x)

Racibórz Przedsiębiorstwo Komunalne Sp. z o.o.

OPIS STANOWISKA:

- prowadzenie autobusu zgodnie z rozkładem jazdy i przepisami ruchu drogowego
- bezpieczny przewóz pasażerów oraz dbanie o wysoką kulturę obsługi
- kontrola stanu technicznego pojazdu przed wyjazdem (obsługa codzienna)
- prowadzenie wymaganej dokumentacji (karty drogowe, raporty)
- współpraca z dyspozytorem i służbami nadzoru ruchu
- reagowanie w sytuacjach awaryjnych zgodnie z procedurami

WYMAGANIA I KWALIFIKACJE:

- prawo jazdy kat. D
- ważne kwalifikacje zawodowe (kod 95)
- odpowiedzialność i wysoka kultura osobista
- dyspozycyjność do pracy zmianowej (również w weekendy)
- umiejętność pracy z pasażerem i radzenia sobie w sytuacjach stresowych
- mile widziane doświadczenie w prowadzeniu autobusów komunikacji miejskiej

OFERUJEMY:

- stabilne zatrudnienie w oparciu o umowę o pracę
- system pracy zgodny z obowiązującymi normami czasu pracy kierowców
- pełne wdrożenie stanowiskowe
- zaplecze techniczne i wsparcie służb dyspozytorskich
- świadczenia pracownicze wynikające z przepisów prawa pracy
- pracę w firmie o lokalnym charakterze i znaczeniu społecznym

ZESKANUJ MNIE!

Proponowane wynagrodzenie ok. **7500,00 zł brutto** – zasadnicze, dodatek za wysługę lat, świadczenia socjalne i przewidziane układem zbiorowym; dodatkowe świadczenia: premie regulaminowe i uznaniowe. Przewidywany termin zatrudnienia: od zaraz

Ofertę można składać w terminie do 03.12.2026 r.:

- osobiście w siedzibie przy ul. Adamczyka 10 w Raciborzu – pokój nr 10 bądź w sekretariacie Spółki
- listem poleconym na adres: Przedsiębiorstwo Komunalne Sp. z o.o. Racibórz ul. Adamczyka 10 z dopiskiem stanowiska
- elektronicznie za pośrednictwem e-mail: zp1@pk-raciborz.pl w temacie prosimy wpisać nazwę stanowiska

Aplikację koniecznie należy opatrzyć klauzulą RODO

eprasa.pl 8a6f0c05c7

Cmentarz dla zwierzaków, bankomaty w dzielnicach, przyszłość targowiska – o co pytają prezydenta Wojciechowicza na Facebooku?

Jacek Wojciechowicz w formule live na swoim profilu fejsbukowym przez kilkanaście minut udzielał odpowiedzi na pytania zadane w komentarzach przez internautów. W środowy wczesny wieczór 18 listopada prezydent Raciborza użył tego sposobu komunikacji po raz pierwszy w tej kadencji.

Gdzie w Raciborzu można się ukryć w razie zagrożenia wojennego? Gdyby coś złego się działo, to skąd wiadomo, gdzie jest schron w mieście?
Trzeba sobie powiedzieć, że przez wszystkie te lata powojenne, od II wojny światowej właściwie schronów nie budowano, może w latach 50. w okresie zimnej wojny, natomiast później już nie. Dzisiaj, jeśli byśmy mieli mówić o jakichś miejscach, to raczej o miejscach ukrycia i tych jest ponad 100 w Raciborzu, one będą w niedługim czasie oznakowane, żeby każdy wiedział, gdzie tego typu miejsca są. To są głównie szkoły, ale też różnego rodzaju inne instytucje i budynki, które gwarantują możliwość schronienia, ale nie są to schrony. Niestety schronów w Raciborzu nie ma, ale to nie jest tylko w Raciborzu, właściwie w całej Polsce, jeżeli chodzi o schrony, to nie jest najlepiej. Ta sytuacja dopiero się będzie zmieniać, bo teraz będą na to już przeznaczane pieniądze.

Co dalej z budynkiem przy ulicy Opawskiej obok Lidla?
Tam rzeczywiście jest budynek taki z klinkierowej cegły, bardzo ładny. Jest częściowo odremontowany, tylko że niestety w środku nie. Jest to prywatna własność, My się zwracaliśmy do właściciela o to, żeby coś z tym budynkiem ewentualnie zrobił. Działanie w tej sprawie zależy od właściciela, nie od urzędu.

Co z połączeniem drogowym Raciborza z autostradą A1?
Ta droga, która prowadzi do autostrady i potocznie jest nazywana Drogą Racibórz -Pszczyna, to jest droga wojewódzka. My jako Racibórz prowadzimy prace przygotowawcze, czyli związane z dokumentacją, na odcinku od Raciborza praktycznie do Rydułtów. To są trzy odcinki. Odcinek nr 3, czyli przy samych Rydułtowach, już jest na ukończeniu jeśli chodzi o dokumentację. Odcinek nr 2, została podpisana umowa na realizację tych dokumentacji, które były zrobione kilka lat wcześniej i za kilka dni mam nadzieję, po decyzji pana ministra infrastruktury, będziemy mogli podpisać aktualizację dokumentacji na odcinek nr 1, czyli ten odcinek, który nas najbardziej interesuje, tj. odcinek od ulicy mniej więcej Piaskowej w Raciborzu do Rzuchowa. To jest odcinek 10-kilometrowy. Robimy to w imieniu władz wojewódzkich, czyli w imieniu marszałka. Jak doprowadzimy w przyszłym roku do aktualizacji tego projektu, który był robiony blisko 10 lat temu i nic się z tym projektem nie działo, a my go chcemy zaktualizować, to w 2028 roku chcielibyśmy, żeby zaczęły się pierwsze prace związane z budową tej drogi. Na odcinku naszym raciborskim największym utrudnieniem było ominięcie linii kolejowej, która jest nieczynna. I właśnie na tę decyzję od ministra infrastruktury czekano, ona ma być na dniach, bo już praktycznie PKP PLK się wypowiedziało pozytywnie dla nas, z możliwością przede wszystkim o wyłączenie tej trasy. I teraz jest kwestia jeszcze podpisu pana ministra. Wtedy będziemy mogli przygotować się do szybkiej pracy, żeby zdążyć przed upływem ważności decyzji środowiskowej dla tej dokumentacji. To jest bardzo ważne, bo taka decyzja środowiskowa to jest naprawdę 5 lat ciężkiej do pracy, żeby to wszystko pouzgadniać. Więc taka jest sytuacja. Jak dobrze pójdzie, to będziemy z dnia na dzień mogli uaktualnić dokumentację po to, żeby w 2028 roku rozpocząć już budowę.

Kiedy zostanie położona warstwa asfaltowa na ulicy Źródlanej (boczna Opawskiej, można nią objechać skrzyżowanie przy KFC, wyjeżdżając w Studziennej przy torach)?
Warstwa asfaltowa na ulicy Źródlanej zostanie położona w przyszłym roku. Nakładka asfaltowa tak samo jak chodnik.

Na jakim etapie jest północno-zachodnia obwodnica Raciborza?
Jeśli chodzi o północno-zachodnią obwodnicę Raciborza, to przygotowuje ją Zarząd Dróg Wojewódzkich. Jest na etapie kończenia dokumentacji, mają zabezpieczone środki. Przypomnę, to jest mniej więcej przebieg tej drogi między Rudnikiem, na tym rondzie, na którym kończy się dzisiaj nasza obwodnica, do drogi z Raciborza. To jest ten fragment. Tu jest finansowanie zapewnione, więc czekamy na zakończenie prac projektowych.

Jaka jest ta aktualna sytuacja kontynuacji obwodnicy w stronę Sudoła do drogi nr 45?
To jest ta obwodnica, która z kolei idzie po wschodniej stronie Raciborza i która byłaby też bardzo pożądana, ponieważ ona idzie od Sudoła do ulicy Piaskowej. Ona też komunikuje tereny przy Rafako dawnym, ale też takie 30 hektarów, o które my się staramy po to, żeby tam zrobić strefę przemysłową. Ona by się połączyła poprzez obwodnicę z Piaskowej z istniejącym fragmentem obwodnicy do Rudnika, albo też z tą drogą, o której mówiłem przed chwilą, czyli Racibórz-Pszczyna. Tu ciągle trwają uzgodnienia z inwestorem, ewentualnie mogłaby nim być Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad.

Czy miasto może pomyśleć o chociażby małym cmentarzu dla zwierząt?
To nie jest może zadanie bezpośrednio dla miasta, ale jeśli by się zgłosił do nas jakiś inwestor, to moglibyśmy to faktycznie w jakiś sposób pomóc w organizacji tego przedsięwzięcia. Pewnie wiele osób by było zadowolonych z tego faktu, że taki cmentarz dla zwierząt mógłby powstać.

Czy istnieje możliwość stworzenia pięknie urządzonego parku dla psów.
Jeśli chodzi o park, to my mamy takie dwa miejsca przy ulicy Warszawskiej przy tężni i teren przy Lwowskiej i Warszawskiej. To są takie tereny parkowe właśnie dla czworonogów. W innej części miasta, czyli w parku Zamkowym, jest przygotowywana dokumentacja na budowę takiego wybiegu, takiego parku również, no dla innej części, bo te dwa mamy zlokalizowane po tej stronie, pewnie taki trzeci by się też przydał.

Jest wiele pytań o nowe sklepy, siłownie, bankomaty, apteki w dzielnicach, że czegoś tam brakuje.
Oczywiście my jako miasto sami bezpośrednio tej rzeczy nie robimy. Możemy zachęcać, bo to oczywiście jakby jest możliwe, natomiast nie możemy na pewno być bezpośrednio inwestorem takiego przedsięwzięcia. My możemy wspierać, zachęcać. Pytanie o usprawnienie ruchu na ulicy Olimpijczyka w Markowicach.
Ta droga była remontowana kilka miesięcy temu, skończył się ten remont, więc tam było usprawnienie ze strony gminy. Natomiast oczywiście jest tam problem z jednym warsztatem samochodowym. Ta sprawa jakoś zostanie na pewno załatwiona, ale sama droga Olimpijczyka jest świeżo po remoncie.

Co z nowym Centrum Przesiadkowym, czyli parkingiem wielopoziomowym przy dworcu PKS?
Jeśli chodzi o to zadanie budowy parkingu wielokondygnacyjnego, to ten parking musi być zbudowany w przyszłym roku. Mamy termin na rozliczenie tego projektu do końca przyszłego roku. W tej chwili utworzona jest dokumentacja i ta budowa pewnie powinna się rozpocząć z początkiem przyszłego roku.

Czy to prawda, że w planach jest możliwe ze targowiska do rynku budowa?
Nie jest to prawda, nie zamierzamy nic zabrać targowisku.

Gdzie obiecany ośrodek zdrowia w Markowicach?
Przypomnę, że ten ośrodek zdrowia, który był tam zorganizowany, był zlokalizowany w budynku, który był własnością starostwa i został zamknięty z powodu złego stanu technicznego tego budynku. Ja wówczas poprosiłem starostę o przekazanie nam nieodpłatnie tego budynku i podjęliśmy się jako urząd miasta, że ten budynek wyremontujemy po to, żeby ośrodek mógł ponownie funkcjonować. W tej chwili przygotowywana jest dokumentacja, ona zostanie zakończona w tym miesiącu i w budżecie przyszłorocznym chcę przeznaczyć środki na to, żeby ten remont po prostu wykonać, żeby ten ośrodek zdrowia funkcjonował. I praktycznie mamy dwie firmy, które są zainteresowane tym, żeby tam przychodnię na nowo prowadzić już w nowych, dobrych warunkach ten ośrodek zdrowia.

Czy jest całościowy plan, rozwiązujący duże natężenie ruchu na ulicy Dolnej i Górnej w Ocicach.
Tam cały problem Dolnej, Górnej, pozamienianej zresztą jakby nazwami nieszczęśliwe, bo Górna jest na dole, a Dolna u góry, więc jakby w tych nazwach jest bałagan, ale oczywiście tak musimy się tego kompleksowo przymierzyć, jakby zaczęliśmy to robić. Ten ruch trzeba tam uporządkować, bo teraz jest niebezpiecznie, coś w tym trzeba robić.
Pytanie o zorganizowanie jakiegoś dużego koncertu plenerowego w Raciborzu.
Pewnie jest to w jakimś sensie odniesienie do tego koncertu Lata z Radiem z 2024 roku. Powtórzyć taki koncert jest pewnie trudno, bo trzeba byłoby bardzo dużo za niego zapłacić i załapać się na tą trasę. Natomiast no będziemy myśleli, że w przyszłym roku da myślę dni miasta coś większego zorganizować.

Kiedy zaczną się remonty ulic w centrum Raciborza?
Jeśli chodzi o Opawską, Drzymały, Podwale, to one nie są w dobrym stanie. W przyszłym roku wykonujemy dokumentację i będziemy chcieli w kolejnym roku wykonać prace żeby stan tych dróg poprawić.

Czy planowana jest zmiana granic administracyjnych miasta, to znaczy powiększenie jego powierzchni?
No tak, zawsze jest taka pokusa, żeby być większym miastem, mieć więcej mieszkańców i tak dalej. Nie ma takich na razie planów. Poza tym trzeba pamiętać, jeśli byśmy chcieli powiększać rzeczywiście Racibórz, przyłączyć sąsiednie gminy, to musi być to zgoda mieszkańców tamtej gminy, więc to nie jest taki bardzo prosty proces. Chcemy robić przede wszystkim to, żeby mieszkańcy innych miejscowości sami głosowali za tym. Żeby to nastąpiło, musimy jeszcze ciężko popracować, bo w tej chwili mamy troszkę lepszą, wyprostowaną jakby sytuację finansową, ale to nie jest jeszcze taka sytuacja, którą możemy powiedzieć, że Racibórz jest naprawdę na ścieżce takiej rozwojowej. Wykonaliśmy dużo pracy, mamy początek produkcji w dawnym Rafako, mamy zakupiony teren po Henklu. Mamy dawne gimnazjum nr 5 przy Opawskiej na sprzedaż w przetargu, gdzie jest szansa, że wyłonimy kogoś, kto zorganizuje tam takie centrum wspierania rodziny, czyli duży obiekt edukacyjno-psychologiczny. To są wszystko bardzo ważne rzeczy, które dadzą miejsca pracy, a do tego Mieszko lada chwila otworzy swój zakład, więc ta sfera gospodarcza jest coraz lepsza, co nam też pomogło w tym, żebyśmy mogli ustalić nowe podatki niżej niż zwykle się to robiło, więc ta sytuacja się powoli prostuje, ale ona wymaga czasu, bo to nie jest niestety tak, żeby załatwić to dotknięciem czarodziejskiej różdżki.

(oprac. m)

eprasa.pl 8a6f0c05c7

nowiny.pl ROWERON Wsiadaj na koło, będzie wesoło!

Zakończyliśmy szóstą edycję ROWERON 2026

największego wyzwania rowerowego w regionie

DZIĘKUJEMY 1400 UCZESTNIKOM

za udział oraz wszystkim partnerom i sponsorom projektu za wsparcie

ZAPRASZAMY NA SIÓDMĄ EDYCJĘ W PRZYSZŁYM ROKU!

WIĘCEJ NA www.roweron.pl

A jeśli masz firmę/instytucję i chcesz zostać sponsorem 7 edycji największej imprezy rowerowej w regionie, napisz do nas na roweron@nowiny.pl. Mamy super pakiety sponsorskie dla firm/instytucji!

Dołącz do nas na Facebooku! rowerON

REGULAMIN NA WWW.ROWERON.PL

SPONSORZY GŁÓWNI

EXTRAL ALUMINIUM · Racibórz 1217 · CORELTB BUILDERS · eko okna · neo Energy Group

PARTNERZY

powiat raciborski zielona oaza · Silesia · PKS RACIBÓRZ

PARTNERZY

DECATHLON · WYŻSZA SZKOŁA Biznesu i Nauk o Zdrowiu w Łodzi · bruk · capek · FOCUS · KROSS · JADWIGA · ostrog.net internet telewizja telefon · BOLERO advanced hydration · SZYPUŁA

MOKATE · RACIBÓRZ BANK SPÓŁDZIELCZY · Szprycha · TAURUS · START BIKE www.startbike.pl · pszów · GMINA MARKLOWICE · POWIAT BIELSKI · Miasto Bielsko-Biała · POWIAT RYBNICKI

POMYSŁ I REALIZACJA

nowiny.pl · nowiny RACIBORSKIE · nowiny WODZISŁAWSKIE · nowiny ŻORSKIE · nowiny JASTRZĘBSKIE · nowiny RYBNICKIE · Jastrzebie Online.pl · eŻORY · FUNDACJA Śląsk 2035 · DRUKARNIA NOWINY

PATRONI MEDIALNI

rtk · TVS

eprasa.pl 8a6f0c05c7

Rita Serafin bije na alarm w sprawie wykluczenia komunikacyjnego powiatu raciborskiego. „Brak reakcji byłby ciężkim grzechem zaniechania”

Likwidacja dwóch postojów na dworcu kolejowym w Kuźni Raciborskiej pociągu Heweliusz relacji Bielsko-Gdynia i z powrotem skłoniło członkinię zarządu powiatu i byłą burmistrz Kuźni – Ritę Serafin do stanowczego protestu wobec działań PKP Intercity. Dotąd pociąg stawał w Kuźni, co skończy się wraz z wejściem w życie nowego rozkładu jazdy od 13 grudnia. Kolej tłumaczy, że peron na dworcu jest za krótki dla składu Intercity, który nie mieści się na nim. Modernizacji peronów dokonano w 2018 roku skracając je wtedy o ponad połowę. Aktualnie to ograniczenie uniemożliwia zatrzymywanie się pociągu nad Morze Bałtyckie.



Rita Serafin uważa, że nie wolno pozwolić żeby marginalizowano powiat raciborski. – Brak reakcji byłby ciężkim grzechem zaniechania – twierdzi radna, która zasiada w Zarządzie Powiatu Raciborskiego.

Rita Serafin uważa, że decyzja PKP spowoduje wykluczenie komunikacyjne powiatu raciborskiego, bo dostęp do pociągu nad polskie morze będzie możliwy w regionie tylko w Kędzierzynie-Koźlu i Rybniku. Serafin zaznaczyła, że Kuźnia ma punkt przesiadkowy, do którego dociera się samochodem, stawia go na parkingu i można jechać koleją do Opola, Wrocławia, Poznania, Bydgoszczy, czy do Gdańska.

Członkini zarządu powiatu przypomniała, że wcześniej było zapewnienie ministerstwa, że PKP utrzyma stan połączeń, że nie będzie go pogarszać. – Chodzi o krótki, dwu, trzyminutowy postój, to nie jest przecież Warszawa. Dotąd żadnego problemu w kursowaniu pociągów tu nie było. Powiat raciborski przestał istnieć na kolejowej mapie, choć na trasie są przystanki w Zdzieszowicach, czy Gogolinie. – Nie należy tak tego zostawić, należy walczyć z wykluczeniem komunikacyjnym powiatu raciborskiego – stwierdziła R. Serafin na posiedzeniu komisji oświatowej, na której omówiono projekt stanowiska rady powiatu w sprawie protestu wobec decyzji PKP. – Przecież wystarczy poprosić podróżnych, żeby podeszli bliżej składu. To nie wymaga żadnych nakładów – podała Serafin.

– Nie pozwólmy żeby nas marginalizowano, brak reakcji byłby ciężkim grzechem zaniechania – twierdzi Rita Serafin.

Przewodniczący rady Tomasz Cofała dodał, że jeśli chodzi o połączenia kolejowe to powiat już jest wykluczony komunikacyjnie, a wsparł go radny Piotr Olender wskazując na trudności w podróżowaniu w stronę Krakowa. Cofała dodał, że wszystkim jest wstyd za wygląd dworca PKP w Kuźni. – Takie problemy mamy nierozwiązane, a za pół miliarda ma być odbudowany tor w kierunku Głubczyc i Racławic.

Anna Iskała powiedziała, że przez pięć lat się boksowała o dworzec z PKP, żeby przejąć go na majątek gminy. Szymon Bolik ocenił, że decyzja PKP jest nieprawdopodobna, a Łukasz Mura liczył, że kolej „okaże łaskę”. **(ma.w)**

Zapytaj prawnika. Umowa o zrzeczenie się dziedziczenia



NATALIA LEWANDOWSKA-FAC
radca prawny, mediator

Spadkobierca ustawowy może przez umowę z przyszłym spadkodawcą zrzec się dziedziczenia po nim. Umowa taka powinna być zawarta w formie aktu notarialnego. Zawierana jest ona jeszcze za życia spadkodawcy. Czy umowa taka jest korzystna?

Zależy oczywiście od sytuacji. Jest bardzo korzystna jeśli spadkodawca ma poważne długi i niewiele (lub wcale) majątku. W takiej sytuacji zawierając tę umowę można się ochronić przed dziedziczeniem długów. Co więcej, zrzeczenie się dziedziczenia zasadniczo obejmuje również zstępnych zrzekającego się, czyli jego dzieci i wnuki, więc można przez nie ochronić też najbliższych. Zarówno zrzekający się jak i jego zstępni, których obejmuje zrzeczenie się dziedziczenia, zostają bowiem wyłączeni od dziedziczenia, tak jakby nie dożyli otwarcia spadku.

Ale w sytuacji, gdy np. w rodzinie matka lub ojciec chcą aby po ich śmierci cały ich majątek (np. dom) przypadł tylko jednemu z dzieci i zamiast testamentu na rzecz tego dziecka zawrą umowy o zrzeczeniu się dziedziczenia z pozostałymi dziećmi, to osoba, która zostanie spadkobiercą będzie zabezpieczona, ale pozostałe dzieci już nie. Jeśli po śmierci okaże się, że oprócz domu w skład spadku wchodziły jeszcze inne rzeczy, np. środki na koncie bankowym, to wszystko przypadnie tylko tej jednej osobie, która nie zrzekła się dziedziczenia. Poza tym, jeśli nie wyłączono tego wprost w umowie, to umowa ta pozbawia pozostałe dzieci prawa do zachowku. I jeśli po latach okaże się, że skład masy spadkowej znacząco różni się od tego jaki zakładaliśmy, to nie będzie nam przysługiwało ani prawo do dziedziczenia ani nawet do zachowku.

AgroHackathon „Przyszłość Uprawiana Tu i Teraz”

Rolnicy, naukowcy, doradcy i przedsiębiorcy pojawią się na Pierwszym Polskim AgroHackathonie „Przyszłość Uprawiana Tu i Teraz”. Wydarzenie odbędzie się 30 listopada i 1 grudnia 2026 r. w Pietrowicach Wielkich.

Pomysłodawcą i organizatorem jest Centrum Doradztwa Rolniczego w Brwinowie. Współorganizatorami wydarzenia są Gmina Pietrowice Wielkie oraz Urząd Marszałkowski Województwa Śląskiego. Partnerami są instytucje otoczenia rolnictwa: Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa (ARiMR), Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa (KOWR), Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego (KRUS) oraz Śląski Ośrodek Doradztwa Rolniczego (ODR).

AgroHackathon wykorzystuje formułę intensywnego warsztatu: uczestnicy o różnych kompetencjach pracują w zespołach nad określonym wyzwaniem i przygotowują propozycję jego rozwiązania. W Pietrowicach Wielkich punktem wyjścia będą potrzeby rolnictwa i obszarów wiejskich. – Rolnika interesuje to, czy nowy pomysł sprawdzi się w jego gospodarstwie: czy zaoszczędzi czas, ograniczy koszty albo ułatwi pracę – mówi Marcin Oszańca, dyrektor Centrum Doradztwa Rolniczego w Brwinowie.

Pracom warsztatowym będzie towarzyszył showroom innowacji – przestrzeń prezentacji technologii i rozwiązań dla rolnictwa. Część prezentacyjna odbędzie się w Centrum Społeczno-Kulturalnym w Pietrowicach Wielkich, natomiast zespoły hackathonowe będą pracować w przestrzeniach warsztatowych „Stacji Kultura”. 30 listopada rejestracja rozpocznie się o godz. 10:00, a otwarcie wydarzenia zaplanowano na godz. 11:00. **(red)**

JEDEN Z PRZEJAZDÓW KOLEJOWYCH W WOJNOWICACH MOŻE ZOSTAĆ ZAMKNIĘTY

Jeden z trzech przejazdów kolejowych w Wojnowicach może zostać zamknięty dla samochodów. Taką propozycję przedstawili kolejarze podczas spotkania z władzami Krzanowic. Sprawa ma związek z przygotowaniami do rewitalizacji linii kolejowych nr 177 i 294 na trasie Racibórz – Racławice Śląskie. W Wojnowicach planowana jest również budowa peronu.

O rozmowach z przedstawicielami PKP Polskich Linii Kolejowych poinformował podczas sesji rady miejskiej burmistrz Andrzej Strzedulla. Spotkanie dotyczyło aktualnego stanu przygotowań do inwestycji, w ramach której w Wojnowicach ma powstać peron umożliwiający zatrzymywanie się pociągów. Osobnym tematem były trzy położone blisko siebie przejazdy kolejowe. Jeden znajduje się na drodze powiatowej (ul. Rostka), drugi na drodze gminnej (ul. Ogrodowa), natomiast trzeci jest wykorzystywany przez gospodarstwo rolne.

– PKP proponuje, aby jedno z tych przejść, czyli na drodze gminnej, było przejściem pieszym, a nie samochodowym – przekazał burmistrz. Jak wyjaśniał, kolejarze uzasadniają tę propozycję niewielkimi odległościami między wszystkimi trzema przejazdami.

Zdaniem Strzedulli gorszym rozwiązaniem byłoby zamknięcie dla samochodów przejazdu wykorzystywanego przez gospodarstwo rolne Agromax. – Likwidacja tego przejścia, z którego korzysta gospodarstwo rolne, myślę, że byłaby gorszym rozwiązaniem, bo wtedy ruch tych ciągników byłby przez miejscowość – stwierdził burmistrz. Zapowiedział jednocześnie, że jeśli propozycja kolejarzy oficjalnie wpłynie do urzędu, zostanie przedstawiona mieszkańcom Wojnowic, aby również oni mogli wypowiedzieć się w tej sprawie. **(mad)**

eprasa.pl 8a6f0c05c7

Małe wsie, wielkie historie.
Raciborszczyzna na nowo odkryta



Wszystko zaczęło się latem 2018 roku od aparatu fotograficznego, dyktafonu i ciekawości, co kryje się w najmniejszych miejscowościach powiatu raciborskiego. Pukaliśmy do kolejnych drzwi, zaglądaliśmy do rodzinnych albumów, słuchaliśmy wspomnień. Nie przypuszczaliśmy wówczas, jak wiele niezwykłych historii uda nam się ocalić od zapomnienia.

Dziś zapraszamy czytelników do ponownej podróży po Raciborszczyźnie. Pięć rozdziałów książki Katarzyny Gruchot „Małe jest piękne, czyli wioski Raciborszczyzny w reportażach” zyskało drugie życie w wersji cyfrowej. Ich bohaterami są mieszkańcy Żerdzin, Samborowic, Strzybnika, Sławikowa i Ciechowic.

Będą opowieści o dawnych pałacach, wiejskich zabawach i miłościach, które zaczynały się podczas zbioru jabłek. O ludziach, którzy potrafili załatwić niemal wszystko na słowo honoru, i o moście, któremu wyjątkowo nie sprzyjała historia. Nie zabraknie humoru, wzruszeń i tajemnic, których próżno szukać w podręcznikach historii.

Bo historia małych miejscowości to przede wszystkim historia ludzi. Tych, którzy pamiętali świat, jakiego już nie ma, i zdążyli nam o nim opowiedzieć. Wielu z nich nie ma już wśród nas, ale ich głosy, wspomnienia i fotografie pozostały na kartach książki.

Dzięki dofinansowaniu z budżetu Samorządu Województwa Śląskiego pięć rozdziałów publikacji zostało zdigitalizowanych i bezpłatnie udostępnionych na portalu HistoriON.

Zapraszamy do lektury. Być może okaże się, że najciekawsze historie kryją się całkiem blisko nas, za drzwiami domów, które mijamy każdego dnia.

Województwo Śląskie Sfinansowano z budżetu Samorządu Województwa Śląskiego Śląsk nowiny.pl HistoriON

Samorządy potrzebują marketingu edukacyjnego



W konferencji samorządowej uczestniczyły delegacje dyrektorów placówek oświatowych z trzech sąsiadujących ze sobą powiatów

W listopadzie doszło do konferencji trzech samorządów powiatowych – kędzierzyńsko-kozielskiego, raciborskiego i wodzisławskiego. Na zaproszenie Starosty Kędzierzyńsko-Kozielskiego Artura Maruszczaka w konferencji udział wzięła delegacja przedstawicieli Powiatu Raciborskiego oraz dyrektorów placówek oświatowych, na czele ze starostą Grzegorzem Swobodą. W wydarzeniu uczestniczyli również starosta wodzisławski Leszek Bizoń oraz poseł na Sejm RP Paweł Masełko.

Starosta Raciborski podkreślił znaczenie szkół prowadzonych przez Powiat Raciborski, ich potencjał edukacyjny oraz rolę w kształceniu młodych pokoleń. Zwrócił również uwagę na potrzebę rozwijania współpracy szkół z lokalnym biznesem i dostosowywania oferty edukacyjnej do zmieniających się potrzeb rynku pracy. Następnie swoimi doświadczeniami podzielił się Maciej Malinowski, Dyrektor II Liceum Ogólnokształcącego im. Adama Mickiewicza w Raciborzu. W swoim wystąpieniu poruszył kwestie związane z funkcjonowaniem szkoły, budowaniem jej wizerunku oraz skutecznym docieraniem do młodych ludzi w dobie mediów społecznościowych. Konferencja pn. „Placówki oświatowe na rynku uwagi. Jak wygrać nabór w erze social mediów? Demografia, konkurencja i marketing edukacyjny w praktyce zarządzania” była przestrzenią do wymiany doświadczeń, prezentacji dobrych praktyk oraz rozmów o kierunkach rozwoju oświaty samorządowej.

(red)

REKLAMA

Poczuj się bezpiecznie!

Systemy alarmowe i monitoring w promocyjnych cenach!

Pierwsze 3 miesiące GRATIS!

Dlaczego ERA?

- ponad 70 lat doświadczenia w ochronie
- profesjonalne Grupy Interwencyjne (zawsze 2-osobowe, uzbrojone patrole)

Biuro Obsługi Klienta
tel. (32) 77 25 567/543
tel. 664 44 55 66
bok.monitoring@era.com.pl
www.era.com.pl

ERA MONITORING

eprasa.pl 8a6f0c05c7

Pomysłem dla Raciborza może być nowa dzielnica z parkiem jak w Nowym Jorku. To jedna z sześciu propozycji w konkursie

- **Damian Kłosek właściciel firmy DKGlass zaprosił wizjonerów do wspólnej zabawy w szukanie pomysłów rozwojowych dla Raciborza. Sam też jeden wymyślił.**
- **Pomysłami rozwojowymi są: centrum sportowo-pożarnicze, centrum zielonej energii, poligon dronowy z zapleczem, kompleksowe centrum medyczno-opiekuńcze, ścieżka turystyczna dla drezyn rowerowych oraz osiedle dla 8 tys. Raciborzan położone nad stawem.**
- **O tym, który z nich zostanie uznany za najlepszy zdecydują internauci w głosowaniu na stronie: dlaraciborza.pl**

Gala finałowa konkursu „Pomysł na Racibórz" odbyła się 18 listopada w Urban Labie. W imieniu Damiana Kłoska, pomysłodawcy i organizatora konkursu przywitała tam zebranych Aleksandra Dik z Raciborskiej Izby Gospodarczej – patrona konkursu. Zaprezentowano pięć pomysłów na rozwój miasta. Pomysły zostały wybrane przez kolegium konkursowe, które utworzyli: Mateusz Kłosek, Dawid Głombik, Rafał Fuchs oraz Ireneusz Jaśkowski.

Łączna pula nagród wynosi 16 500 zł. Nagrody zostaną przyznane zgodnie z następującym podziałem: pierwsze miejsce – 10 000 zł, drugie miejsce – 4000 zł, trzecie miejsce – 2500 zł. O tym, do kogo powędrują nagrody, czyli kto zyska największe wsparcie, zadecydują sami mieszkańcy w głosowaniu internetowym.

Skąd w ogóle wzięła się idea, żeby zaprosić mieszkańców do przedstawienia własnych koncepcji rozwoju Raciborza? Damian Kłosek od 10 lat jest raciborskim przedsiębiorcą. Prowadzi tutaj firmy i w trzech spółkach zatrudnia około 70 pracowników. – Kiedyś zostałem zapytany przez pana redaktora Adama Tyca, jak widzę Racibórz za kilkanaście lat i jaki mam na niego pomysł. Powiem szczerze, że wtedy nie byłem przygotowany na to pytanie. Odpowiedziałem, że powinniśmy iść w spalarnię śmieci, ale to pytanie zostało ze mną troszeczkę dłużej. Zacząłem je analizować. No i dzisiaj zobaczymy to, co udało mi się przez ten czas wymyślić. A dlaczego? Bo później usłyszałem kwotę 27 milionów złotych planowaną do wydania na raciborski rynek i pomyślałem, że za te pieniądze jesteśmy w stanie, również za pomocą lokalnych mieszkańców, wymyślić coś innego albo pomóc miastu przekierować te pieniądze na troszeczkę inną realizację niż modernizacja czy rewitalizacja naszego raciborskiego rynku. Jak dzisiaj widzimy, udało nam się zebrać około 12 pomysłów, z których wyłoniliśmy finałową piątkę, no i jest też ten mój pomysł jako organizatora. Zamierzamy pokazać, że są jeszcze jakieś inne alternatywy dla tak dużych pieniędzy – stwierdził Kłosek. – Prace były różne. Niektóre, trzeba przyznać, odbiegały od założeń konkursowych, ale finalnie ogłoszono prace, które opierają się na gospodarce, na nowych technologiach, takie, które dotyczą życia mieszkańców i ich potrzeb – dodał organizator.



Uczestnicy konkursu „Pomysł dla Raciborza"

Damian Kłosek: chcę rozwoju miasta, władzom trzeba trochę pomóc

Jak podsumuje pan wszystkie pomysły, które właśnie przeszły do finału, i jakie propozycje zgłosili uczestnicy?

Były bardzo różnorodne. Wydaje mi się, że każdemu mogło przypaść do gustu coś innego. Jestem zadowolony z frekwencji i z tego, co uzyskaliśmy dzięki konkursowi. Dzisiaj panowała naprawdę fajna atmosfera, a władze miasta były przychylne naszym ideom. Cieszyłbym się, gdyby któryś z tych pomysłów został zrealizowany w przyszłości. Niektóre zgłoszenia odbiegały od podstawowych założeń konkursu. Staraliśmy się wybrać te innowacyjne, które mogłyby przyciągnąć coś do naszego miasta.

Co pana skłoniło, żeby się tym zająć? Ma pan firmę, obowiązki, ludzi, których musi pan utrzymać, a wziął się pan za coś, co nie jest łatwe. Uzyskał pan społeczną energię, bo wszystkie te pomysły nadają się do realizacji od zaraz. Można by z nich ułożyć budżet miasta i powiatu. Ale co pana tchnęło? Jakieś objawienie? Wstał pan w nocy z okrzykiem „Eureka"?

Po pierwsze zależy mi na tym, żeby nasze miasto się rozwijało. Jestem Raciborzaninem od urodzenia i wydaje mi się, że władzom trzeba trochę pomóc. Nie zawsze widzą kierunki rozwoju tak jak inni, więc warto spojrzeć na to szerzej. Wydaje mi się, że dotarliśmy do zbyt małej liczby osób, które mogły przedstawić swoje pomysły. Organizowałem coś takiego pierwszy raz i musiałem zmierzyć się z wieloma rzeczami, więc nie było łatwo. Mój pomysł wziął się stąd, że obracam się wokół branży budowlanej i znam bolączki raciborskich budowlańców. Znam na przykład firmę, która powoli kończy swoją inwestycję i mówi, że nie może budować dalej, bo ma problem z pozyskaniem terenu. Zacząłem to analizować wieczorami, kiedy miałem wolny czas, i myśleć, co mogłoby spowodować rozwój miasta i sprawić, że ludzie będą chcieli tu mieszkać. Niedawno sam chciałem kupić mieszkanie w Raciborzu i było to naprawdę trudne. Znalezienie czegoś fajnego w dobrej lokalizacji to kłopot, od którego boli głowa. Dokładnie. Pomyślałem, że nie tylko ja mogę mieć taki problem. W Raciborzu jest praca, więc potrzebni są mieszkańcy, którzy będą chcieli tu zostać. Racibórz jest ładnym miastem, osobiście bardzo mi się podoba i uwielbiam je, ale nie każdy musi być z nim tak mocno związany jak ja. Musimy dać im coś, co ich tu przyciągnie.


Prezentacjom przysłuchiwali się przewodniczący rady Mirosław Lenk i prezydent Raciborza Jacek Wojciechowicz

Nowa dzielnica Raciborza to pomysł, który zmienia miasto, i to piękna dzielnica. Można tego spróbować, choć, jak pan sam zaznaczył i jak mówiły władze, to bardzo powolny proces, bo to grunty rolne, które nie są własnością gminy. Przekonać rolnika do sprzedaży ziemi nie jest dziś łatwo.

Ma pan rację, ale z tego, co się orientuję, niedaleko wybranego przeze mnie miejsca są działki KOWR-u. Potrzebujemy tylko tego, żeby KOWR je oddał albo żebyśmy mogli je kupić jako miasto, z myślą o jego rozwoju. W Raciborzu po prostu nie mamy miejsca na rozwój mieszkaniówki. Można kupić malutkie działeczki, ale nie mają dobrego planu zagospodarowania.

Niedawno czytałem w lokalnej prasie, że pewnej działki w Raciborzu, w centrum, nie potrafią sprzedać za 2 miliony złotych. W naszych obliczeniach przyjąłem 160 zł za metr kwadratowy przy sprzedaży deweloperom i osobom prywatnym. W takiej lokalizacji to moim zdaniem niewielkie pieniądze. W przypadku tej działki wychodzi 256 zł za metr, ale można ją zabudować tylko w 60%. Plan zagospodarowania jest bardzo niekorzystny i dlatego się nie sprzedaje. Jeśli zrobimy dobry plan i damy dobre miejsce do życia, dobrze skomunikowane, to trzeba po prostu chcieć więcej.

(ma.w)

eprasa.pl 8a6f0c05c7

Skrócone wersje prezentacji konkursowych. Całość, obszernie do zapoznania się na nowiny.pl oraz na stronie do głosowania w konkursie – dlaraciborza.pl

Centrum Ratownictwa, Sportu i Aktywności

Grzegorz Malina, mieszkaniec Markowic w imieniu grupy osób, w której zrodził się ten pomysł przedstawił Centrum Ratownictwa, Sportu i Aktywności – Jeden obiekt, wiele funkcji i wartość na lata: sport, ochotnicza straż pożarna, mieszkańcy i Czechy. LKS-owi brakuje pełnego zaplecza, czyli szatni, pryszniców, sanitariatów oraz miejsca do treningu pod dachem przy złej pogodzie. OSP brakuje profesjonalnego miejsca do ćwiczeń, wspólnych treningów i zawodów, także wieczorem i nocą. Mieszkańcom na obrzeżach Raciborza brakuje nowej, całorocznej oferty: kompaktowej siłowni i ciekawej strefy wspinaczkowej. Miasto potrzebuje inwestycji, która tworzy wartość społeczną, ale też potrafi generować część własnych przychodów. Nie tworzymy sztucznego popytu. Łączymy istniejące potrzeby w jednym miejscu. Konkretnie chodzi o Markowice, przy boisku LKS-u 07 Markowice. Aktualne koszty inwestycji to 23–27 mln zł brutto.

Centrum Zielonej Energii w Raciborzu

Student inżynierii środowiska na Politechnice Śląskiej przedstawił pomysł na Centrum Zielonej Energii. Plan jest następujący. Numer pierwszy to blok, czyli dawne warsztaty Rafako. Planowana jest tu ekspozycja, laboratorium i inkubator. To najważniejszy fragment inwestycji. Można by tu profesjonalnie przedstawiać technologie, firmy i specjalistów zajmujących się energią odnawialną, tak żeby mogli ze sobą współpracować, uczyć młodych studentów i pomagać fachowcom, którzy szukają inspiracji i instrukcji, jak działać przy nowych technologiach.

Drugie to hala wystawiennicza. Można by tu organizować targi zielonej energii i inne wydarzenia. Ta część inwestycji sfinansowałaby się właściwie sama, bo targi zielonej energii można organizować mniej więcej dwa razy do roku. Przez resztę czasu halę można wynajmować i organizować na tym terenie inne eventy.

Na terenie jest też Akademia Nauk Stosowanych, a w niej Instytut Architektury. Studenci mogliby poznawać te technologie i dodatkowo się rozwijać.

Najciekawszą inwestycją jest też dom pasywny i turbina, do których każdy miałby dostęp na co dzień i mógłby poznawać te technologie z bliska. Finanse, czyli jak utrzymać ten projekt. Pierwszy etap, czyli hala laboratoryjna z inkubatorem, to 16 milionów zł. Dom pasywny i plac z turbinami – fundusze unijne, 15 milionów zł.

ROSA, czyli Raciborski Ośrodek Systemów Autonomicznych

Mieszkanka Kuźni Raciborskiej – Jessica Suchecka pracująca w Raciborzu jest autorką koncepcji ROSA, czyli Raciborskiego Ośrodka Systemów Autonomicznych.

Może to brzmieć poważnie, ale pomysł jest bardzo prosty. Chodzi o infrastrukturę wykorzystującą technologię dronów powietrznych i bezzałogowych łodzi, które poruszają się autonomicznie lub zdalnie.

Zbiornik Racibórz Dolny – 26 km kw suchego polderu to projektu. Autorka podzieliła go na trzy części.

Pierwsza to oficjalna strefa lotów testowych dla firm cywilnych i wojska na tym dużym, pustym terenie, czyli po prostu poligon oparty na współdzieleniu przestrzeni powietrznej. Chodzi o bezpieczne testowanie sprzętu z dala od domów i ulic.

Druga część to zaplecze badawczo-szkoleniowe, żeby miasto mogło na tym zarabiać.

Trzecia to wykorzystanie dronów na co dzień w Raciborzu, dla wygody i bezpieczeństwa.

Z kolei w strefie ekonomicznej przy ulicy Mikołowskiej powstanie zaplecze badawczo-szkoleniowe, czyli stały budynek z salami wykładowymi, pracowniami projektowania dronów, tunelem aerodynamicznym oraz komorą klimatyczną. Całość szacuję na około 35 milionów złotych.



Autorzy projektów, które weszły do finału konkursu Pomysł dla Raciborza

Raciborskie Centrum Opieki Zintegrowanej

Projekt przedstawiła pełnomocnik dyrektora do spraw lecznictwa w Eko-Oknach.

utworzenie Raciborskiego Centrum Opieki Zintegrowanej, blisko domu. Byłby to regionalny ośrodek łączący w jednym systemie hospicjum stacjonarne, opiekę wytchnieniową, dzienną rehabilitację, pomoc domową i teleopiekę. Mieszkaniec i jego rodzina otrzymaliby wsparcie od pierwszych oznak utraty samodzielności aż po profesjonalną opiekę u schyłku życia.

Koncepcyjna wartość inwestycji wynosi około 36 milionów złotych. Centrum mogłoby stworzyć od 70 do 90 trwałych miejsc pracy dla pielęgniarek, opiekunów medycznych, fizjoterapeutów, psychologów, lekarzy, koordynatorów i pracowników obsługi. Projekt wygeneruje też dodatkowe zlecenia dla lokalnych firm zapewniających żywność, sprzęt medyczny, transport, pranie i usługi techniczne.

Budżet inwestycji wynosi około 36 milionów. Podsumowanie: 70–90 miejsc pracy, 300–500 osób w teleopiece, 57 miejsc dziennych, wytchnieniowych i hospicyjnych.

Ścieżka turystyczna dla drezyn rowerowych po linii kolejowej nr 176

Dawid Wyrtki pracuje w branży transportowej od prawie 20 lat: w transporcie lądowym, kolejowym, w przewozie ludzi. Jego pomysł jest już w kawałku zrealizowany i czeka tylko na władze miasta, żeby doprowadzić go do końca.

Linii kolejowa nr 176, która ciągnie się od Markowic do Olzy jest prawie w całości przejezdna.

Pomysł jest taki. Linia idzie wzdłuż zbiornika Racibórz Dolny. Cała trasa to 16 km. PKP nie prowadzi w tym kierunku żadnych prac, po prostu to zostawi, tak jak linię Studzienna do Krzanowic, która została w całości rozkradziona. Jeżeli natomiast istniejąca infrastruktura zostanie zagospodarowana, kontrolowana, czyszczona i eksploatowana, to będzie działać.

Wzdłuż infrastruktury kolej posiada bardzo obszerne działki, położone wzdłuż widowiskowego Zbiornika Racibórz Dolny, nadające się do późniejszego zagospodarowania. Po drugie, cała linia przebiega, prawdopodobnie jako jedyna w Polsce, przez staw, gdzie z prawej strony mamy wodę i z lewej strony wodę. Jest to więc linia, która może łączyć wiele atrakcji. Możemy zrobić muzeum kolejnictwa, możemy zrobić hotele. Lokalni restauratorzy mogą mieć wzdłuż całej linii swoje stoiska i inne rzeczy. Linią kolejową można dojechać do Olzy, ale można też dojechać do Pszowa, gdzie jest teraz całkiem odnowiony szyb, można tam pojechać pozwiedzać i wejść na punkt widokowy. Na końcu można zrobić gastronomię. Jest jeszcze możliwość zrobienia wersji zimowej.

Zielone Serce Raciborza – nowa dzielnica mieszkaniowa z parkiem

Prezentacja pozakonkursowa Damiana Kłoska, podlega głosowaniu, ale nagrody jej nie dotyczą.

Pomysł to park: 15 hektarów parku i staw. Ile kosztowałaby ta inwestycja? Około 11 milionów złotych. Największy koszt to drzewa: zakup, sadzenie i trzyletnia pielęgnacja. Dwa miliony to ścieżki. Staw to półtora miliona. Pozostały milion złotych to projekt, lampy i ławki. Do tego około półtora miliona rezerwy. Staw można też traktować jako zbiornik retencyjny.

Zielone Serce Raciborza: najpierw park, potem nowa dzielnica. 53 hektary powierzchni pozwoliłyby uzyskać 15-hektarowy park, 3270 mieszkań i około 80 działek pod zabudowę jednorodzinną. Moje wymarzone miejsce to teren wzdłuż ulicy Głubczyckiej, na wylocie z Raciborza w stronę Pietrowic Wielkich. Mamy bardzo dobrą komunikację z największym przedsiębiorcą w regionie, około 10 minut samochodem. Do szpitala dojdziemy z tego miejsca w 15 minut pieszo, na rynek na spokojnie w 34 minuty. Inwestycja wyniosłaby, przyjmijmy, 40 milionów złotych. Zielone Serce Raciborza to wizja na 20, 30 lat.

eprasa.pl 8a6f0c05c7

35 lat tradycji
TOUROPERATOR ARION Senior

WYCIECZKI BEZ NOCNYCH PRZEJAZDÓW

Wyjazdy z miast: Gliwice, Katowice, Żory, MOP Mszana Północ

SUPER PROMOCJA!
NA HASŁO „NOWINY”
GWARANCJA NIEZMIENNOŚCI CENY

tel. 12 632 01 50, kom. 781 892 523, pon - pt 09:30 - 16:30 **email: arion@arion.pl** **www.arionsenior.pl**
Kraków, ul. Karmelicka 32 **Klientom spoza Krakowa oferujemy noclegi w hotelu w Krakowie - przed i po wycieczce**

SKANDYNAWIA



SZWECJA - FINLANDIA - 6 dni

Ekskluzywne promy hotelowe przez Bałtyk:
Sztokholm - Turku: VIKING LINE
Helsinki - Sztokholm: SILJA LINE
Gdynia - Karlskrona - Gdynia: STENA LINE

KARLSKRONA - SIGTUNA - SZTOKHOLM MUZEUM STATKU VASA - MUZEUM ABBA - TURKU - HELSINKI - KARLSKRONA

14.06 - 19.06 / 15.08 - 20.08 Cena od 4.650 zł

W cenie: przejazd autobusem lux, opłaty drogowe, 4 przeprawy promowe, 5 noclegów (4 noclegi na promach, 1 w hotelu 4*), 5 śniadań, 5 obiadokolacji (4 x All Inclusive + 1 x serwowana), wieczorny show muzyczny na promie, w czasie rejsu Helsinki - Sztokholm, opieka pilota w jęz. polskim, ubezp. KL i NNW + bagaż, opłata TFG, TFP, Vat.
Wyjazdy z miast: Kraków, Katowice, Częstochowa, Łódź, Gdynia

SZWECJA - DANIA - 5 dni

Prom STENA Line przez Bałtyk: Gdynia - Karlskrona i mostem – tunelem Oresund z Kopenhagi do Malmo

KALMAR - MALMÖ - KOPENHAGA - ZAMEK KRONBORG - REZERWAT ŁOSI - KARLSKRONA - GDYNIA

01.05 - 05.05 / 15.06 - 19.06 / 23.08 - 27.08.
Cena od 3.340 zł

W cenie: przejazd autobusem, przeprawy promowe, 4 noclegi (2 x prom, 2 x hotel 4*), 2 x kolacja All Inclusive + 2 x serwowane, opieka pilota w jęz. polskim, ubezpieczenie KL i NNW + bagaż, opłata TFG, TFP, Vat
Wyjazdy z miast: Kraków, Katowice, Częstochowa, Łódź, Gdynia



NORWEGIA - KRAINA FIORDÓW - 7 dni

KARLSKRONA - OSLO - SOGNEFJORD – DOLINA

AURLANDSDALEN - FLÅM - rejs po fiordzie NÆRØYFJORD - LAERDAL – BORGUND - GEIRANGER – GEIRANGERFJORD - DROGA TROLLi i ORŁÓW - KARLSKRONA - GDYNIA

01.07 - 07.07 / 08.07 - 14.07 Cena: 7.740 zł
+ 450 zł rejs po Fiordzie NÆRØYFJORD

W cenie: przejazd autokarem, przeprawy promowe, 6 noclegów (2 noce w kabinach na statku, 2 x hotel), 2 posiłki dziennie (bufet), opieka pilota, ubezpieczenie NNW, KL i bagaż, opłata TFG,TFP, Vat.
Wyjazdy z miast: Kraków, Katowice, Częstochowa, Łódź, Gdynia.

FRANCJA

NORMANDIA - SZAMPANIA - 8 dni

GIVERNY - ROUEN - FECAMP - ETRETAT - CABOURG - CAEN - plaża OMAHA plaża JUNO - MONT-SAINT-MICHEL - PARYŻ (rejs po Sekwanie) - EPERNAY (degustacja) - REIMS + Muzea: Claude’a Moneta, Arsena Lupina i Marcela Prousta

16.05 - 23.05 / 02.09 - 09.09 Cena od 5.350 zł

W cenie: przejazd autokarem, 7 noclegów w hotelach**/***, 2 posiłki dziennie, rejs statkiem, pilot w jęz. polskim, ubezp. KL i NNW + bagaż, opłata TFG, TFP, Vat.
Wyjazdy z miast: Kraków, Katowice, Gliwice, Wrocław, Legnica

LAZUROWE WYBRZEŻE - 8 dni

PROWANSJA: NICEA - CANNES - MONACO - KANION VERDUN - MARSYLIA - ARLES - AVINION - CASSIS - PN CALANQUES - SAN REMO

25.06 - 02.07 / 12.09 – 19.09 Cena od: 5.190 zł

W cenie: przejazd autobusem, 7 noclegów w hotelach**/***, 2 posiłki dziennie, rejs statkiem, opieka pilota w jęz. pol., ubezp. KL i NNW + bagaż, opłata TFG, TFP, Vat.
Wyjazdy z miast: Kraków, Katowice, Gliwice, Żory

PARYŻ - WERSAL - ZAMKI LOARY - 7 dni

REIMS - PARYŻ - WERSAL - CHAMBORD – CHENONCEAUX - MONTRESOR - CLOS LUCE - BLOIS

17.04 - 23.04 / 02.10 - 08.10 Cena od 4.490 zł

W cenie: przejazd, 6 noclegów w hotelach**/***, 2 posiłki dziennie, opieka pilota w jęz. polskim, ubezp. KL i NNW + bagaż, opłata TFG, TFP, Vat.
Wyjazdy z miast: Kraków, Katowice, Gliwice, Wrocław, Legnica



ALZACJA - Szlak Winny - 6 dni

STRASBURG - Zamek HAUT-KOENIGSBURG - COLMAR - EGUISHEIM - ROUTE des VINS
Strasburg Dzielnica Rady Europy i rejs statkiem po Renie

09.06 - 14.06 / 21.09 - 26.09 Cena: 3.730 zł

W cenie: przejazd autobusem lux, opłaty drogowe, 5 noclegów w hotelach**/***, 5 śniadań, 5 obiadokolacji, opieka pilota w jęz. polskim, ubezpieczenie NNW, KL i bagaż, opłata TFG, TFP, Vat.
Wyjazdy z miast: Kraków, Katowice, Gliwice, Wrocław, Legnica

WIEDEŃ - PLENEROWY KONCERT FILHARMONIKÓW WIEDEŃSKICH

w ogrodach Pałacu Schonbrunn

WIEDEŃ - Stare Miasto - HEILIGENKREUZ - MAYERLING - SCHALLABURG

11.06 - 13.06 Cena 1.630 zł

W cenie: przejazd autobusem, 2 noclegi w hotelu 4*, 2 posiłki dziennie, opieka pilota w jęz. polskim, ubezp. NNW, KL i bagaż, opłata TFG, TFP, Vat.
Wyjazdy z miast: Kraków, Katowice, Gliwice, Żory.

HOLANDIA



HIT

OGRODY TULIPANÓW KEUKENHOF i słynna PARADA KWIATÓW

AMSTERDAM - ROTTERDAM - HAGA - GOUDA - SKANSEN WIATRAKÓW, GIEŁDA KWIATOWA FLORAHOLLAND, RIJKSMUZEUM, REJS STATKIEM PO KANAŁACH W AMSTERDAMIE, ROTTERDAM - PANORAMA PORTU I MIASTA Z EUROMASZTU, PARK MINIATUR „MADURODAM”, OGRODY KWIATOWE

14.04 - 18.04 Cena 3.590 zł z „Paradą Kwiatów”
21.04 - 25.04 / 28.04 - 02.05 Cena od 3.490 zł

W cenie: przejazd, 4 noclegi w hotelach 3* , 2 posiłki dziennie, opieka pilota w jęz. polskim, ubezpieczenie KLiNNW + bagaż, opłata TFG, TFP, Vat.
Wyjazdy z miast: Kraków, Katowice, Gliwice, Wrocław, Legnica

CHORWACJA



CHORWACJA - DALMACJA - 9/10 dni

DUBROWNIK, DEGUSTACJA WIN, DEGUSTACJA OSTRYG W STON
TROGIR I SPLIT, Wyspy: KORCULA i HVAR,

Hotel BELLA VISTA** w Drveniku**
21.05 - 30.05 Cena od 4.120 zł + 130 zł za rejs

Hotel ALEMARIS* w Baska Voda**
31.08 - 08.09 Cena: 4.770 zł + 150 zł za rejs

W cenie: noclegi tranzytowe na trasie przejazdu autobusem, noclegi, 2 posiłki dziennie, opieka pilota w jęz. polskim, ubezpieczenie NNW, KL i bagaż, opłata TFG, TFP, Vat
Wyjazdy z miast: Kraków, Katowice, Gliwice, Żory

CHORWACJA - PÓŁWYSEP ISTRIA:

VRSAR - 10 dni

Zwiedzanie fakultatywne: POREC - ROVINJ - PULA - TRIEST Miramare

Luksusowy RESORT Wypoczynkowy BELVEDERE**
21.09 - 30.09 Cena od 3.950 zł

RABAC - 9 dni

Luksusowy Resort MASLINICA ** balkony na morze**
11.09. - 19.09. Cena: 4.280 zł

W cenie: przejazd, noclegi, 2 posiłki dziennie - bufet, opieka pilota w jęz. polskim, ubezp. KL i NNW + bagaż, opłata TFG, TFP i VAT.
Wyjazdy z miast: Kraków, Katowice, Gliwice, Żory

eprasa.pl 8a6f0c05c7

POCIĄGIEM PRZEZ ALPY



4 KRAJE W 5 DNI

CZECHY: Czeski Krumlov;
AUSTRIA: Salzburg, Zell Am See i rejs po Jez. Zeller See;
SZWAJCARIA: Chur + trasa widokowa w Alpach;
WŁOCHY: Tirano, Jez. Garda, Sirmione, Werona

od 3.190 zł + 510 zł bilet na Bernina Ex.

18.05 – 22.05	29.06 – 03.07	31.08 – 04.09
01.06 – 05.06	03.08 – 07.08	13.09 – 17.09
15.06 – 19.06	17.08 – 21.08	10.10 – 14.10
22.06 – 26.06	24.08 – 28.08	

W cenie: przejazd, 4 noclegi w hotelach 3* i 4*, 2 posiłki dziennie, opieka pilota w jęz. polskim, ubezpieczenie KLiNNW
Wyjazdy z miast: Kraków, Katowice, Gliwice, Żory

SZWAJCARIA

LODOWCOWY „GLACIER EXPRESS”

SZWAJCARIA - LIECHTENSTEIN - CHUR - St. MORITZ - ZERMATT - GÓRA PILATUS - LUCERNA - VADUZ

03.10 - 08.10 Cena: 4.680 zł + 1380 zł za bilet na GLACIER EXPRESS (bilet + obiad z deserem) + 350 zł za kolejki na Górę Pilatus (obie strony)

W cenie: przejazd autobusem lux, 5 noclegów w hotelach***, 2 posiłki dziennie, opieka pilota w jęz. polskim, ubezpieczenie NNW, KL i bagaż, opłata TFG, TFP, Vat.
Wyjazdy z miast: Kraków, Katowice, Gliwice, Żory.

AUSTRIA - SZWAJCARIA - 8 dni + przejazd pociągiem „BERNINA EX”

CZESKI KRUMLOV - SALZBURG - POCIĄG „BERNINA EXPRESS” – JEZ. GENEWSKIE: ZAMEK CHATEAU DE CHILLON, VEVEY, MONTREAUX, EVIAN, GENEWA - ZURYCH - WODOSPAD RHEIFALL - STEIN N/RENEM - WYSPA KWIATÓW MAINAU NA JEZ. BODEŃSKIM - DOLINA WACHAU - MELK - MORAWY: LEDNICE

15.05 - 22.05 / 06.07 - 13.07 / 01.09 - 08.09 / 02.08 - 09.08 Cena: od 4.890 zł + 510 zł bilet na Bernina Ex.

W cenie: przejazd, 7 noclegów w hotelach 3* i 4*, 2 posiłki dziennie, opieka pilota w jęz. polskim, ubezpieczenie KLiNNW
Wyjazdy z miast: Kraków, Katowice, Gliwice, Żory

BAŁKANY

BAŁKANY-CZARNOGÓRA - 10 dni

Most Durdevica - BOKA KOTORSKA - KOTOR – NJEGUSI - CETNJE - Jez. Szkoderskie - KANION rzeki MORACA - PODGORICA - STARY BAR - BUDVA

Wycieczki fakultatywne:
ALBANIA zwiedzanie: Twierdza, Meczet i miasto Szkodra
BOŚNIA: St. Miasto, Monastyr, Cerkwie, Targ p/Platanami

01.06 - 10.06 Cena: 4.280 zł
19.09 - 28.09 Cena: 4.280 zł
30.09 - 09.10 Cena: 3.990 zł

W cenie: noclegi tranzytowe na trasie przejazdu autobusem, 9 noclegów w hotelach***/****, 9 śniadań, 9 obiadokolacji, opieka pilota w jęz. polskim, ubezpieczenie NNW, KL i bagaż, opłata TFG, TFP, Vat.
Wyjazdy z miast: Kraków, Katowice, Gliwice

NIEMCY

PERŁY BAWARII - 7 dni

PASAWA - BURGHAUSEN RATYZBONA - NORYMBERGA - FUSSEN - ROTHENBURG OB. DER TAUBER HOHENSCHWANGAU - ETTAL - NEUSCHWEINSTEIN - LINDERHOF - OBERAMMERGAU - WIES - GARMISCH PARTENKIRCHEN - MONACHIUM - HERRENCHIEMSEE

25.06 - 01.07 / 09.08 - 15.08 / 09.10 - 15.10 Cena 4.090 zł

W cenie: przejazd, 6 noclegów w hotelach 3* i 4*, 2 posiłki dziennie, opieka pilota w jęz. polskim, ubezpieczenie KLiNNW + bagaż, TFG, TFP, Vat
Wyjazdy z miast: Kraków, Katowice, Gliwice, Żory

KRAJE BENELUXU - 6 dni

TREWIR - LUKSEMBURG - BRUKSELA - GANDAWA - BRUGIA - ANTWERPIA

25.05 - 30.05 / 08.08 - 13.08. Cena: od 3.780 zł

W cenie: przejazd, 5 noclegów w hotelach 3* , 2 posiłki dziennie, opieka pilota w jęz. polskim,
ubezp. KL i NNW + bagaż, opłata TFG, TFP i VAT.
Wyjazdy z miast: Kraków, Katowice, Gliwice, Wrocław, Legnica.

WYPOCZYNEK I WCZASY NAD BAŁTYKIEM

Z DOJAZDEM AUTOKAREM! BEZ NOCNYCH PRZEJAZDÓW

Kurorty nad Bałtykiem; ośrodki hotelowe w I-wszej linii brzegowej; za dopłatą dostępne pokoje 1 os.

MIELNO - 10 dni, 200 m od morza

Hotel Willa Aleksander z krytym basenem

24.06 - 03.07 / 04.07 - 13.07 / 12.08 - 21.08 Cena: od 3.460 zł

W cenie: dzienny przejazd autokarem, pokoje: łazienka, czajnik, 2x bufet, obiady serwowane, ubezp. NNW, TFG, TFP, Vat.
Wyjazdy z miast: Kraków, Katowice, Wrocław, Poznań.

DZIWNÓWEK - 11 dni

150 m od morza

JANTAR Resort & Spa z krytym basenem

05.06 - 15.06 / 20.08 - 30.08 Cena: od 3.750 zł

W cenie: wycieczka do Świnoujścia i Międzyzdrojów, dzienny przejazd autokarem, pokoje z balkonem: łazienka, czajnik, 2x bufet, obiady serwowane, ubezp. NNW, TFG, TFP, Vat.
Wyjazdy z miast: Kraków, Katowice, Wrocław, Legnica, Poznań.

JAROSŁAWIEC - 11 dni

100 m od morza i słynna Plaża DUBAJ

Hotel Król Plaza Spa & Wellness**

W cenie: kryty basen, sauna, jacuzzi i grota solna

17.06 - 27.06 / 25.06 - 05.07 / 22.08 - 01.09 Cena: 3.980 zł, masaże + 350 zł (3 x 20’)

W cenie: dzienny przejazd autokarem, pokoje z balkonem: łazienka, czajnik, 2x bufet, obiady serwowane, ubezp. NNW, TFG, TFP, Vat.
Wyjazdy z miast: Kraków, Katowice, Wrocław, Poznań.

ŁEBA OW „Chemar” - 11 dni

200 m od morza

16.06 - 26.06 / 17.08 - 27.08 Cena: 3.530 zł

W cenie: dzienny przejazd autokarem, pokoje: z łazienką, balkonem, czajnikiem, posiłki: 2x bufet, obiady serwowane, ubezpieczenie NNW, TFG, TFP, Vat.
Wyjazdy z miast: Kraków, Katowice, Częstochowa, Łódź.

WŁOCHY

TOSKANIA - 8 dni

CORTONA - SIENA - San Gimignano - degustacja wina w regionie Chianti - FLORENCJA - LUKKA - PIZA - La Spezia - Cinque Terre - Rappalo - PORTOFINO

06.05 - 13.05 od 3.890 zł
31.05 - 07.06 / 26.09 - 03.10 od 3.940 zł

W cenie: przejazd autobusem lux, 7 noclegów w hotelach***, 7 śniadań, 7 obiadokolacji, opieka pilota w jęz. polskim, ubezpieczenie NNW, KL i bagaż, opłata TFG, TFP, Vat.
Wyjazdy z miast: Kraków, Katowice, Gliwice, Żory

WŁOCHY PÓŁNOCNE - 7 dni

MERANO - TRYDENT - COMO - MEDIOLAN - BERGAMO - BRESCIA - WERONA - GRADO - PALMANOVA

05.05 - 11.05 / 18.09 - 24.09 Cena: od 3.830 zł

W cenie: przejazd, 6 noclegów w hotelach 3* , 2 posiłki dziennie, opieka pilota w jęz. polskim, ubezp. KL i NNW + bagaż, opłata TFG, TFP i VAT.
Wyjazdy z miast: Kraków, Katowice, Gliwice, Żory

SŁOWENIA - WŁOCHY - 6 dni

JEZIORO i ZAMEK BLED - WĄWÓZ VINTGAR - DOLINA BOHINJ - VOGEL LUBLANA - JASKINIA POSTOJNA - ZAMEK PREDJAMA - PIRAN - TRIEST - MIRAMARE

28.04 - 03.05 od 3.190 zł
28.05 - 02.06 od 3.440 zł
22.06 - 27.06 od 3.580 zł
26.09 - 01.10 od 3.370 zł

W cenie: przejazd autobusem, 5 noclegów w hotelach***, 5 śniadań, 5 obiadokolacji, opieka pilota w jęz. polskim, ubezpieczenie NNW, KL i bagaż, opłata TFG, TFP, Vat.
Wyjazdy z miast: Kraków, Katowice, Gliwice, Żory.

KRAJOZNAWCZE WYCIECZKI W POLSCE

MAZURY - 5 dni

Kanał Elbląski i Rejs „Szlak Wielkich Jezior”- GRUNWALD -OSTRÓDA - FROMBORK - ELBLĄG - RESZEL - „Wilczy Szaniec” - św. LIPKA – WĘGORZEWO - GIŻYCKO - MIKOŁAJKI

22.06 - 26.06 / 01.09 - 05.09 Cena: 2.090 + 490 zł na bilety

W cenie: dzienny przejazd autokarem, pokoje z łazienką, posiłki: 2 x dziennie, ubezpieczenie NNW, TFG, TFP, Vat.
Wyjazd: Kraków (przed i po wycieczce zapewniamy nocleg w hotelu w Krakowie: 110 zł/noc.)

SUDETY - 4 dni

Pałace i zamki Dolnego Śląska: Zamki KSIĄŻ i Czocha - SIEDLĘCIN - KAPRACZ - ŚWIDNICA - ŚWIERADÓW - OPACTWO KRZESZÓW – PAŁAC KAMIENIEC ZĄBK. - CIEPLICE Zdrój

17.05 - 20.05 Cena: 1.340 zł
21.06 - 24.06 Cena: 1.395 zł
21.09 - 24.09 Cena: 1.395 zł
04.10 - 07.10 Cena: 1.395 zł
+ 340 zł na bilety

W cenie: dzienny przejazd autokarem, pokoje: łazienka, balkonem, czajnik, posiłki: 2 x dziennie bufet, ubezpieczenie NNW, TFG, TFP, Vat.
Wyjazdy z miast: Kraków, Katowice, Gliwice.

PODLASIE wielokulturowość - 4 dni

SUPRAŚL - Zamek TYKOCIN - BIAŁYSTOK - BOHONIKI - KRUSZYNIANY - Meczet - Muzeum IKON - GÓRA GRABARKA

14.09 - 17.09 Cena: 2.080 zł + 380 zł na bilety

W cenie: dzienny przejazd autokarem, pokoje: łazienka, posiłki: 2 x dziennie, ubezpieczenie NNW, TFG, TFP, Vat.
Wyjazdy z Krakowa (hotel przed i po wycieczce: 110 zł/noc.)

Dla Klientów spoza Krakowa oferujemy przed i po wycieczce nocleg w Krakowie w hotelu: 110 zł/os./noc i rano gwarantujemy wyjazd autokarem z tego hotelu. MIEJSCA W AUTOKARACH PRZYDZIELANE SĄ WG. KOLEJNOŚCI REZERWACJI.

TEL.: 12/ 632-01-50
www.arionsenior.pl

eprasa.pl 8a6f0c05c7

Z całego Śląska zjechali się do Raciborza śpiewać po niemiecku. Konkurs ma już ćwierć wieku

Wojewódzki zasięg imprezy organizowanej przez TSKN z siedzibą w Raciborzu sprawia, że dzieci i młodzież z powiatu raciborskiego rywalizują z rówieśnikami z Chorzowa, Gliwic, czy Cieszyna. Śpiewają zarówno najmłodsi z podstawówki jak i uczniowie szkół średnich.



Nagrodzeni w kategorii szkół podstawowych – najstarszych klas



W konkursowym jury zasiadały doświadczone ekspertki



Na Zamku Piastowskim zaśpiewali najlepsi w tym roku



Wydarzenie poprowadziła Daniela Wochnik

Finał konkursu odbył się na Zamku Piastowskim w Raciborzu. Tam podsumowano wokalne zmagania uczestników, które miały miejsce wcześniej w Powiatowym Domu Kultury. Wręczenie nagród też było długie, bo towarzyszyły mu występy najlepszych.

W jury znalazły się m.in. Cecylia Jarmuła i Kornelia Pawliczek-Błońska, której powierzono rolę przewodniczącej tego gremium.

– Sztuka obroniła się sama. Z roku na rok rośnie nam ilość uczestników i co najważniejsze rośnie również poziom naszych wykonawców. W tym roku mieliśmy rekordową liczbę uczestników i ponad 70 piosenek przesłuchaliśmy. Próbkę tej jakości usłyszeliśmy na rozdaniu nagród – mówiła K. Pawliczek-Błońska, nauczyciel muzyki i opiekunka Chóru Cecylia z Krzanowic.

Przewodnicząca jury dziękowała młodym artystom, rodzicom, a przede wszystkim – nauczycielom, którzy przygotowali dzieci do występu na scenie.

Podkreślę, że już samo to, by stanąć w tym miejscu, przed liczną publicznością, to naprawdę duża odwaga – chwaliła zwycięzców pani Kornelia. Przyznała, że „jak to w konkursach bywa, trzeba było zrobić pewną segregację, żeby przyznać miejsca". – Zawsze dla nas jest to najtrudniejsza rzecz. Nie można dublować miejsc, co jest dodatkowym problemem, ale daliśmy radę – mówiła w imieniu członków jury.

Pawliczek-Błońska gratulowała nauczycielom, że „im się chciało chcieć". Podkreśliła rolę rodziców, którzy wspierają swoje dzieci w rozwoju umiejętności wokalnych. – Żeby ta sztuka jednak w nich rosła. Bo sztuka to jest coś wyjątkowego. Wielu filozofów mówiło, że bez sztuki, bez muzyki nie ma życia, nie ma świata. Ja też jestem tego zdania – podsumowała zasłużona animatorka kultury.

– Bardzo się cieszę, że po raz 25. my, mniejszość niemiecka ma okazję zorganizować ten konkurs piosenki. 25 lat to już jubileusz. Jestem bardzo szczęśliwy, że przez wszystkie te lata udało nam się pozyskać fundusze, dzięki którym ten wspaniały projekt stał się możliwy. Dzięki temu mamy wciąż tak wielu uczestników. Chciałbym podziękować wszystkim nauczycielom, opiekunom, rodzicom, a zwłaszcza uczestnikom, ale także organizatorom i członkom jury. Bez Was wszystkich nie spotkalibyśmy się dzisiaj tutaj – podkreślił Martin Lippa szef Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Niemców Województwa Śląskiego.

Prowadzącą wydarzenia była Daniela Wochnik, która z konkursem jest związana od lat wpierw jako jego śpiewająca uczestniczka, a aktualnie – współorganizatorka razem z mamą – Doris Gorgosch z TSKN.

WYNIKI

Soliści

Szkoły podstawowe,

- klasy I – III: Emilia Błaszczok, Oskar Strachota, Pola Prusowska, Michał Tomanek, Antonina Kulig;
- klasy IV – VI: Paweł Błaszczok, Laura Paszek, Paulina Fulneczek, Roksana Kurek, Wiktoria Deryło.;
- klasy VII – VIII: Lars Grüner, Marcelina Franuszczyk, Antonina Weidner, Hanna Filip, Oliwia Widenko;
- Szkoły średnie – klasy I-IV: Karolina Foit, Anna Stiebler, Karolina Świerczek, Weronika Bartos, Łukasz Frydrychowicz;

Duety

Szkoły podstawowe,

- klasy I – III: Alina Bartosz i Milena Kyrcz, Weronika Syrnik i Weronika Niemiec, Hanna Szczuka i Nina Mazur, Emilia Wardenga i Julia Grud, Milena Gomółka i Dagmara Gomolka;
- Klasy IV – VI: Zofia Hanslik i Malwiną Tomaszek, Nina Seemann i Natalia Olszok, Milena Grzesik i Milena Marcinek, Paulina Rybka i Zofia Pisarczyk, Laura Stuchlik i Kamil Kamiński.
- klasy VII – VIII: Wiktoria Grycman i Maja Zimny, Sandra Suchanek i Julia Józefus, Maja Urbas i Nadia Wojaczek;
- Szkoły średnie, klasy I – IV: Oliwia Caban i Luiza Jankowska, Patrycja Bachrej i Julia Panek, Noemi Baron i Nikola Szendzielorz, Martyna Piper i Agata Ziółkowska, Aleksandra Schwientek i Melanie Kupka. **(oprac. m)**

eprasa.pl 8a6f0c05c7

Z drugiego końca świata po ślady przodków

Po co dziś przychodzimy do raciborskiego archiwum?

Po rodzinne dokumenty przyjeżdżają nawet zza oceanu. Inni szukają testamentów, akt własności lub informacji potrzebnych do urzędowych spraw. Raciborskie archiwum służy jednak nie tylko tym, którzy pytają o przeszłość. Również dziś przejmuje dokumenty, z których kiedyś będzie można odtworzyć historię miasta.

– Do naszego archiwum ludzie potrafią przyjechać nawet z drugiego końca świata – mówi Krzysztof Langer, kierownik raciborskiego oddziału Archiwum Państwowego w Katowicach, z którym spotykamy się w siedzibie instytucji przy ulicy Solnej.

Pracuje tu od 21 lat. Zaczynał jako młodszy archiwista. Pamięta małżeństwo z Brazylii, które przyjechało szukać śladów swoich przodków. Wyjechali oni z Raciborza na początku XX wieku i osiedlili się za oceanem. Podczas wizyty w archiwum kobieta pokazywała zdjęcia swojego domu, z którego okien widać słynny pomnik Chrystusa. Miała niebieskie oczy, ale jej dzieci nie odbiegały już wyglądem od typowych mieszkańców Ameryki Południowej. Innym razem do archiwum zawitał mężczyzna z Nowej Zelandii, potomek raciborskich Żydów. Jeden z jego przodków był rabinem miejscowej synagogi. Podczas podróży po Europie odwiedził Racibórz, by poszukać rodzinnych informacji w dawnych księgach metrykalnych.

Tak odlegli goście należą do rzadkości, ale zainteresowanie raciborskimi archiwaliami wykracza daleko poza granice Polski. Z dokumentów korzystają mieszkańcy Niemiec, Czech, Austrii, Francji czy Wielkiej Brytanii. Oczywiście przychodzą również Raciborzanie i osoby z innych części kraju. Jedni próbują odtworzyć historię rodziny, inni potrzebują dokumentów do spraw urzędowych, sądowych lub własnościowych.

– Zainteresowanie genealogią jest bardzo duże i wzrastające. Coraz więcej osób prowadzi badania genealogiczne – wyjaśnia Krzysztof Langer.

Szacuje, że poszukiwania rodzinnych korzeni stanowią obecnie 80 – 90 proc. zainteresowania osób zwracających się do archiwum. Jeszcze w poprzednich latach pracownicy prowadzili około 500 kwerend rocznie, czyli poszukiwań konkretnych informacji w dokumentach. Tymczasem do połowy listopada 2026 roku odnotowano już ponad 800 takich spraw. A rok jeszcze się nie skończył.

Nie tylko z ciekawości

Kierownik opowiada o kobiecie, która po brexicie zbiera dokumenty potwierdzające pochodzenie przodków z powiatu raciborskiego. W podaniu jako cel poszukiwań wskazała uzyskanie polskiego obywatelstwa.

Największą pomocą w poznawaniu rodzinnej historii bywają księgi stanu cywilnego i księgi metrykalne. Można w nich szukać informacji o urodzeniach, małżeństwach i zgonach. Do tego dochodzą dokumenty sądowe, testamenty oraz akta gruntowe, czasem pozwalające ustalić, kto był właścicielem nieruchomości. Czasami potrzebny jest tylko jeden konkretny zapis.

– Gdy zaczynałem pracę, nie funkcjonowały jeszcze bazy elektroniczne – wspomina kierownik. Wówczas inwentarze i skorowidze nazwisk przeglądano na papierze. Teraz pomagają portale archiwistyczne oraz pasjonaci genealogii, którzy tworzą indeksy nazwisk do ksiąg i zamieszczają je w internecie. Nie każda księga ma jednak cyfrową kopię.

Od indeksu do oryginalnej księgi

Portal „Szukaj w Archiwach” pozwala sprawdzić, jakie zespoły i dokumenty znajdują się w Raciborzu, a jakie w innych oddziałach. Przy części opisów dostępne są skany. Jeśli ich nie ma, można ustalić, co należy zamówić do czytelni. Osoby mieszkające daleko od Raciborza mogą też zlecić wykonanie kopii określonej strony.

– Każdy może przyjechać do naszego archiwum, zamówić księgę z interesującego go okresu i samodzielnie przeglądać zawarte w niej dokumenty. Takie poszukiwania są bezpłatne – wyjaśnia Krzysztof Langer.

Udostępnione materiały można fotografować własnym sprzętem, zgodnie z zasadami archiwum. Za wykonanie skanu na zamówienie pobierana jest opłata: 2 zł za jeden skan.

Archiwum zbiera także dzisiejsze dokumenty

Czy archiwum jest tylko przechowalnią dawnych akt? Krzysztof Langer odpowiada: „Otóż nie”. Oprócz gromadzenia, zabezpieczania i udostępniania materiałów pracownicy sprawują nadzór archiwalny nad instytucjami publicznymi.

Urząd miasta, gmina, sąd, prokuratura czy nadleśnictwo wytwarzają dokumenty, z których część ma trwałą wartość. Do kategorii A, przeznaczonej do wieczystego przechowywania, zalicza się między innymi protokoły i uchwały rady miasta, zarządzenia prezydenta oraz określone sprawozdania.

– Oprócz tego, że gromadzimy tę dokumentację, prowadzimy także nadzór archiwalny – tłumaczy kierownik.

Jak wyjaśnia, dokumenty kategorii A przekazuje się zasadniczo po 25 latach. W 2026 roku oznacza to materiały wytworzone przed 2001 rokiem. Zanim trafią na półki, trzeba przygotować ich ewidencję, zapakować je w odpowiednie teczki i bezkwasowe pudła, a także sprawdzić stan zachowania. Akta zawilgocone lub zaatakowane przez pleśń mogą wymagać osuszenia i odgrzybienia.

Archiwum opiniuje również wnioski o brakowanie, czyli zniszczenie dokumentacji, której nie trzeba przechowywać wieczyście. Nie wystarczy, że urząd uzna teczki za zbędne. Pracownicy archiwum mogą je obejrzeć i zdecydować, że niektóre jednak mają wartość historyczną i należy je zachować.

– Często robimy ekspertyzę, czyli idziemy na miejsce, przeglądamy te akta – mówi Krzysztof Langer.

Od zamkowej bramy do ulicy Solnej

Archiwum też ma własną historię. Po wojnie działało w budynku bramnym raciborskiego zamku. Z czasem przeniesiono je do budynku przy ulicy Opolskiej, gdzie w 1997 roku dosięgła je powódź. Woda zalała część przechowywanych akt, które trzeba było ratować i zabezpieczać przed dalszym zniszczeniem.

Po powodzi ważyły się losy raciborskiego oddziału. Nie było pewne, czy pozostanie w mieście. Ostatecznie Archiwum Państwowe w Katowicach porozumiało się z władzami Raciborza i znalazło dla zbiorów nową siedzibę przy ulicy Solnej. Budynek należał wcześniej do sióstr elżbietanek, a później mieściło się w nim przedszkole. Archiwum przeprowadziło się tutaj około 2005 roku.

Zmiana siedziby nie zakończyła jednak problemów. Zbiory stale się powiększają, ponieważ do archiwum trafiają kolejne dokumenty przekazywane przez urzędy i inne instytucje. Potrzeba więc coraz więcej miejsca na ich przechowywanie. Jednocześnie rośnie liczba osób korzystających z zasobów. – Liczba kwerend po prostu wystrzeliła w górę – mówi kierownik.

Dzisiaj trafiają tu dokumenty, z których za sto lat ktoś będzie próbował odtworzyć historię współczesnego Raciborza, tak jak obecni czytelnicy szukają w starych księgach historii własnych rodzin.

Wojciech Żołneczko



Na regałach raciborskiego oddziału Archiwum Państwowego w Katowicach przechowywanych jest prawie 173 tysiące jednostek archiwalnych. Ustawione jedna obok drugiej zajmują łącznie około 2,3 kilometra półek. *FOT. PAWEŁ OKULOWSKI*

eprasa.pl 8a6f0c05c7

Dwa kilometry historii Raciborza. Od wygnani

Niektóre mają prawie siedemset lat, inne przez dziesięciolecia uznawano za zaginione. Na półkach raciborskiego archiwum spoczywają dokumenty, które przetrwały wojny, pożary i zmiany granic. Zajrzyjmy do miejsca, gdzie historia Raciborza wciąż czeka na odkrycie.

Przy ulicy Solnej w Raciborzu przechowywane są średniowieczne pergaminy, dokumenty książąt raciborskich, pisma cesarzy habsburskich Rudolfa II i Leopolda I, a także akta dawnych sądów, cechów rzemieślniczych i urzędów. W niektórych zapisano decyzje władców, inne mówią o zwyczajnych mieszkańcach, ich majątkach, pracy i sporach. Są też dokumenty, których przez lata nikt nie spodziewał się już odnaleźć.

Ponad dwa kilometry historii

– Mamy w tej chwili dwa kilometry trzysta metrów bieżących akt – wyjaśnia Krzysztof Langer, kierownik raciborskiego oddziału Archiwum Państwowego w Katowicach. – Na półrocze wykazywałem prawie 173 tysiące jednostek aktowych. Jedna jednostka archiwalna może liczyć kilka stron albo kilkaset. Są tu księgi urzędów stanu cywilnego, akta gruntowe, testamenty i dokumentacja procesów.

Największy zespół, należący do dawnego sądu w Raciborzu, zajmuje prawie kilometr półek. – To są akta jednego sądu. Akta spraw sądowych, procesów, spraw testamentowych sprzed 1945 roku – zaznacza kierownik.

Dawne akta gruntowe są odpowiednikami dzisiejszych ksiąg wieczystych. Dotyczą Raciborza i miejscowości historycznego powiatu raciborskiego, którego granice zmieniały się przez lata. Niektóre z tych terenów należą obecnie do powiatu rybnickiego, inne znajdują się po czeskiej stronie granicy, w tym miejscowości dawnego kraju hulczyńskiego. Granice zapisane w aktach nie pokrywają się z dzisiejszymi.

To ważne także dla rozumienia samych zbiorów. W dokumentach z różnych stuleci ta sama okolica mogła podlegać innym urzędom, należeć do innego państwa, a urzędnicy posługiwali się odmiennymi językami. Wielowiekowe zmiany przynależności państwowej widać w językach dokumentów. Dominuje niemiecki, ale są też zapisy łacińskie, czeskie, morawskie i polskie. To również świadectwo zmieniających się granic i władców.

Pergamin z cielęcej skóry

Gdy pytamy o szczególnie cenne zbiory, Krzysztof Langer pokazuje dokument z 1370 roku. Został wystawiony w kancelarii biskupa wrocławskiego Przecława z Pogorzeli, który zatwierdził przywilej dla Raciborza nadany przez księcia Jana, księcia opawsko-raciborskiego. Przy dokumencie zachowała się pieczęć biskupia.



Krzysztof Langer, kierownik raciborskiego oddziału Archiwum Państwowego w Katowicach, prezentuje cenne archiwalia. Podczas pracy z najstarszymi dokumentami korzysta z białych rękawiczek.

– To najstarszy zabytek piśmiennictwa zachowany w naszym archiwum. Dokument pergaminowy z XIV wieku – wyjaśnia Krzysztof Langer.

Przywilej zapisano po łacinie na pergaminie wykonanym z cielęcej skóry. Co ważne, zachowała się również pieczęć biskupia, która w dawnych czasach uwierzytelniała dokument i nadawała mu moc prawną. Bez niej nie byłby ważny.

Stan pergaminu może zaskakiwać. Mimo upływu setek lat wygląda bardzo dobrze. Krzysztof Langer zwraca uwagę, że niektóre dokumenty z XX wieku przetrwały w znacznie gorszej kondycji. Nie zawsze młodszy znaczy lepiej zachowany. Wiele zależy od materiału: trwała skóra radzi sobie z upływem czasu inaczej niż papier, który pod wpływem kwasowości potrafi kruszeć. Nawet dokument liczący kilkadziesiąt lat może wymagać większej troski niż średniowieczny pergamin.

Nie jest to jedyny ślad wielkiej historii, na który można tu natrafić. Wśród materiałów znajdują się również dokumenty, które wyszły z kancelarii habsburskich cesarzy Rudolfa II i Leopolda I. Oba oglądamy jako świadectwa tego, jak rozstrzygnięcia podejmowane na dworze władcy dotykały spraw raciborskich mieszkańców. Jeden mówi o sprawach wyznaniowych, drugi o prawach miejskiego kata.

Cesarz nakazał wygnać niekatolików

Dokument Rudolfa II Habsburga pochodzi z 1607 roku. Powstał w okresie reformacji, na kilkanaście lat przed wybuchem wojny trzydziestoletniej. Cesarz nakazał w nim wygnanie z Raciborza wszystkich niekatolików. Dokument opatrzono majestatyczną pieczęcią cesarską.

To decyzja, za którą kryła się konkretna konsekwencja dla mieszkańców. Wyznanie mogło przesądzać o tym, czy wolno im pozostać w mieście. Przywileje i rozporządzenia dawnych władców nie były wyłącznie uroczystymi pismami, które trafiały do urzędowych ksiąg. Określały warunki życia całych społeczności. W tym przypadku dokument jest świadectwem napięć religijnych, które na początku XVII wieku obejmowały również ziemię raciborską.

Kat, który leczył mieszkańców

Niespełna osiemdziesiąt lat później kancelaria innego Habsburga wydała dokument dotyczący raciborskiego kata. W przeciwieństwie do nakazu Rudolfa II nie mówił on o wygnaniu, lecz o przywróceniu praw człowiekowi i jego rodzinie.

W 1685 roku cesarz Leopold I Habsburg wystawił dokument dotyczący Jakuba Gloriego, raciborskiego kata. To jedna z najbardziej niezwykłych historii, na jakie natrafiamy podczas wizyty. Glori wykonywał zawód potrzebny dawnemu wymiarowi sprawiedliwości, ale obciążony infamią, czyli społecznym napiętnowaniem.

Choć kat wykonywał wyroki śmierci w imieniu władz, nie korzystał z takich samych praw jak inni mieszkańcy. Ograniczenia dotykały również jego bliskich. Zdarzało się, że kat i jego bliscy nie mogli mieszkać w obrębie murów miejskich, a dzieci katów napotykały przeszkody w podejmowaniu niektórych zawodów i zawieraniu małżeństw. Nie mogły na przykład wchodzić w związki małżeńskie z członkami cechów rzemieślniczych. Piętno związane z zawodem rodzica przechodziło więc na następne pokolenie.

Jakub Glori zdobył jednak powszechne uznanie dzięki działalności wykraczającej poza obowiązki kata. Zajmował się leczeniem ludzi, praktykując ówczesną „sztukę medyczną". Ta pomoc przyniosła mu zasługi, które dostrzeżono na tyle wysoko, że sprawa trafiła przed oblicze samego cesarza.

Leopold I postanowił zdjąć infamię z Jakuba Gloriego i jego rodziny. Dokument z 1685 roku uczynił kata równoprawnym obywatelem miasta Raciborza. Co więcej, przewidywał odpowiedzialność dla osób, które „uwłaczałyby jego godności". Nie chodziło zatem tylko o stwierdzenie, że cesarz docenił czyjąś pracę. Rozstrzygnięcie miało zmienić status całej rodziny i chronić ją przed dalszym poniżaniem.

Dokumenty, które miały spłonąć

– Większość naszych zasobów pochodzi z XVII, XVIII i XIX wieku – mówi Krzysztof Langer.

Pytany o szczególnie wartościowe materiały dotyczące Raciborza, wskazuje również na akta Komory Książęcej Zamku w Raciborzu. Już sama historia ich ocalenia nadaje się na osobną opowieść.

Komora Książęca zarządzała ogromnym majątkiem książąt raciborskich. Jego historia wiąże się z wydarzeniami początku XIX



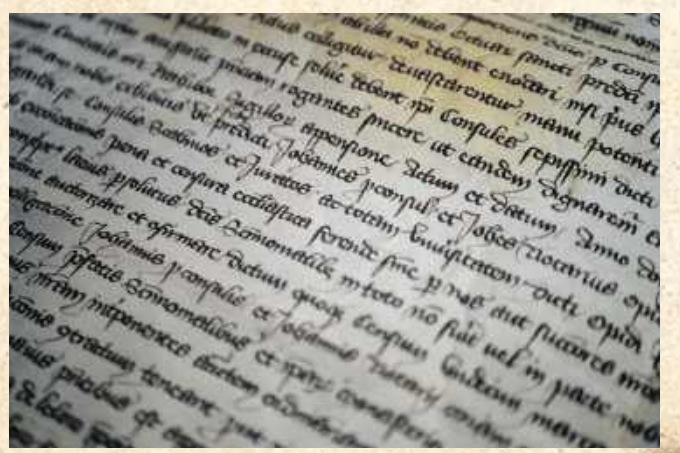

FOT. PAWEŁ OKULOWSKI (6)

Najstarszy dokument przechowywany w raciborskim archiwum. W 1370 roku biskup wrocławski Przecław z Pogorzeli zatwierdził w nim przywilej nadany Raciborzowi przez księcia Jana opawsko-raciborskiego. Łaciński tekst zapisano na pergaminie z cielęcej skóry. Zachowała się również pieczęć biskupia.

eprasa.pl 8a6f0c05c7

ia niekatolików po cesarski przywilej dla kata

wieku. Po pokoju w Tylży w 1807 roku Prusy, obciążone wysoką kontrybucją na rzecz napoleońskiej Francji, znalazły się w trudnej sytuacji finansowej. Król pruski postanowił sięgnąć po majątki kościelne. Na mocy edyktu z 30 października 1810 roku zlikwidowano klasztory na Śląsku, a ich dobra przejęło państwo.

Kasata objęła również opactwo cystersów w Rudach. Jego majątek trafił następnie w ręce książąt raciborskich, którzy w dawnym klasztorze urządzili swoją siedzibę. Ich rozległe dobra sięgały od Raciborza i Kietrza po okolice Pilchowic i Przyszowic. Zarządzała nimi Komora Książęca, której urzędnicy zajmowali się gospodarką leśną, łowiectwem, majątkiem ziemskim oraz browarem na raciborskim zamku. – Browar raciborski był bardzo dochodowy, dlatego książęta raciborscy dużo w niego inwestowali – dodaje Krzysztof Langer.

Akta Komory Książęcej pozwalają więc poznać również gospodarczą historię Raciborza: działalność wielkich właścicieli ziemskich, zarządzanie lasami i zakładami oraz źródła dochodu książęcego majątku. W dokumentach pozostały ślady decyzji, które podejmowano nie na cesarskim dworze, lecz w codziennym zarządzaniu rozległymi dobrami.

W 1945 roku budynek Komory Książęcej, stojący w miejscu dzisiejszego „Mechanika", spłonął. Los akt był nieznany. Sądzono, że spłonęły wraz z budynkiem.

– Tymczasem na początku lat 50. XX wieku okazało się, że urzędnicy książęcy prawdopodobnie zabezpieczyli dokumentację, przewożąc ją do pałacyku myśliwskiego w Łężczoku – wyjaśnia Krzysztof Langer.

Według szacunków archiwistów, zachowało się około 80 procent dokumentacji raciborskiej Komory Książęcej. Są wśród niej między innymi zestawienia zwierząt upolowanych przez cesarza Wilhelma II podczas wizyt w książęcych dobrach na początku XX wieku. Cesarz przyjeżdżał na polowania, a urzędnicy sporządzali wykazy zwierzyny. Dziś taki rejestr wydaje się osobliwym świadectwem zainteresowań władcy, ale jest też dokumentem codziennej pracy majątku, w którym polowania miały swoje miejsce obok gospodarki leśnej czy prowadzenia browaru.

Ocalone odpisy zaginionych przywilejów

Książęta raciborscy przejęli też dobra raciborskich dominikanów i dominikanek. W aktach Komory zachowały się odpisy ich dawnych przywilejów i nadań. – Czasami to jest jedyne źródło wiedzy dla poznania historii tych zgromadzeń zakonnych w Raciborzu – podkreśla Krzysztof Langer.

Ocalone odpisy są dla badaczy bezcenne, zwłaszcza gdy oryginały nie przetrwały.

Z tych materiałów korzystali między innymi nieżyjący już badacze dziejów miasta Paweł Newerla i Norbert Mika. Sięga do nich również ks. Grzegorz Kublin, postulator procesu beatyfikacyjnego świątobliwej Eufemii (Ofki) Piastówny z Raciborza (1299 – 1359), raciborskiej księżniczki i dominikanki.

Ocalała też część akt raciborskich cechów: powroźników, szewców czy tkaczy. To materiał znacznie skromniejszy, niekiedy pojedyncze jednostki zawierające statuty i przywileje. Nawet one pozwalają jednak zobaczyć, jak organizowali się rzemieślnicy i jaką pozycję zajmowali w dawnym mieście. Z dokumentów wielkich majątków przechodzimy więc do śladów pracy ludzi, którzy utrzymywali się z własnego rzemiosła.

Polski zapis chłopskiego buntu

Wielowiekowe dzieje pogranicza pozostawiły w archiwum dokumenty w różnych językach. Krzysztof Langer przywołuje przykład protokołu ze stłumionego buntu chłopskiego w dobrach tworkowskich (tzw. zmowa tworkowska z 1811 roku), zachowanego w aktach Komory Książęcej.

Konflikt dotyczył nadmiernych obciążeń pańszczyźnianych. Chłopi zbuntowali się przeciw warunkom, które uważali za zbyt ciężkie, do stłumienia wystąpienia użyto wojska, a po jego zakończeniu przesłuchano uczestników i świadków. W protokole znalazły się ich wypowiedzi zapisane w języku, którym się posługiwali, a nie tym, który dominował w pruskiej administracji.

Nie jest to dzisiejsza polszczyzna. Sam fakt, że urzędowy protokół zapisano w tym języku, pokazuje jednak, kto mieszkał w okolicznych miejscowościach, jak rozmawiano i w jaki sposób trafiały do akt zeznania mieszkańców. Wśród książęcych dokumentów zachowała się historia tych, którzy nie mieli własnych kancelarii ani pieczęci. W urzędowym protokole przetrwały słowa zwykłych mieszkańców.



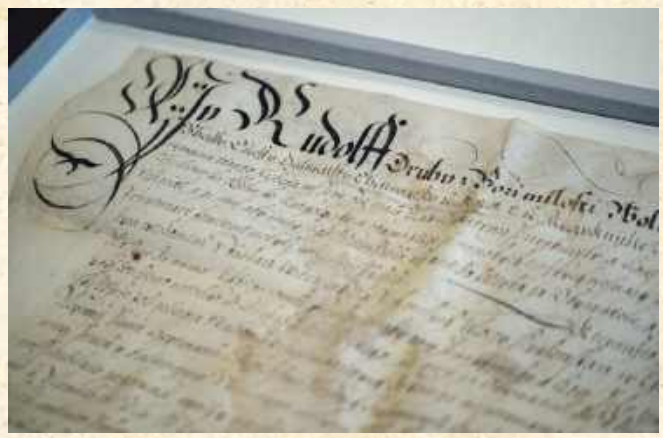

Dokument z 1607 roku, w którym cesarz Rudolf II Habsburg nakazał wygnanie z Raciborza wszystkich niekatolików. Zachowała się przy nim majestatyczna pieczęć cesarska.



W 1901 roku w Raciborzu odnotowano 717 urodzeń. Liczba ta dotyczyła miasta, które obejmowało wówczas jedynie dzisiejsze śródmieście i Nowe Zagrody. Dla porównania w 2025 roku mieszkańcom Raciborza urodziło się 237 dzieci.

Dlaczego akta sądowe przetrwały wojnę?

W Raciborzu wojna pozostawiła ogromne zniszczenia. Wypalone zostało śródmieście, zniknęła gęsta zabudowa w rejonie dzisiejszego placu Długosza. Zniszczony został także ratusz, w którym dawniej mieściło się archiwum miejskie. Część dokumentów przepadła bezpowrotnie. A jednak budynek sądu i jego akta ocalały.

Krzysztof Langer wskazuje, że podobnie było w innych górnośląskich miastach, gdzie wojska radzieckie niszczyły i rabowały zabudowę, a budynki sądów i więzień często pozostawały nienaruszone. Zdaniem badaczy nie było w tym przypadku. Takie miejsca mogły być przydatne dla nowych władz, podobnie jak przechowywana w nich dokumentacja.

Zachowanie sądowych akt ma dzisiaj szczególne znaczenie. W Raciborzu ocalała dokumentacja spraw majątkowych i testamentowych, która zajmuje ogromną część archiwalnych półek. Tam, gdzie zniszczeniu uległy budynki i księgi miejskie, takie akta są jednym ze źródeł wiedzy o dawnych nieruchomościach i mieszkańcach.

Ten dokument rzuca światło na to, jak szybko rozwijał się Racibórz

Historia miasta zapisana jest nie tylko w książęcych przywilejach i cesarskich rozporządzeniach. Krzysztof Langer pokazuje nam także księgę urodzeń z 1901 roku. W ciągu dwunastu miesięcy odnotowano w niej 717 urodzeń. I to w Raciborzu znacznie mniejszym niż dzisiejszy.

Administracyjnie miasto obejmowało wówczas obecne śródmieście i Nowe Zagrody. Poza jego granicami znajdowały się między innymi Płonia, Bosacz, Stara Wieś, Markowice, Ocice, Studzienna i Sudół, które dzisiaj są częściami Raciborza.

Dla porównania, w 2025 roku Urząd Stanu Cywilnego w Raciborzu zarejestrował 704 urodzenia. Ta statystyka obejmuje również noworodki przychodzące na świat w miejscowym szpitalu, których rodzice mieszkają w innych miejscowościach, także sąsiednich powiatach. Dzieci mieszkańców Raciborza urodziło się w 2025 roku 237.

Nie są to więc w pełni porównywalne dane, również ze względu na zmiany granic administracyjnych miasta i sposób rejestracji urodzeń. Zestawienie pozwala jednak dostrzec różnicę między liczbą zapisów w dawnej księdze a współczesnymi statystykami dotyczącymi mieszkańców.

Za każdą z 717 pozycji kryje się jednak konkretne dziecko i jego rodzina. Niegdyś urzędowy zapis, dziś dokument, który może pomóc odtworzyć historię mieszkańców. Takie księgi są czymś innym niż cesarskie przywileje, ale bez nich obraz dawnego Raciborza byłby uboższy. Pozwalają zobaczyć miasto nie od strony wielkiej polityki, lecz codziennego życia w czasie, gdy dynamicznie się rozwijało.

Dokument dla kogoś, kto przyjdzie za sto lat

Wizyta w raciborskim archiwum pokazuje, że historia kryje się nie tylko w dokumentach władców i ważnych wydarzeń. Wśród tysięcy akt można odnaleźć również ślady codziennego życia dawnych mieszkańców: zapisy małżeństw, testamenty czy dokumenty dotyczące własności ziemi.

Krzysztof Langer mówi o zbiorach tworzonych także z myślą o przyszłych badaczach. Ktoś, kto za pięćdziesiąt, sto czy dwieście lat zechce opisać historię Raciborza, będzie mógł sięgnąć do zachowanych protokołów, uchwał i dokumentów urzędowych. Tak jak dziś my korzystamy ze śladów pozostawionych przez dawnych mieszkańców i władców.

Obok historii sprzed stuleci na archiwalnych półkach odkłada się już historia naszych czasów.

Wojciech Żołneczko

eprasa.pl 8a6f0c05c7

Miasto gazet i drukarzy

Przez 135 lat w Raciborzu ukazywała się niemiecka gazeta, której nakład sięgał 32 tys. egzemplarzy. Obok niej wychodziły pisma polskie i morawskie. Dawny Racibórz był miastem drukarń, księgarń i redakcji, które nieraz ostro ze sobą polemizowały.

W 1895 roku Jan Karol Maćkowski, związany z polskimi „Nowinami Raciborskimi", nazwał niemiecki „Oberschlesischer Anzeiger" „najpożyteczniejszem i największem na Górnym Śląsku pismem niemieckiem". Wspomniał też o jego 12 tys. abonentów. Opinię tę przytoczył Norbert Mika w książce „Dzieje Ziemi Raciborskiej" (Kraków 2012).

Żeby poznać historię raciborskiego drukarstwa, nie trzeba samodzielnie wertować setek dokumentów. Warto zajrzeć do „Dziejów Raciborza i jego dzielnic" śp. Pawła Newerli (Racibórz 2008). W rozdziale „Słowo drukowane" zebrał on informacje o wydawcach, drukarzach, księgarzach i dziesiątkach tytułów. Wraz z ustaleniami Norberta Miki tworzą one obraz prasowego Raciborza.

Pierwszy tygodnik nie przetrwał nawet dwóch lat

Historia zaczyna się od księgarni. W 1799 roku otworzył ją Henryk Juhr, a wśród osób wypożyczających stamtąd książki był Joseph von Eichendorff. Poeta wspominał o tym w swoim dzienniku. Juhr również zajmował się działalnością wydawniczą: w 1832 roku zaczął drukować „Eunomię".

Racibórz miał już wtedy własną prasę. W 1802 roku Franz Bögner rozpoczął przy ulicy Panieńskiej, dzisiejszej Chopina, wydawanie „Oberschlesisches Wochenblatt oder Nützliches Allerlei für alle Stände". Paweł Newerla przetłumaczył ten tytuł jako „Tygodnik Górnośląski albo pożyteczne rozmaitości dla wszystkich stanów". Pismo kulturalno-rozrywkowe nie utrzymało się jednak na rynku. Z powodów ekonomicznych zawieszono je w 1803 roku.

„Anzeiger" na 135 lat

Zupełnie inaczej potoczyły się losy pisma założonego w 1809 roku pod długą nazwą „Allgemeiner Oberschlesischer Anzeiger für Landwirthe, Kaufleute, Fabrikanten und Künstler". Adresowano je do rolników, kupców, fabrykantów i artystów. Z czasem tytuł skrócono do „Oberschlesischer Anzeiger", a od 1895 roku gazeta wychodziła codziennie.

Według ustaleń Norberta Miki reprezentowała miejscowe niemieckie środowiska liberalne. Jej znaczenie rosło wraz z nakładem: jak podał Paweł Newerla, w 1885 roku drukowano 3400 egzemplarzy, w 1897 roku 25 tys., a w 1914 roku już 32 tys. Gazeta docierała daleko poza miasto.

„Jest niewątpliwie ewenementem, że gazeta ta wychodziła przez 135 lat" – pisał Paweł Newerla w „Dziejach Raciborza i jego dzielnic". Ostatni numer ukazał się w 1944 roku. Jednym z wydawców był Adolf Siegenhirt, prowadzący również księgarnię. Od 1811 roku przez niemal trzy dekady redakcją kierował dr Felix Max Simon Pappenheim, który pracował także jako zaprzysiężony tłumacz języków francuskiego i hebrajskiego przy raciborskim sądzie krajowym.


Racibórz-Starawieś Środa dnia 3 Kwietnia 1889 r. Nr. 4 Rok I.

Nowiny Raciborskie.

Pismo poświęcone Ludowi.

Oświata i Praca — Naród zbogaci!

Redakcya i Ekspedycya znajduje się na Starejwsi w domu p. Nawratha.

Nowiny Raciborskie

1 Marka

Nowiny Raciborskie

Co tam słychać w świecie.

■ **Pierwszy numer „Nowin Raciborskich" ukazał się w 1889 roku, ale historia prasy drukowanej w Raciborzu rozpoczęła się dużo wcześniej.** *FOT. Z ARCH. MIPBP W RACIBORZU*

„Nowiny Raciborskie" i nie tylko

Polskie „Nowiny Raciborskie" powstały w 1889 roku przy znaczącym udziale dr. Józefa Rostka. Przedstawiały się jako „pismo poświęcone ludowi". Od 1891 roku redagował je Jan Karol Maćkowski, a wśród jego następców Norbert Mika wymienił Jana Eckerta. Redakcja mieściła się przy dzisiejszej ulicy Chopina 13.

Początkowo gazeta wychodziła dwa razy w tygodniu, później trzy. Nakład dochodził do 6 tys. egzemplarzy. Pismo ukazywało się do 1921 roku. Paweł Newerla podkreślał rolę „Nowin Raciborskich" w usamodzielnianiu się polskich idei politycznych na Górnym Śląsku. Norbert Mika, doceniając wkład pisma w krzewienie polskości, zwrócił zarazem uwagę na obecne w nim treści antyniemieckie i antysemickie.

Polskojęzycznych tytułów było więcej. Od 1890 roku Franz Lindner wydawał „Gazetę Sądową", polską wersję niemieckiej „Gerichtszeitung". Rok później pojawiła się związana z katolicką partią Centrum „Górnoszląska Gazeta Ludowa", a w latach 1893 – 1896 wychodził „Kuryer Górnoszląski" Rudolfa Münzbergera. W okresie międzywojennym czytelnicy mogli sięgać po „Dziennik Raciborski" (1924 – 1939), wydawany przez opolskie „Nowiny Codzienne", czy „Strzechę", tygodnik ilustrowany redagowany przez Kazimierza Malczewskiego w latach 1926 – 1929.

Poczta mogła zdecydować o losie gazety

Równie zróżnicowana politycznie była prasa niemiecka. W 1874 roku z inicjatywy proboszcza Hermana Schaffera powstała „Ratibor-Leobschützer Zeitung", później nosząca nazwę „Oberschlesische Rundschau". Reprezentowała chrześcijańską partię Centrum. Ukazywała się do 1934 roku, a w 1932 roku osiągnęła nakład 8250 egzemplarzy. Jak opisał Paweł Newerla, sprzeciw redakcji wobec narodowych socjalistów doprowadził do likwidacji pisma po ich dojściu do władzy.

Dużo wcześniej, w 1850 roku, z rynku zniknęły dwa inne tytuły: „Oberschlesische Lokomotive", wydawana od 1848 roku, i „Demokratische Blätter", założone rok później. Odebrano im możliwość rozpowszechniania egzemplarzy za pośrednictwem poczty. Dla wydawców oznaczało to utratę ważnej drogi dotarcia do czytelników. W Raciborzu przez dziesięciolecia ukazywała się też „Oberschlesische Volkszeitung" (1872 – 1920).

Gazety również po morawsku

Na pograniczu drukowano nie tylko po polsku i niemiecku. W 1846 roku ks. Cyprian Lelek zaczął wydawać katolicki miesięcznik „Holubice", czyli „Gołębie". Jak podał Norbert Mika, pismo ukazywało się przez dwa lata i było drukowane szwabachą, odmianą pisma gotyckiego.

W latach 90. XIX wieku zaczęły wychodzić „Katolické Nowiny pro lid morawský w Pruském Slezsku", przeznaczone dla morawskich mieszkańców regionu. Wśród ich twórców Norbert Mika wymienił duchownych z okolicznych miejscowości, m.in. Tomasza Kamradka z Pietrowic Wielkich i Josefa Hlubka z Borucina. Gazeta miała charakter katolicki i konserwatywny. Jej wydawcy zabiegali o zachowanie morawskiej tożsamości. Liczba czytelników wzrosła z początkowych 420 do 2400 w 1910 roku. Pismo ukazywało się w Raciborzu do 1920 roku, a później w Hulczynie.

Paweł Newerla przypomniał w swojej książce, że językiem morawskim posługiwano się m.in. w Pietrowicach Wielkich, Samborowicach, Krzanowicach, Borucinie i Bolesławiu. Znaczenie miały też wielowiekowe związki tych terenów z diecezją ołomuniecką. Prasa morawska to jeden z najbardziej wymownych śladów dawnego pogranicza.

Księgarnie przy Długiej i Nowej

Gazety potrzebowały zaplecza. W Raciborzu działały drukarnie, wydawnictwa i księgarnie. W księdze adresowej z 1938 roku Paweł Newerla odnalazł informacje o jedenastu oficynach wydawniczych oraz czternastu księgarniach. Po trzy mieściły się przy ulicach Długiej i Nowej, po dwie przy Mickiewicza i Odrzańskiej. W swojej książce zamieścił też fotografię pracowników drukarni Reinharda Meyera z 1929 roku. Za drukowanym słowem stali przecież nie tylko redaktorzy, lecz także zecerzy, drukarze i księgarze.

Według ustaleń Pawła Newerli w latach 1802 – 1945 ukazywało się w Raciborzu łącznie 38 tytułów prasowych. Niektóre istniały krótko, inne towarzyszyły kolejnym pokoleniom. Ich ślady zachowały się w archiwach, ale na początek warto sięgnąć do książek Pawła Newerli i Norberta Miki. Dzięki nim z dawnej listy nazw, dat i nakładów wyłania się miasto, którego mieszkańcy czytali różne gazety, spierali się o politykę i mówili kilkoma językami.

Wojciech Żołneczko

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z Funduszu Promocji Kultury – państwowego funduszu celowego.

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego

eprasa.pl 8a6f0c05c7

Chodniki w Rudzie Kozielskiej i Rudach.

Są konkrety, ale finału wciąż nie widać

O tych inwestycjach mówi się od lat. W Rudzie Kozielskiej poznaliśmy już oferty firm zainteresowanych budową chodnika, ale pojawił się problem z finansowaniem. Z kolei w Kolonii Renerowskiej w Rudach wydano długo oczekiwaną decyzję ZRID. Czy to oznacza, że mieszkańcy wreszcie doczekają się chodników?

Do tematu obu inwestycji wracamy po wrześniowej sesji Rady Miejskiej w Kuźni Raciborskiej. Radni rozmawiali wówczas o opóźnieniach i obawach mieszkańców. O potrzebie budowy chodników przy drogach wojewódzkich nr 425 i 919 mówi się od lat. Co udało się zrobić od tamtej pory? O aktualną sytuację zapytaliśmy wiceburmistrz Sabinę Chroboczek-Wierzchowską.

Ruda Kozielska. Oferty są, brakuje rozstrzygnięcia

Przetarg ogłoszono 21 października, a 5 listopada otwarto oferty. Najtaniej budowę chodnika wyceniła firma Transkom Białdyga z Jaryszowa – na 2 706 000 zł. Brukarstwo Tract Jerzy Wyrobek z Raciborza zaproponowało 2 949 909,20 zł, Przedsiębiorstwo Robót Drogowych z Raciborza 3 154 779,31 zł, a Budexim z Rybnika 3 407 064,72 zł. Wszystkie firmy zadeklarowały pięcioletnią gwarancję. Przetargu dotąd nie rozstrzygnięto. Koszty okazały się wyższe od pierwotnych założeń. Gmina wystąpiła więc do Urzędu Marszałkowskiego Województwa Śląskiego o zwiększenie dotacji.

– Do chwili obecnej nie otrzymaliśmy odpowiedzi i nadal oczekujemy na stanowisko urzędu marszałkowskiego w tej sprawie – informuje wiceburmistrz Sabina Chroboczek-Wierzchowska.

Z dokumentacji przetargowej wynika, że w Rudzie Kozielskiej ma powstać 730 metrów nowego chodnika wzdłuż drogi wojewódzkiej nr 425. Będzie miał 2,1 metra szerokości i zostanie poprowadzony bezpośrednio przy jezdni, od zjazdu na działkę nr 557 do zjazdu przy budynku OSP, w rejonie skrzyżowania ulic Raciborskiej i Wildek. Z inwestycji wyłączono odcinek drogi w granicach działek nr 178 i 179. Projekt przewiduje również poszerzenie jezdni o pół metra po stronie chodnika, przebudowę zjazdów, budowę peronu autobusowego i kanału technologicznego. Powstanie także kanalizacja deszczowa, która zastąpi przeznaczony do zasypania rów odwadniający. Decyzję ZRID, zezwalającą na realizację inwestycji, wydano 18 maja 2026 roku. Na wykonanie robót przewidziano 210 dni, czyli około siedmiu miesięcy od podpisania umowy z wykonawcą.

Kolonia Renerowska. Jest decyzja ZRID

W sprawie chodnika wzdłuż drogi wojewódzkiej nr 919 w Rudach nastąpił kolejny krok. 26 października wydano decyzję ZRID, czyli zezwolenie na realizację inwestycji drogowej. We wrześniu urzędnicy informowali jeszcze o odwołaniach mieszkańców i koniecznych poprawkach w dokumentacji.

– Obecnie trwa procedura związana z jej uprawomocnieniem. Po uzyskaniu ostateczności decyzji zostaną podjęte przygotowania do ogłoszenia przetargu na realizację inwestycji – wyjaśnia Sabina Chroboczek-Wierzchowska.

(mad)

Koniec z kąpielami i bieganiem między dyszami. Kuźnia Raciborska wprowadza regulamin fontanny

Radni w Kuźni Raciborskiej przyjęli regulamin korzystania z fontanny na Placu Zwycięstwa. Określa on, czego nie wolno robić w obrębie instalacji. Zakazano m.in. kąpieli, biegania między dyszami, jazdy na rowerach i hulajnogach oraz wprowadzania zwierząt.



Fontanna w centrum Kuźni Raciborskiej ma swój regulamin

Podczas ostatniej sesji Rady Miejskiej w Kuźni Raciborskiej radni przyjęli regulamin korzystania z fontanny w centralnej części Placu Zwycięstwa. Jak wyjaśniała Dominika Turkiewicz, specjalistka w Referacie Edukacji i Promocji, fontanna jest urządzeniem użyteczności publicznej, dlatego do obowiązków gminy należy określenie zasad i trybu korzystania z niej.

Teren w sezonie ma być dostępny codziennie, ale obowiązywać będą na nim określone zasady. Przede wszystkim nie wolno wchodzić do fontanny ani biegać między dyszami. Zakaz obejmuje również jazdę na rowerach, deskorolkach, wrotkach i hulajnogach. Regulamin zabrania także kąpieli, mycia ludzi i zwierząt oraz picia wody z fontanny, która nie nadaje się do spożycia. Na teren instalacji nie można wprowadzać zwierząt ani pozostawiać dzieci poniżej siódmego roku życia bez opieki dorosłych. Niedozwolone jest również spożywanie alkoholu, zaśmiecanie fontanny, wrzucanie do niej przedmiotów i wlewanie jakichkolwiek płynów. Nie wolno też zasłaniać ani zatykać dysz, manipulować przy urządzeniach czy umieszczać reklam i ogłoszeń.

Regulamin zwraca ponadto uwagę na ryzyko poślizgnięcia się na mokrej nawierzchni. Osoby, które uszkodzą instalację, muszą liczyć się z koniecznością pokrycia kosztów naprawy. Wszelkie usterki, jak zapisano w dokumencie, należy zgłaszać do Urzędu Miejskiego w Kuźni Raciborskiej.

(mad)

W Kuźni Raciborskiej szykuje się podwyżka opłat za śmieci.

Są już proponowane stawki

Mieszkańcy gminy Kuźnia Raciborska mogą od przyszłego roku płacić więcej za odbiór odpadów komunalnych. Zgodnie z przygotowanym projektem uchwały podstawowa stawka ma wzrosnąć z 36 do 38 zł miesięcznie od osoby. Gmina proponuje jednocześnie zwiększenie ulgi za kompostowanie bioodpadów. Trwają konsultacje projektu.

Obecne stawki obowiązują od 1 stycznia 2026 roku. Ustalili je radni w grudniu ubiegłego roku. Teraz szykuje się kolejna zmiana – wynika z projektu uchwały poddanego konsultacjom. Nowe, wyższe opłaty miałyby wejść w życie 1 stycznia 2027 roku. Podstawowa stawka za odbiór i zagospodarowanie odpadów zbieranych selektywnie ma wzrosnąć z 36 do 38 zł miesięcznie od osoby. Dla przykładu, czteroosobowa rodzina zapłaci o 8 zł więcej miesięcznie, czyli o 96 zł w skali roku. Wzrosnąć ma również opłata za brak segregacji odpadów – ze 108 do 114 zł miesięcznie od osoby. Podobnie jak dotychczas, będzie to trzykrotność podstawowej stawki. Gmina proponuje też zwiększenie ulgi dla mieszkańców domów jednorodzinnych kompostujących bioodpady – z 1 do 2 zł miesięcznie od osoby. Na razie podwyżka jest propozycją. Od 17 do 24 listopada trwają konsultacje projektu uchwały. Uwagi można składać w formie pisemnej w Referacie Ochrony Środowiska i Rolnictwa Urzędu Miejskiego w Kuźni Raciborskiej. Konsultacje skierowano do Gminnej Rady Działalności Pożytku Publicznego, organizacji pozarządowych i innych uprawnionych podmiotów. Ostateczna decyzja będzie należała do rady miejskiej. Projekt zakłada, że po przyjęciu i opublikowaniu uchwały nowe stawki zaczną obowiązywać od 1 stycznia 2027 roku. Zastąpią wówczas opłaty wprowadzone na początku 2026 roku.

(mad)

eprasa.pl 8a6f0c05c7

BOJANÓW

Radny alarmuje o wandalizmie

Radny Szymon Piechaczek wystąpił z interpelacją w sprawie montażu monitoringu w dwóch miejscach w Bojanowie. Chodzi o altanę za domem kultury i nowy skwer przy przedszkolu. W pierwszej lokalizacji pojawiają się już sygnały o wandalizmie. Co na to burmistrz?

Szymon Piechaczek zwrócił uwagę na ogólnodostępną altanę i stację naprawy rowerów za Domem Kultury w Bojanowie. Miejsce cieszy się zainteresowaniem mieszkańców, jednak pojawiają się obawy o jego bezpieczeństwo. – Zaczynają pojawiać się tam pierwsze niepokojące sygnały świadczące o aktach wandalizmu – wskazał radny, wnioskując o zamontowanie kamery z tyłu budynku, tak aby obejmowała altanę. Drugi wniosek dotyczy skweru obok przedszkola. Piechaczek proponuje, by monitoring zamontować jeszcze na etapie prac wykończeniowych, co pozwoliłoby chronić nową infrastrukturę i zwiększyć bezpieczeństwo dzieci. Zwrócił również uwagę na potrzebę lepszego oświetlenia obu miejsc.

Do interpelacji odniósł się burmistrz Andrzej Strzedulla. – Podjęto działania mające na celu rozpoznanie możliwości technicznych montażu kamery monitoringu, która umożliwi objęcie nadzorem nowo powstałej altany zlokalizowanej za budynkiem Domu Kultury w Bojanowie – poinformował. W przypadku skweru przy przedszkolu przeszkodą są jednak pieniądze. – W budżecie gminy na bieżący rok nie zabezpieczono środków finansowych na realizację tego zadania – przekazał burmistrz.

(mad)

„Ojczyzna" Pawła Pawlikowskiego z 11 nominacjami. Film kręcono również w Sławikowie

Film „Ojczyzna" („Fatherland") Pawła Pawlikowskiego zdobył aż 11 nominacji do Europejskich Nagród Filmowych. To najwięcej spośród wszystkich produkcji nominowanych w tegorocznej edycji. Film ma również swój raciborski akcent. Część zdjęć realizowano w Sławikowie w gminie Rudnik, gdzie otoczenie zabytkowego pałacu zamieniło się w plan filmowy przedstawiający powojenne Niemcy.



Zdjęcia z planu filmu „Ojczyzna" („Fatherland") Pawła Pawlikowskiego w Sławikowie, w gminie Rudnik. Ekipa filmowa wykorzystała ruiny pałacu von Eickstedt i ich otoczenie do odtworzenia scenerii powojennych Niemiec. Produkcja zdobyła 11 nominacji do Europejskich Nagród Filmowych, przyznawanych przez Europejską Akademię Filmową i nazywanych często europejskimi Oscarami. *FOT. FUNDACJA GNIAZDO*

Nominacje do 39. Europejskich Nagród Filmowych ogłoszono 14 listopada podczas Międzynarodowego Festiwalu Filmowego w Salonikach. „Ojczyzna" Pawła Pawlikowskiego otrzymała ich aż 11, wyprzedzając pozostałe produkcje. Film powalczy między innymi o tytuł najlepszego europejskiego filmu, a Paweł Pawlikowski o nagrodę za reżyserię. Nominacje otrzymali również Łukasz Żal za zdjęcia oraz Katarzyna Sobańska i Marcel Sławiński za scenografię. Doceniono także scenariusz, montaż, charakteryzację, dźwięk i dobór obsady. O nagrody aktorskie powalczą Sandra Hüller, która wcieliła się w Erikę Mann, oraz Hanns Zischler, odtwórca roli Thomasa Manna.

O planowanych zdjęciach do filmu Pawła Pawlikowskiego w powiecie raciborskim informowaliśmy już w lipcu 2025 roku. Ekipa „Ojczyzny" pracowała między innymi w Sławikowie, w gminie Rudnik, gdzie ruiny pałacu von Eickstedt i ich otoczenie posłużyły do odtworzenia scenerii powojennych Niemiec. Dziedziniec stylizowano na Frankfurt, a zdjęcia kręcono również we wnętrzach. W produkcji wzięli udział także statyści z regionu. Nie był to pierwszy pobyt ekipy Pawlikowskiego na ziemi raciborskiej. Wcześniej reżyser realizował w Rudach zdjęcia do „Zimnej wojny", która później otrzymała trzy nominacje do Oscara.

Akcja „Ojczyzny" rozgrywa się w 1949 roku. Film opowiada o niemieckim pisarzu, laureacie literackiej Nagrody Nobla Thomasie Mannie oraz jego córce Erice, którzy podróżują przez podzielone Niemcy, z Frankfurtu w amerykańskiej strefie okupacyjnej do Weimaru pod kontrolą sowiecką. W głównych rolach wystąpili Hanns Zischler i Sandra Hüller. Produkcja miała światową premierę w maju podczas 79. Festiwalu Filmowego w Cannes, gdzie rywalizowała o Złotą Palmę, a Paweł Pawlikowski otrzymał nagrodę za reżyserię. Teraz film ma szansę na kolejne wyróżnienia. Laureatów Europejskich Nagród Filmowych poznamy 16 stycznia 2027 roku podczas gali w Atenach.

(mad)

Krzanowice zaciągną pożyczkę na 2,25 mln zł

Rada Miejska w Krzanowicach zgodziła się na zaciągnięcie pożyczki w wysokości 2,25 mln zł z Banku Gospodarstwa Krajowego. Pieniądze mają pokryć deficyt tegorocznego budżetu. Burmistrz Andrzej Strzedulla tłumaczył na sesji, że gmina czeka na zwrot ponad miliona złotych z unijnego projektu.



Na zdjęciu burmistrz Krzanowic Andrzej Strzedulla

Pożyczka ma zostać przeznaczona na sfinansowanie deficytu budżetu gminy Krzanowice w 2026 roku, a jej spłatę przewidziano na lata 2027–2031. Podczas sesji burmistrz Andrzej Strzedulla wyjaśniał, że samorząd nie ma pewności, kiedy otrzyma pieniądze za zrealizowane już inwestycje. – Stąd też podjęliśmy taką decyzję ostrożnościową, aby po prostu część tych dochodów przenieść na rok przyszły – tłumaczył radnym.

Chodzi o projekt odnawialnych źródeł energii w budynkach użyteczności publicznej w gminach Krzanowice i Rudnik. Inwestycja została wykonana i rozliczona, a kontrole w obu samorządach zakończyły się pomyślnie. Problem dotyczy magazynów energii zamontowanych w gminie Rudnik, których pojemność jest nieco większa od zapisanej we wniosku. Konieczna jest więc korekta dokumentacji. Krzanowice czekają na refundację w wysokości 1 048 956,32 zł. – Nie wiemy, czy wpłynie drugiego stycznia, czy piętnastego grudnia – mówił burmistrz Andrzej Strzedulla, podając przykładowe terminy wypłaty środków. Dlatego, jak wyjaśniał radnym, gmina ostrożnościowo przesunęła ten dochód na przyszły rok.

Na sytuację budżetu wpłynęły również dodatkowe koszty inwestycji. Jak przekazał Strzedulla, do budowy magazynu gmina musiała dołożyć 500 tys. zł. Burmistrz zaznaczył, że deficyt był planowany od początku roku, ale udało się go ograniczyć po uporządkowaniu wydatków inwestycyjnych. Jak wyjaśniał, łączna kwota finansowania wynosi 2 mln 418 tys. zł, z czego 168 tys. zł dotyczy wcześniejszego prefinansowania zadania unijnego. Pozostałe 2,25 mln zł to pożyczka z Banku Gospodarstwa Krajowego, na której zaciągnięcie zgodzili się radni.

Samorząd chce zawrzeć umowę umożliwiającą uruchamianie pożyczki w transzach, zależnie od terminu otrzymania unijnego dofinansowania. – Jeżeli to dofinansowanie wpłynie w tym roku, to wówczas nie będzie potrzeby uruchomienia tych transz kredytu – wyjaśniał Strzedulla. Z przedstawionego planu wynika, że milion złotych miałby zostać spłacony w 2027 roku, po otrzymaniu refundacji, a pozostała kwota w czterech równych ratach rocznych. Uchwała przewiduje spłatę zobowiązania z dochodów własnych gminy do 2031 roku.

(mad)

eprasa.pl 8a6f0c05c7

Dziewięciu górników zginęło od kul milicji

45 lat później w Rudach posadzono drzewo ich pamięci

Dziewięciu górników zginęło podczas pacyfikacji kopalni „Wujek” w grudniu 1981 roku. Teraz o ich losie ma przypominać także drzewo posadzone w Rudach. 12 listopada przed tamtejszą szkołą podstawową pojawił się cis pospolity, jeden z 45 sadzonych w całym kraju w 45. rocznicę tragedii. – Szacunek dla ludzi i ich pracy trzeba w dzieciach krzewić – mówi Adrian Plura, dyrektor Szkoły Podstawowej im. Jana III Sobieskiego w Rudach.

Uroczystość rozpoczęła się akademią przygotowaną przez uczniów. Następnie na skwerze przed halą sportową posadzono Drzewo Pamięci. W wydarzeniu uczestniczyli m.in. Robert Ciupa, dyrektor Śląskiego Centrum Wolności i Solidarności w Katowicach, oraz przedstawiciele tej instytucji. Cis upamiętnia dziewięciu uczestników strajku w kopalni „Wujek”, którzy protestowali przeciwko wprowadzeniu stanu wojennego. 16 grudnia 1981 roku zginęli od kul funkcjonariuszy komunistycznej milicji podczas pacyfikacji kopalni.

W Rudach drzewa przypominają o historii

Jak wyjaśnia Adrian Plura, nowe drzewo dołączyło do innych, które już rosną na terenie szkoły i upamiętniają ważne wydarzenia. Jest wśród nich lipa Sobieskiego, posadzona z okazji rocznicy odsieczy wiedeńskiej, drzewo symbolizujące współpracę ze szkołami partnerskimi oraz Dąb Niepodległości, posadzony w stulecie odzyskania przez Polskę niepodległości. – Mamy tutaj sporo drzewek pamięci – przyznaje dyrektor. O inicjatywie upamiętnienia górników z „Wujka” dowiedział się dzięki Romanowi Oberajowi, prezesowi Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Rudach, z którym szkoła współpracuje. – Uznałem, że to naprawdę bardzo dobra inicjatywa. Cieszymy się, że Śląskie Centrum Wolności i Solidarności zdecydowało, że to miejsce również jest godne uczczenia pamięci tych ludzi – podkreśla.

Górnicze tradycje nie są rudzkim uczniom obce. Co roku z okazji Barbórki szkołę odwiedzają górnicy wraz z orkiestrą górniczą, a dzieci przygotowują dla nich specjalną akademię. – To jest wpisane w tradycję naszej szkoły. Ci górnicy uczą nas szacunku dla pracy i odpowiedzialności – mówi Adrian Plura. Jak dodaje, poznawanie przeszłości jest ważnym elementem wychowania.

– Uczenie dzieci szacunku dla przeszłości, dla pracy i tego, co jest naszą tradycją, jest bardzo ważne. Górnictwo jest jednym z tych elementów. Wiadomo, że dzisiaj następują zmiany, są one nieuniknione, ale szacunek dla ludzi i ich pracy trzeba w dzieciach krzewić – zaznacza dyrektor.

45 drzew na 45. rocznicę tragedii

Inicjatywę posadzenia 45 drzew upamiętniających dziewięciu górników zabitych podczas pacyfikacji kopalni „Wujek” realizują Śląskie Centrum Wolności i Solidarności oraz Nadleśnictwo Katowice. Przedsięwzięcie odbywa się w 45. rocznicę tragedii, w roku ogłoszonym przez Sejmik Województwa Śląskiego Rokiem Dziewięciu Górników z „Wujka”. Drzewa sadzone są przy szkołach, instytucjach kultury i urzędach, zarówno w województwie śląskim, jak i poza jego granicami. W Subregionie Zachodnim Województwa Śląskiego zaplanowano trzy takie nasadzenia i wszystkie zostały już zrealizowane. 18 czerwca przy Szkole Podstawowej nr 7 w Czerwionce-Leszczynach posadzono dąb szypułkowy, a 28 października przy Zespole Szkół nr 2 im. ks. prof. Józefa Tischnera w Żorach – cis pospolity. Trzecie i zarazem ostatnie z zaplanowanych nasadzeń odbyło się właśnie w Rudach. **(mad)**



Przy Szkole Podstawowej im. Jana III Sobieskiego w Rudach posadzono cis upamiętniający dziewięciu górników zabitych podczas pacyfikacji kopalni „Wujek” w 1981 roku. To jedno z 45 drzew sadzonych w 45. rocznicę tragedii. *FOT. ŚLĄSKIE CENTRUM WOLNOŚCI I SOLIDARNOŚCI*

Szykuje się duża inwestycja mieszkaniowa w Pietrowicach Wielkich. Co wiadomo o planowanych blokach?

Około 40 mieszkań na wynajem ma powstać w rejonie ulic Fabrycznej i Topolowej w Pietrowicach Wielkich. Gmina przekazała już grunt spółce SIM Śląsk Południe i przedstawiła harmonogram inwestycji. Projekt budynku ma być gotowy na początku 2027 roku, a pod koniec tego samego roku planowany jest wybór wykonawcy. Wójt Adam Wajda, który wcześniej uważał przedsięwzięcie za nierealne, odpowiada na nasze pytania i wyjaśnia, dlaczego zmienił zdanie.

Wójt Wajda: Zmieniły się przepisy i warunki

Przypomnijmy, że Pietrowice Wielkie przystąpiły do SIM-u jeszcze za kadencji poprzedniego wójta, Andrzeja Wawrzynka i ówczesnej rady gminy. Po objęciu urzędu Adam Wajda uznał jednak projekt za nierealny ekonomicznie i opowiadał się za wycofaniem gminy ze spółki. Radni poparli ten zamiar, ale Rada Nadzorcza SIM nie wyraziła zgody na wystąpienie samorządu. Później wójt zapowiadał ponowne przeanalizowanie inwestycji po zmianie przepisów. Teraz tłumaczy, że warunki finansowania i najmu stały się korzystniejsze.

– Poprzez zmianę przepisów i warunków dostępności jest to dzisiaj korzystna rzecz dla potencjalnych przyszłych najemców tych obiektów. Uważam, że na zasadach, które obowiązują obecnie, warto realizować tę inwestycję – mówi nam Adam Wajda.

Wójt przypomina, że wcześniej gmina musiała zabezpieczać znaczne kwoty związane z finansowaniem inwestycji, a od przyszłych najemców wymagano wysokich wpłat początkowych. Jak wyjaśnia, część tych obciążeń zniknęła, pojawiły się też możliwości dofinansowania czynszu. To właśnie te zmiany miały przesądzić o kontynuowaniu przedsięwzięcia.

Kiedy nabór chętnych i rozpoczęcie budowy?

Gmina zapowiada budowę około 40 mieszkań. Jak przyznaje wójt, samorząd opiera się na ocenie lokalnego rynku, a zbieranie wstępnych deklaracji od przyszłych najemców planuje na 2027 rok. Zapytaliśmy również, czy harmonogram zakładający wyłonienie wykonawcy w czwartym kwartale 2027 roku uda się dotrzymać, biorąc pod uwagę trudności przy realizacji podobnych inwestycji. Wójt wskazuje na zmianę kierownictwa spółki SIM Śląsk Południe. Jego zdaniem obecna prezes Renata Lemańska ma duże doświadczenie i sprawnie prowadzi inwestycje. Zastrzega jednak, że postępowania przetargowe mogą się przedłużać, m.in. z powodu odwołań składanych przez firmy.

Nowe mieszkania mają powstać w rozwijającej się części Pietrowic Wielkich. Jak informuje wójt, gmina sprzedała już wszystkie działki przeznaczone w tym roku do sprzedaży w rejonie ulic Fabrycznej i Topolowej. W pobliżu działa już żłobek, a planowana jest również budowa centrum sportowego.

– Chodzi o tworzenie przestrzeni mieszkaniowych, żeby nasi młodzi mieszkańcy nie szukali mieszkań gdzie indziej, choćby w Raciborzu, ale chcieli dalej mieszkać na terenie gminy i z nią wiązać swoją przyszłość – podkreśla Adam Wajda.

Inwestycja w Pietrowicach Wielkich nie jest jedynym przedsięwzięciem mieszkaniowym planowanym przez spółkę SIM Śląsk Południe w powiecie raciborskim. Bloki mają powstać również w Kuźni Raciborskiej, gdzie przygotowania do budowy trwają już od dłuższego czasu. Jak wcześniej informowaliśmy, realizacja tamtejszej inwestycji utknęła jednak w procedurach, przez co mieszkańcy nadal czekają na rozpoczęcie prac. **(mad)**



Tymczasem w sąsiednim Kietrzu, położonym w województwie opolskim, trwa budowa mieszkań w ramach Społecznej Inicjatywy Mieszkaniowej. Inwestycję realizuje spółka SIM Opolskie Południe, która w sierpniu 2026 roku informowała o postępach prac. Budynek nabierał już kształtów, a na placu budowy wznoszono kolejne ściany. Inaczej wygląda sytuacja w Kuźni Raciborskiej, gdzie od lat mówi się o budowie bloków w ramach SIM Śląsk Południe. Inwestycja miała już ruszyć, jednak utknęła w procedurach i prace budowlane nadal się nie rozpoczęły. Teraz do planów tej samej spółki dołączają Pietrowice Wielkie, gdzie gmina przekazała grunt pod około 40 mieszkań. Wszystkie trzy przedsięwzięcia wpisują się w ten sam model budownictwa społecznego. *FOT. ŻET*

eprasa.pl 8a6f0c05c7

Nie zawsze widać, że kobieta ma problem

Michał Kłosiński o alkoholu w ciąży


Michał Kłosiński

Większość przyszłych matek wie, że podczas ciąży powinna zrezygnować z używek. Są jednak sytuacje, w których problem z alkoholem długo pozostaje niewidoczny. Czy może go zauważyć ginekolog? Co mogą pokazać badania prenatalne i czy rodzaj wypijanego alkoholu ma znaczenie? O FAS czyli alkoholowym zespole płodowym, świadomości przyszłych matek oraz sytuacjach, z którymi lekarze spotykają się na porodówce, z Michałem Kłosińskim, specjalistą ginekologii i położnictwa rozmawia Katarzyna Gruchot.

– Czy lekarz prowadzący ciążę pyta pacjentkę o alkohol? Czy są procedury, które zobowiązują ginekologa do takiej rozmowy?

– Większość tego, co robimy jako lekarze prowadzący ciążę, opiera się na standardzie opieki okołoporodowej. Zgodnie z nim mamy obowiązek propagować zdrowy tryb życia i informować pacjentki o niekorzystnym wpływie używek na ciążę. Jest to więc ujęte prawnie.

Pytam pacjentki, czy wiedzą, że alkohol jest absolutnie przeciwwskazany w czasie ciąży. Zazwyczaj wiedzą, są o tym poinformowane. Często mówią, że już od momentu rozpoczęcia starań o dziecko przestały pić. Mam wrażenie, że pacjentki są tego świadome.

– A jeśli kobieta nie przyznaje się do picia? Lekarz może rozpoznać, że ma problem z alkoholem?

– To może być bardzo trudne. Są kobiety wysoko funkcjonujące, które mają problem z alkoholem i bardzo dobrze nauczyły się go ukrywać. Jeżeli przychodzi zadbana kobieta, która mówi, że planowała ciążę, przygotowywała się do niej z mężem od kilku miesięcy, przyjmuje witaminy i kwas foliowy, może bardzo dobrze ukrywać problem i nie potrafimy go rozpoznać. Z drugiej strony nie możemy osądzać z góry, że jeżeli ktoś ma gorszą sytuację finansową czy gorzej sobie radzi w życiu, to nie dba o swoje dziecko i pije alkohol. Dlatego czasami jest to bardzo trudne do identyfikacji.

– Czy badania wykonywane podczas ciąży mogą wskazywać, że kobieta spożywa alkohol?

– W rutynowych badaniach ultrasonograficznych, zarówno prenatalnych, wykonywanych w specjalistycznych ośrodkach, jak i podczas obserwacji rozwoju płodu przez lekarza prowadzącego ciążę, możemy zauważyć na przykład zahamowanie wzrastania. Dziecko powinno być większe na danym etapie ciąży, a jego masa jest mniejsza. Przyczyn takich zaburzeń może być jednak bardzo wiele, dlatego nie jesteśmy w stanie stwierdzić, że wynikają one właśnie z alkoholu. Musiałyby pojawić się także inne czynniki wskazujące na jego nadużywanie, na przykład zaniepokojenie rodziny zachowaniem ciężarnej, połączone z określonymi cechami widocznymi w badaniu USG.

– Czy w swojej praktyce spotkał się pan z ciężarnymi, które miały problem z alkoholem?

– W prowadzeniu ciąży nie. Natomiast w szpitalu, na porodówce, rzeczywiście trafiały się kobiety, które miały problem z alkoholem. Zdarzało się, że przyjeżdżały pod wpływem alkoholu nawet do porodu.

– Dlaczego alkohol jest tak niebezpieczny dla rozwijającego się dziecka? Czy jest okres ciąży, w którym zagrożenie jest szczególnie duże?

– Alkohol etylowy określany jest jako teratogen, czyli czynnik zaburzający rozwój płodu. Ma bardzo duży wpływ na ośrodkowy układ nerwowy, a w związku z tym później również na zachowanie urodzonego dziecka. Jest takie porównanie: w kulturystyce mówi się „najpierw masa, potem rzeźba". W położnictwie jest odwrotnie – najpierw rzeźba, potem masa. Najpierw rozwijają się narządy, a dopiero później dojrzewają i nabierają cech pozwalających dziecku przeżyć poza organizmem matki. Dlatego alkohol spożywany w pierwszej połowie ciąży, do około 20. tygodnia, kiedy następuje intensywny rozwój układu nerwowego, może nieść poważniejsze skutki niż w późniejszych trymestrach. Natomiast nie ma bezpiecznej dawki alkoholu w ciąży. Nigdy nie wiadomo, jak alkohol zadziała. Nawet pojedynczy kieliszek może wpłynąć na grupę komórek, które akurat różnicują się podczas rozwoju danego narządu, zaburzyć ten proces i skutkować konsekwencjami na całe życie dziecka.

– Nadal spotyka się pan z przekonaniem, że od czasu do czasu ciężarna może wypić kieliszek czerwonego wina, bo jest ono „zdrowe"?

– Spotykałem się z tym na początku swojej pracy. Teraz na szczęście jest to coraz rzadsze.

Podobne przekonania dotyczą innych używek. Część pacjentek uważa na przykład, że rzucenie palenia w ciąży może mieć bardziej niekorzystny wpływ niż palenie niewielkiej liczby papierosów. Nie ma takiej zależności. Używki powinny być odstawione, najlepiej jeszcze przed planowaniem ciąży. Według danych medycznych opartych na licznych badaniach przeprowadzonych na całym świecie, nie ma bezpiecznej dawki alkoholu w ciąży. Każda może wpłynąć niekorzystnie na rozwój dziecka. Nie ma też znaczenia, czy będzie to piwo, wino czy drink. To nie związki chmielu czy wyciąg z winogron mają niekorzystny wpływ na rozwój ciąży, tylko alkohol etylowy.

– Co dzieje się z alkoholem wypitym przez ciężarną?

– Alkohol przyjęty przez matkę przechodzi przez łożysko, trafia do płodu i może zaburzać budowę struktur mózgowia. Może wpływać między innymi na ciało modzelowate, czyli strukturę łączącą obie półkule, hipokamp odpowiadający za pamięć i kojarzenie, móżdżek odpowiadający za koordynację ruchową oraz przedni płat mózgu związany między innymi z emocjami. Jeżeli dochodzi do takich uszkodzeń, dziecko może mieć problemy ze złożonymi zachowaniami, koordynacją ruchową, zachowaniem równowagi, zapamiętywaniem czy posługiwaniem się pojęciami abstrakcyjnymi. Zaburzone mogą być również relacje międzyludzkie i okazywanie emocji.

– Czy FAS czyli alkoholowy zespół płodowy można rozpoznać jeszcze podczas ciąży?

– Największe znaczenie ma wywiad. Jeżeli sama pacjentka przyznaje się do nadużywania alkoholu albo mówi o tym jej otoczenie, po urodzeniu dziecko można obserwować pod kątem określonych zaburzeń. Prenatalnie możemy natomiast obserwować różnego rodzaju zaburzenia wzrastania płodu, gorsze funkcjonowanie łożyska czy mniejszą ilość płynu owodniowego. Może to sugerować, że coś jest nie tak, ale nie daje stuprocentowej odpowiedzi. Często dopiero wraz z rozwojem dziecka zauważamy niepokojące cechy, których przyczyną mogło być spożywanie alkoholu podczas ciąży.

– Co może zrobić ginekolog, jeśli pacjentka sama przyzna: „Nadużywam alkoholu i nie potrafię sobie z tym poradzić"?

– Choroba alkoholowa jest chorobą wielonarządową, a leczenie odwykowe opiera się na różnego rodzaju terapiach. Zgodnie ze standardem opieki okołoporodowej lekarz ginekolog powinien przynajmniej dwa razy podczas ciąży wstępnie ocenić stan psychiczny pacjentki – między 11. a 15. tygodniem oraz między 35. a 37. Jeżeli wychwytujemy niepokojące zachowania już w pierwszym trymestrze ciąży, powinniśmy skierować pacjentkę do poradni zdrowia psychicznego, lekarza psychiatry czy psychologa. Ci specjaliści, w porozumieniu z lekarzem prowadzącym ciążę, powinni odpowiednio pokierować ją również w leczeniu odwykowym.

– Czy dziś pacjentki są bardziej świadome zagrożeń związanych z alkoholem w ciąży?

– Obserwuję, że większość ciąż jest obecnie bardzo dobrze planowana. Zmieniły się nasze realia społeczne. Kobiety zachodzą w ciążę w późniejszym wieku, najpierw starają się ustabilizować swoją sytuację życiową, a dopiero później decydują się na dziecko. Ciąż jest mniej, ale bardzo często kobiety są do nich dobrze przygotowane. Mają też świadomość, że używki, a przede wszystkim alkohol, są przeciwwskazane. Problem dotyczy przede wszystkim tych kobiet, do których trudno dotrzeć z profilaktyką. Zdarza się, że zgłaszają się do lekarza dopiero około 20. tygodnia ciąży, bo ktoś je przyprowadzi, albo pojawiają się właściwie dopiero przy porodzie, mając za sobą jedną wizytę podczas całej ciąży.

– Gdyby miał pan obalić jeden mit dotyczący FAS, na co zwróciłby pan szczególną uwagę?

– Przede wszystkim na to, że nie ma bezpiecznej dawki alkoholu. Nie ma sensu ryzykować. Nawet jeśli wydaje się, że jeden kieliszek wina czy małe piwo nie powinny stanowić problemu, nigdy nie wiadomo do końca, jak wpłynie to na rozwój dziecka. Jeżeli kobieta zdecydowała się na ciążę, trzeba zrobić wszystko, żeby zapewnić dziecku jak najlepsze warunki rozwoju.

Racibórz 1217

Zadanie publiczne pn. „9 miesięcy – 0 alkoholu. Świadomie o FASD" finansowane jest ze środków Miasta Racibórz

eprasa.pl 8a6f0c05c7

Ławki z ekoprzesłaniem w Makowie. „Niy rób gańby, papiórek dej do kapsy”



Na ławkach przy lasku w Makowie znalazły się hasła przypominające o dbaniu o środowisko. *FOT. KOŁO GOSPODYŃ WIEJSKICH SOŁECTWA MAKÓW „MAKOWIANKI”*

„Niy rób gańby, papiórek dej do kapsy” – takie hasło można przeczytać na jednej z nowych ławek przy lasku w Makowie. To nie tylko miejsce odpoczynku, ale też sposób na przypomnienie o dbaniu o przyrodę. Za inicjatywą stoją panie z Koła Gospodyń Wiejskich „Makowianki” w Makowie (gm. Pietrowice Wielkie), które postanowiły zagospodarować ten zakątek i zachęcić mieszkańców do wspólnej aktywności.

– Mamy wrażenie, że nasze koło nie tyle szło do przodu, co wręcz pędziło! – przyznają „Makowianki”. W ramach projektu „Ławeczki przy lasku – miejsce spotkań i aktywności mieszkańców” zorganizowały sprzątanie terenu, warsztaty przyrodnicze z quizem dla dzieci oraz spacer nordic walking dla seniorów. Teraz zapraszają do korzystania z przygotowanego miejsca. – To przestrzeń dla każdego – rodzin z dziećmi, seniorów, spacerowiczów, rowerzystów, miłośników przyrody i fotografii, a także grup przyjaciół i wszystkich, którzy szukają chwili wytchnienia od codziennego pośpiechu – zachęcają.

O ekologii przypominają nie tylko napisy na ławkach. „Makowianki” apelują, by odwiedzający zabierali ze sobą śmieci i pozostawiali teren w takim stanie, w jakim sami chcieliby go zastać. Zapowiadają też, że na ustawieniu ławeczek nie poprzestaną. – Jako koło będziemy nadal rozwijać to miejsce, dbać o nie i szukać kolejnych pomysłów, aby stawało się coraz piękniejszą i bardziej przyjazną przestrzenią dla mieszkańców oraz odwiedzających nas gości – zapewniają. **(d)**

Dwie jednostki OSP z powiatu raciborskiego włączone do krajowego systemu ratowniczego

OSP Zabełków i OSP Racibórz-Miedonia dołączyły do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego (KSRG). To dwie z 13 jednostek ochotniczych straży pożarnych z województwa śląskiego, które decyzją Komendanta Głównego Państwowej Straży Pożarnej zostały włączone do systemu 11 listopada 2026 roku.

O włączeniu kolejnych jednostek poinformowała Komenda Wojewódzka Państwowej Straży Pożarnej w Katowicach. Wśród 13 jednostek OSP, które dołączyły do KSRG, znalazły się OSP Zabełków z gminy Krzyżanowice oraz OSP Racibórz-Miedonia. Według wykazu KW PSP w systemie znajdują się obecnie 22 jednostki OSP z powiatu raciborskiego. Są to jednostki z Kobyli, Łańc, Bojanowa, Krzanowic, Krzyżanowic, Tworkowa, Zabełkowa, Jankowic, Kuźni Raciborskiej, Rudy Kozielskiej, Rud, Siedlisk, Górek Śląskich, Nędzy, Cyprzanowa, Pietrowic Wielkich, raciborskich dzielnic Brzezie, Markowice, Miedonia i Sudół, a także z Modzurowa i Rudnika.

Krajowy System Ratowniczo-Gaśniczy łączy jednostki Państwowej Straży Pożarnej i współpracujące z nimi jednostki OSP, zapewniając sprawne prowadzenie akcji ratowniczych, także podczas katastrof i klęsk żywiołowych. Jak wyjaśnia Komenda Wojewódzka PSP w Katowicach, włączanie kolejnych jednostek ma usprawniać działania ratownicze na terenie powiatów i całego województwa, a także wzmacniać gotowość operacyjną strażaków ochotników, ich wyszkolenie oraz wyposażenie w sprzęt ratowniczy. **(mad)**

Czy Pietrowice Wielkie zostaną miastem?

Znamy wyniki konsultacji społecznych



Gmina Pietrowice Wielkie przedstawiła w formie grafiki wyniki konsultacji społecznych dotyczących nadania miejscowości praw miejskich.

168 głosów za, 83 przeciw. Urząd Gminy w Pietrowicach Wielkich opublikował wyniki konsultacji społecznych dotyczących nadania miejscowości praw miejskich. Spośród 5274 uprawnionych ankiety złożyło jednak tylko 257 osób. Sprawa nie jest rozstrzygnięta. Na marzec 2027 roku planowane jest referendum, w którym mieszkańcy będą mogli wypowiedzieć się w tej sprawie.

Konsultacje prowadzono w październiku na podstawie uchwały Rady Gminy Pietrowice Wielkie z 28 września. Wśród złożonych ankiet cztery uznano za nieważne, jedną za podwójną, a w jednej osoba głosująca wstrzymała się od głosu. W całej gminie za nadaniem Pietrowicom Wielkim statusu miasta opowiedziało się 168 osób, a przeciwko 83. Wśród mieszkańców samych Pietrowic Wielkich oddano 87 głosów za i 69 przeciw, natomiast w pozostałych sołectwach 81 osób poparło zmianę, a 14 było jej przeciwnych. W konsultacjach wzięło udział niespełna 5 proc. uprawnionych mieszkańców gminy.



Wyniki konsultacji to jeszcze nie koniec dyskusji o prawach miejskich dla Pietrowic Wielkich. Na marzec 2027 roku planowane jest referendum. Na zdjęciu mieszkańcy podczas spotkania z wójtem Adamem Wajdą, na którym ustalono, że odbędzie się referendum w tej sprawie.

Przypomnijmy, że dyskusja o nadaniu Pietrowicom Wielkim praw miejskich nabrała tempa podczas trzygodzinnego spotkania z mieszkańcami 21 października. Wójt Adam Wajda przekonywał, że zmiana statusu może otworzyć przed miejscowością nowe możliwości rozwoju, m.in. w zakresie pozyskiwania dotacji i planowania zabudowy. Uczestnicy pytali jednak nie tylko o korzyści, ale również o konsekwencje takiej decyzji. Sporo emocji wzbudził sposób prowadzenia konsultacji, zwłaszcza konieczność podawania danych osobowych w ankietach. Część mieszkańców domagała się, by o przyszłości Pietrowic Wielkich zdecydować w tajnym głosowaniu, a nie wyłącznie na podstawie ankiet. Spotkanie szczegółowo relacjonowaliśmy w portalu Nowiny.pl i w tygodniku „Nowiny Raciborskie”.

Podczas spotkania ustalono, że kolejnym etapem będzie referendum. Gmina informuje, że głosowanie planowane jest na marzec 2027 roku, wstępnie na połowę miesiąca. – Konsultacje w formie ankiet stanowią jednak dopiero pierwszy etap dialogu z mieszkańcami. Zgodnie z oczekiwaniami zgłoszonymi podczas spotkania w Pietrowicach Wielkich ustalono, że kolejnym etapem będzie przeprowadzenie referendum – wyjaśnia wójt Adam Wajda.

Jak podkreśla, pozwoli ono każdemu uprawnionemu mieszkańcowi anonimowo wyrazić swoje stanowisko. Obecnie trwają uzgodnienia prawne dotyczące organizacji głosowania. – Wstępnie przeprowadzenie referendum planowane jest na połowę marca 2027. Grudzień i styczeń, ze względu na okres świąteczny oraz ferie zimowe, nie wydają się dogodnym terminem do organizacji głosowania – dodaje Wajda.

Wójt zapowiada również spotkania informacyjne w Pietrowicach Wielkich i pozostałych sołectwach, które mają odbyć się w lutym i marcu. **(mad)**

eprasa.pl 8a6f0c05c7

Wiktor Jasny – człow



Pan Wiktor z członkami Rzemiosła Raciborskiego w pochodzie z okazji 1 Maja 1951 roku



50 urodziny Wiktora Jasnego 6 grudnia 1955 roku



Pan Wiktor (trzeci z lewej) w towarzystwie członków Cechu i Antoniego Ruska (drugi z prawej)



Podczas wycieczki do Warszawy w 1951 roku

Marzył o nauce w szkole rzemiosł w Dreźnie, za pożyczone pieniądze kupił kamerę filmową, a w obozie koncentracyjnym zaprzyjaźnił się z Gustawem Morcinkiem. Po wojnie znalazł się w gronie ludzi tworzących struktury raciborskiego Cechu Rzemiosł Różnych. Wiktor Jasny miał wiele pasji, mnóstwo pomysłów i chyba nigdy nie potrafił bezczynnie siedzieć w domu.

W ślady ojca

Wiktor Jasny urodził się w 1913 roku jako najstarszy z czworga rodzeństwa. Kiedy miał osiem lat, stracił ojca. Jan Jasny, stolarz i – jak napisano po latach – „zagorzały działacz społeczny", zostawił po sobie coś więcej niż nowocześnie urządzony warsztat i długi, które ciążyły rodzinie. Zostawił dom, w którym polskość nie była pustym słowem.

U Jasnych zbierano się na śpiewanie, urządzano przedstawienia teatrzyków kukiełkowych, rozmawiano po polsku. I właśnie ten język stał się dla małego Wiktora pierwszą lekcją tego, jak wysoką cenę czasem trzeba zapłacić za własną tożsamość.

Gdy rozpoczął naukę w niemieckiej szkole dzielnicowej, nie znał niemieckiego. Za język ojczysty podawał polski, co wystarczyło, by stać się obiektem szykan. Podczas przerw nauczyciel zawieszał mu na szyi tabliczkę z napisem „Polnischer Esel" – „polski osioł". Po lekcjach chłopiec miał za karę przepisywać po sto razy zdanie: „Ich soll in der Schule nicht polnisch sprechen" – „Nie powinienem mówić w szkole po polsku".

Był zdolnym uczniem i, podobnie jak ojciec, chciał związać swoje życie ze stolarstwem. Marzył o nauce w szkole rzemiosł w Dreźnie. Sytuacja materialna rodziny nie pozwoliła mu jednak na realizację tych planów. Wyuczył się zawodu stolarza, ale jako młody czeladnik miał problemy ze znalezieniem pracy. Niełatwo było konkurować z doświadczonymi mistrzami, zwłaszcza w okresie kryzysu gospodarczego i rosnącego bezrobocia.

Stolarz z kamerą

Sposobem na oderwanie się od codziennych problemów były spotkania w raciborskiej „Strzesze". Za namową Alojzego Smolki Wiktor Jasny zaangażował się w działalność Polsko-Katolickiego Towarzystwa Młodzieży Górnośląskiej. Śpiewał w chórze „Harmonia", występował w teatrzyku lalkowym, reżyserował amatorskie przedstawienia, a w listopadzie 1935 roku został prezesem nowo powstałego chóru męskiego „Hasło".

Wyreżyserowane przez niego widowisko muzyczne „Żniwniok", wystawione 27 września 1936 roku w „Strzesze", obejrzało około 700 widzów.

W rodzinie Jasnych zamiłowanie do utrwalania otaczającego świata nie było wyłącznie domeną Wiktora. Podobną pasję miał jego brat Franciszek, znany raciborski fotograf, któremu zawdzięczamy bogatą dokumentację fotograficzną życia naszego miasta. Wiktora natomiast fascynował ruchomy obraz. Za pożyczone pieniądze kupił wąskotaśmową kamerę filmową. Na projektor już nie wystarczyło. Filmował więc życie towarzystwa młodzieżowego, spotkania i uroczystości, wykonywał też fotografie.

Dwaj bracia, dwie podobne pasje. Dziś w archiwach i prywatnych zbiorach wciąż odnajdujemy zdjęcia autorstwa Franciszka Jasnego. Ciekawe, czy gdzieś zachowały się również filmowe taśmy Wiktora?

Sześć lat wyjętych z życiorysu

Wkrótce po wybuchu II wojny światowej Wiktor Jasny wraz z żoną został aresztowany. Były przesłuchania w piwnicach gestapo, bicie i próby wymuszenia zeznań. Po zwolnieniu wysiedlono go do Berlina, gdzie po kilku miesiącach ponownie został aresztowany.

Najpierw trafił do berlińskiego więzienia Moabit, później do więzienia w Brandenburgu. Kolejnymi miejscami jego pobytu były obozy koncentracyjne Sachsenhausen i Dachau. Oskarżono go o „przygotowywanie zdrady stanu". Zeznający przeciwko niemu świadkowie, których – jak wynika z tekstu opublikowanego w „Zeszytach Strzechy" – nigdy wcześniej nie widział, twierdzili, że przenosił dynamit przeznaczony do wysadzenia szkół, kościołów i urzędów. W rzeczywistości powodem jego prześladowania była działalność w polskich organizacjach i uczenie dzieci języka polskiego. Skazano go na sześć lat pobytu w obozie koncentracyjnym.



Wiktor Jasny w 1950 roku jako starszy Cechu i prezes Okręgowego Związku Cechów

Obozowe doświadczenia na zawsze pozostały w jego pamięci. Po latach wspominał jednak nie tylko okrucieństwo esesmanów, głód, wyczerpującą pracę i widok ciał palonych w krematoriach, ale także ludzi, których tam poznał. Jednym z jego serdecznych przyjaciół został Gustaw Morcinek. Pisarz pracował przez pewien czas w obozowej kuchni, skąd wynosił pod pazuchą po kilka kartofli dla kolegów. Zwykle były niedogotowane i nadpsute. Im smakowały jak frykasy. Wiktor Jasny przekonał się w obozie, jak wiele może znaczyć drobny gest drugiego człowieka.

Rzemiosło trzeba było zbudować od nowa

Po zakończeniu wojny koledzy namawiali go, by nie wracał do kraju. On jednak zdecydował się na powrót do Raciborza. Miasto, które zastał, niewiele przypominało to z czasów jego młodości. Zniszczone domy, wypalone kamienice, zrujnowane warsztaty. Przed rzemieślnikami stało ogromne wyzwanie. Ich umiejętności były potrzebne niemal na każdym kroku, a przecież sami często musieli zaczynać od zera.



Wśród ludzi, którzy podjęli się organizowania powojennego rzemiosła w Raciborzu, znalazł się mistrz stolarski Wiktor Jasny,

eprasa.pl 8a6f0c05c7

iek, któremu nie odebrano wiary w ludzi



i w czasach gdy działał w Wojewódzkiej Izbie Rzemieślniczej w Opolu

mieszkający przy ulicy Kościelnej 15. Jego nazwisko wielokrotnie pojawia się na kartach „Monografii Rzemiosła Ziemi Raciborskiej", spisanej przez Antoniego Ruska, pierwszego kierownika Biura Cechu. To dzięki tej niezwykle cennej publikacji możemy dziś prześledzić kolejne etapy działalności Jasnego w strukturach raciborskiego rzemiosła.

W marcu 1947 roku stolarze odłączyli się od Cechu Budowlanego i utworzyli samodzielny Cech Stolarzy i Kołodziei. Na swojego starszego wybrali Wiktora Jasnego. W tym samym roku organizacja rzemieślnicza wydzierżawiła od miasta częściowo zniszczony budynek przy ulicy Solnej 23. Po roku przeniosły się tam biura cechów. Rzemieślnicy potrzebowali własnej siedziby, ale przede wszystkim organizacji, która reprezentowałaby ich interesy, bo czasy dla właścicieli prywatnych warsztatów stawały się coraz trudniejsze.


1968 r.

kol. Wiktor Jasny

Zarząd TRZZ i TMZR
Zarząd Pow. Okręgu ZPZ i I

Nekrolog, który ukazał się w prasie po śmierci Wiktora Jasnego

Na czele raciborskich rzemieślników

Pierwsze powojenne lata, kiedy umiejętności rzemieślników były niezbędne do odbudowy kraju, szybko ustąpiły miejsca okresowi niechęci władz do prywatnej inicjatywy. Reorganizowano struktury cechowe, ograniczano dostęp do surowców, nakładano domiary podatkowe, przejmowano prywatne warsztaty.

W sierpniu 1948 roku rozwiązano dotychczasowe cechy, a raciborskich stolarzy i kołodziei podporządkowano Rybnikowi. Tylko w 1949 roku, w wyniku przejmowania prywatnych warsztatów, z rejestru raciborskiego Cechu ubyło 45 zakładów.

Właśnie w tych niełatwych dla rzemiosła czasach Wiktor Jasny podejmował się kolejnych odpowiedzialnych funkcji. W lutym 1950 roku został starszym Cechu Rzemiosł Drzewnych. Niespełna rok później powierzono mu reprezentowanie już nie tylko przedstawicieli własnego fachu, ale całego środowiska rzemieślniczego.

Styczeń 1951 roku był jedną z najważniejszych dat w powojennej historii raciborskiego rzemiosła. Miejscowa organizacja uniezależniła się od Gliwic. Utworzono Okręgowy Związek Cechów w Raciborzu, którego prezesem został właśnie Wiktor Jasny. W listopadzie tego samego roku organizacja przyjęła nazwę Cech Rzemiosł Różnych w Raciborzu, którą nosi do dziś. Wiktor Jasny znalazł się więc na czele organizacji w jednym z przełomowych momentów jej historii. Z człowieka reprezentującego stolarzy i kołodziei stał się przedstawicielem środowiska skupiającego ludzi wielu profesji. Każda z nich miała swoją specyfikę, inne potrzeby i problemy, z którymi musieli się mierzyć właściciele warsztatów.

Mistrz, który dzielił się wiedzą

Wiktor Jasny nie ograniczał swojej działalności do pełnienia funkcji w strukturach cechowych. Interesował się także rozwojem technicznym rzemiosła i podnoszeniem kwalifikacji zawodowych. We wrześniu 1952 roku przy raciborskim Cechu powstał Klub Racjonalizacji i Techniki. Wśród jego pierwszych instruktorów znaleźli się mistrz stolarski Wiktor Jasny, ślusarz samochodowy Jan Mrachacz, mistrz krawiecki Alojzy Paleta, mistrz kołodziejski Paweł Kozielek oraz mistrz piekarski Jerzy Szymiczek. Przedstawiciele pięciu różnych profesji, których łączyła gotowość do dzielenia się swoim zawodowym doświadczeniem. W czasach, gdy dostęp do nowoczesnych maszyn, narzędzi i materiałów był ograniczony, szczególnego znaczenia nabierały pomysłowość, umiejętność udoskonalania metod pracy i szukania nowych rozwiązań technicznych. Dla Jasnego, który od młodości lubił majsterkować, była to kolejna okazja do wykorzystania swoich umiejętności.

Równocześnie raciborskie środowisko rzemieślnicze coraz mocniej zaznaczało swoją obecność w życiu miasta. Rzemieślnicy uczestniczyli w odgruzowywaniu Raciborza, pomagali przy żniwach w Państwowym Gospodarstwie Rolnym w Strzybniku, angażowali się w budowę Studium Nauczycielskiego. Organizowali również opiekę lekarską dla swojego środowiska i bezpłatne wczasy dla uczniów. Zwieńczeniem wieloletnich starań raciborskich rzemieślników było otwarcie w 1961 roku Domu Rzemiosła przy ulicy Kilińskiego.

Jasny działał także w Izbie Rzemieślniczej, był radnym Miejskiej i Wojewódzkiej Rady Narodowej. Kiedyś, jako młody czeladnik stolarski, musiał zrezygnować z marzeń o nauce w Dreźnie. Po latach sam został mistrzem, instruktorem i jednym z najważniejszych ludzi w powojennej historii raciborskiego rzemiosła.

Wciąż chciał być potrzebny

Nie zapomniał również o swoich przedwojennych pasjach. Działał w ruchu śpiewaczym, w 1960 roku stanął na czele zarządu raciborskiego okręgu Zjednoczenia Polskich Zespołów Śpiewaczych i Instrumentalnych. Znalazł się też w gronie ludzi zabiegających o budowę pomnika Stanisława Moniuszki, który uroczyście odsłonięto 17 września 1961 roku.

Za swoją wieloletnią działalność otrzymał m.in. Srebrny Krzyż Zasługi, Krzyż Powstańczy, Medal X-lecia, złotą odznakę Zjednoczenia Polskich Zespołów Śpiewaczych i Instrumentalnych oraz liczne dyplomy i wyróżnienia. Coraz częściej musiał jednak szukać pomocy u lekarzy. Zdrowie pozostawił w obozie. Chorobom nie zamierzał się poddawać. Pracował w warsztatach szkolnych przy Zakładzie dla Dzieci Głuchych. W wolnych chwilach majsterkował i dużo czytał. Jakby po wszystkim, co przeszedł, wciąż było mu mało życia.

Zmarł 12 listopada 1968 roku. Niecałe trzy lata później jego nazwisko ponownie pojawiło się na łamach rybnickich „Nowin". Imię Wiktora Jasnego nadano 169. Drużynie Harcerskiej szczepu „Odra" w Raciborzu. Podczas uroczystości



Jubilat z prezentem od członków Cechu



Uroczystość Rzemieślniczego Koła TPPR w auli Technikum Ekonomicznego w listopadzie 1953 roku



Podczas wycieczki członków Zarządu i dyrekcji Cechu do Turawy w 1958 roku

żona i brat zmarłego opowiedzieli młodym ludziom o jego życiu, przekazali im również jego portret i pamiątki.

Najbardziej niezwykłe w historii Wiktora Jasnego nie jest chyba nawet to, że przeżył, tylko to, jakim człowiekiem pozostał. Więzienia i obozy zniszczyły mu zdrowie, zabrały lata młodości, wystawiły na próbę wszystko, w co wcześniej wierzył. Nie pozbawiły go jednak – jak zapisano we wspomnieniu – „serca i wiary w ludzi". Miał aż nadto powodów, żeby tę wiarę stracić. Tymczasem po latach był przekonany, że poza garstką ludzi wypaczonych przez otoczenie inni są dobrzy. Jego dzieciństwo skończyło się zbyt szybko. Młodość przecięły wojna, więzienia i obozowe druty. Dorosłość naznaczyło zdrowie pozostawione w Dachau. A jednak na fotografii zamieszczonej przy opublikowanym w „Zeszytach Strzechy" artykule zza grubych szkieł okularów patrzy człowiek uśmiechnięty.

Katarzyna Gruchot
na podstawie „Zeszytów Strzechy", „Monografii Rzemiosła Ziemi Raciborskiej" Antoniego Ruska i „Nowin"
Archiwalne zdjęcia: Kronika Cechu Rzemiosł Różnych w Raciborzu

eprasa.pl 8a6f0c05c7

Ekonomik mundurowy. Nowa świeżość kuźni księgowych

Komisja budżetowa, której przewodzi Artur Wierzbicki miała w październiku nietypowy finał, bo jej członkowie udali się na spotkanie z mundurowymi z wojska, policji i straży granicznej.

Radnych Powiatu Raciborskiego poinformowano jak funkcjonują w Zespole Szkół Ekonomicznych klasy o profilu mundurowym.

Dyrektor Ekonomika, Jacek Pierzchała przyznał, że nabory na kierunki kształcące przyszłych wojskowych i policjantów cieszą się bardzo dużym zainteresowaniem.

Nowe przepisy, nowe możliwości

W ZSE w Raciborzu realizowane są dwa projekty z myślą o przyszłych żołnierzach, policjantach i pogranicznikach. – Te projekty mają krótki staż i weszliśmy w te projekty dlatego, że zmieniły się przepisy rozporządzenia o szkoleniu w oddziale przygotowania wojskowego i rozporządzenia o szkoleniu w klasach o profilu mundurowym – tłumaczył radnym J. Pierzchała podczas wizyty w szkole.

– Oczywiście ryzyka jak zawsze przy nowych projektach się pojawiają i one w pewnym sensie się pojawiły. Chciałem wyrazić podziękowania dla zarządu powiatu, że podjął z nami wspólnie tę inicjatywę i dla państwa radnych, że głosowali za tymi dwoma projektami – podkreślił Pierzchała. Przyznał, że w Ekonomiku na nowych kierunkach „na pewno się dużo uczymy". Szkoła zyskała zewnętrzne środki finansowe na te oba projekty. Oczywiście się rozwijamy – zaznaczył szef placówki. Jego zdaniem szkoła zyskała „taką świeżość, po prostu dwa właściwie nowe kierunki".

– Dosyć dużo panów przyszło do tych formacji, co jest bardzo ciekawym rozwiązaniem. Dlatego że jak ta młodzież kończy te pięcioletnie u nas szkolenie, to oni są gotowi jako kadeci, a nie przesadzam, gotowi do podjęcia służby w formacjach. Zresztą tak jest to przedstawione przez oba sektorowe ministerstwa – mówił radnym Pierzchała. Dodał, że po niecałych dwuletnich doświadczeniach „pewne rzeczy chcę zrobić troszkę inaczej".

Kadeci są gotowi do podjęcia służby

– Nabory mamy na poziomie, oceniam dobrym, jeśli chodzi o te dwa projekty. Nawet można by powiedzieć, że ze wskazaniem bardzo dobrym, jeśli chodzi o profil mundurowy.

Współpraca z ministerstwami wydaje się dyrektorowi bardzo ciekawa. – Widać nas troszeczkę więcej. Na przykład ślubowanie we wrześniu było przepiękną uroczystością na Zamku. Nasi kadeci zajęli w naprawdę bardzo prestiżowym konkursie strzeleckim 12 miejsce, a nasz kadet uplasował się indywidualnie w ścisłej czołówce. To ciekawa perspektywa dla tych naszych przyszłych kandydatów do naszych szkół powiatowych – podsumował J. Pierzchała.

Artur Wierzbicki cieszył się, że oficerowie i podoficerowie z WOT, Policji oraz Straży Granicznej przedstawili radnym w jaki sposób jest sprawowana opieka nad uczniami, czym jednostki się zajmują.

Takie kwalifikacje można nabyć tylko w liceach i technikach

Złośnik-Kraska prowadzi klasę OPW pod kątem realizacji zajęć praktycznych. Uczyła w szkole jako nauczyciel w pierwszym roku istnienia oddziału przygotowania wojskowego.

– Jeżeli chodzi o oddziały przygotowania wojskowego to jest to jeden z programów realizowanych przez Ministerstwo Obrady Narodowej. W ramach edukacji jest on skierowany wyłącznie do uczniów szkół ponadpodstawowych i tylko do liceum i techników. W szkole zawodowej takiego oddziału nie można utworzyć. Wcześniej były certyfikowane klasy mundurowe, które w 2024 roku zostały wygaszone na rzecz oddziału przygotowania wojskowego.

– Jest to po to, żeby te młode osoby mogły nabyć już te podstawowe umiejętności i wiele z tych osób później trafia do nas jeszcze w trakcie służby, zazwyczaj w technikach, jako ci żołnierze terytorialnej służby wojskowej.

– Kiedy skończą 18 lat, są dalej w klasie czwartej i przychodzą na szkolenie do nas, takie już wojskowe, bo po skoczeniu 18 lat będą mogli i zostaną żołnierzami. To są już tacy żołnierze fajni, bo oni w tym momencie już mają jakieś podstawy.

– Oni już byli na taktyce, już strzelali i jest nam dużo prościej tą osobę później wprowadzić do służby, a ta osoba już dostaje wtedy mundur, sprzęt i rozwija się w tym kierunku.

– Wiele z tych osób po klasach mundurowych albo planuje studia na akademiach wojskowych, czy to we Wrocławiu, czy w Warszawie, żeby zostać oficerem, albo gdzieś szuka tego etatu, żeby zostać żołnierzem po prostu już bezpośrednio w jednostce, bądź rozpoczyna dobrowolną zasadniczą służbę wojskową. **(ma.w)**



Kapitan Sandra Złośnik-Kraska, która jest dowódcą kompanii saperów w Kuźni Raciborskiej od początku jej istnienia ma kontakt z przewodniczącym komisji Arturem Wierzbickim, który często odwiedza jednostkę.

Kolędowanie z Biskupami w nowej formule

Projekt „Kolędy Górnego Śląska – MY SOM STOND" w tym roku powraca w nowej odsłonie.

Tegoroczna edycja przyniesie sporo zmian i nowości. – Po raz pierwszy realizujemy projekt w formule Kolędy Górnego Śląska Junior, angażującą młodych, utalentowanych wokalistów -uczniów szkół podstawowych i ponadpodstawowych z Raciborza oraz okolic – przekazuje Maria Biskup Project Manager Kolędy Górnego Śląska

Co organizatorzy przygotują w tym roku? Nową formułę koncertu – na scenie spotkają się młodzi wykonawcy, którzy wspólnie zaprezentują tradycyjne kolędy i pieśni bożonarodzeniowe autorstwa Elżbiety i Andrzeja Biskupów. Jeszcze więcej muzyki – nowe utwory, rozbudowane aranżacje i wyjątkowe muzyczne połączenia. Wyjątkowych gości i oprawę muzyczną – tegoroczny koncert wzbogacą specjalni goście, którzy nadadzą wydarzeniu szczególny charakter.

Finałem tegorocznej edycji będzie koncert, który odbędzie się 20 grudnia 2026 roku w Raciborskim Centrum Kultury.

Za projektem stoją twórcy i realizatorzy dotychczasowych edycji, którzy od lat rozwijają muzyczną inicjatywę łączącą tradycję Górnego Śląska z pasją do wspólnego śpiewania. – W tym roku szczególnie zależy nam na stworzeniu przestrzeni dla młodego pokolenia artystów i przekazaniu muzycznego dziedzictwa kolejnym pokoleniom – podkreśla Maria Biskup wiceprezes Fundacji Wspierania Kultury „ARS". **(red)**

37 DNI PIESZO PRZEZ JAPONIĘ. JOANNA MURZYDŁO W BIBLIOTECE

Jak wygląda Japonia z perspektywy pielgrzyma przemierzającego ją pieszo? Joanna Murzydło – fotografka, podróżniczka i autorka książki „Wyspa Ohenro-san" pokonała około 1200 kilometrów na japońskiej wyspie Shikoku, odwiedzając 88 świątyń w ciągu zaledwie 37 dni. O swojej niezwykłej wyprawie opowie podczas spotkania w raciborskiej bibliotece. Książkę „Wyspa Ohenro-san", łączącą wspomnienia z podróży z fotograficznym albumem będzie można nabyć podczas spotkania, które odbędzie się 25 listopada 2026 r. o godz. 18:00 w Bibliotece przy ul. Kasprowicza 12 w Raciborzu. Wstęp wolny. **(red)**

eprasa.pl 8a6f0c05c7



Dobre słowa...

SIOSTRA DOLORES z klasztoru Annuntiata

Mój ulubiony Święty Przyjaciel Giuseppe Moscati napisał takie znaczące dla mnie słowa:

Śpieszmy się w spełnianiu dobrych uczynków.

Nie wiedza lecz miłość przemieniała świat...

Śmierć jest tylko przemianą do wyższego lotu...

Piękno, wszelki wdzięk życia mijają, pozostaje wieczysta miłość, źródło każdego dobrego uczynku, miłość, która przeżywa nas, miłość będąca nadzieją i religią. Bo Bóg to Miłość.

Mało ludzi wie, jak dużo trzeba umieć, aby wiedzieć, jak mało się wie…

Celem mojego życia jest posłannictwo i apostolstwo. Czynić dobrze i odszukiwać dobro w życiu i w świecie.

Dobre myśli i słowa zmieniają nas samych i inspirują do lepszego życia.

Najpiękniejsza rzecz...

Jeden z katechistów opowiedział na naszym spotkaniu taką ciekawą historię… W dawniejszych czasach był sobie król i chciał tak bardzo się dowiedzieć, co jest najpiękniejszą rzeczą w jego królestwie. Nie mógł się sam swobodnie poruszać, wysłał więc swego doradcę. Ten długo chodził po miastach i wioskach, od domu do domu… aż w końcu wrócił z pustymi rękami. Król był trochę rozczarowany, ale cierpliwie czekał na odpowiedź swego doradcy.



Uklęknął spokojnie przed swoim Panem i zaczął:"Panie mój i Królu… rozmawiałem z wieloma ludźmi mądrymi, przeszedłem twoje królestwo wzdłuż i wszerz… odwiedziłem wiele domów… ale odpowiedz mam tylko jedna… Najgorsza rzeczą w tym świecie to nasz ludzki język… bo przez moje słowa… codziennie niszczę ludzi, prowokuje wojny , kłamię , oczerniam innych, źle życzę, zazdroszczę… Tak , wszędzie to samo zauważyłem , ze powodem największych problemów w twoim królestwie… to nasz ludzki język, który codziennie wyrządza tyle zła… człowiekowi niewinnemu.

Ale znalazłem tez najpiękniejszą rzecz… ten sam ludzi język, który codziennie wnosi wiele dobra, miłości, zgody, łagodzi wojny, pociesza innych, mówi prawdę – zawsze! Ten sam język to najpiękniejsza rzecz w tym świecie, to największe źródło miłości i pokoju i Boga. Tylko , że sam wybór zależy od ludzkiego serca, od każdego z nas… codziennie na nowo.

Niewypowiedziane słowa....

Była osobą bardzo prostą, o dobrym sercu, poraniona przez życie. Ludzie nazywali ją Magdalena, bo za bardzo kochała. Przychodziła czasem do naszej misji by o coś prosić… raz o chleb, to znowu o pieniądze, o mleko, ale najbardziej cieszyła się z chwili prostej rozmowy i bardzo była zadowolona, kiedy ktoś ją zapytał, jak się naprawdę czuje, bo rzadko o to była pytana w życiu, ponieważ dobrzy ludzie wiedzieli z góry jak ona się czuje, wydając „ciekawe" opinie i sądy. Czasem pojawił się na jej twarzy uśmiech, ale bardzo rzadko, ponieważ jak mówiła, utraciła w życiu Miłość. Dając w życiu swą najlepszą cząstkę, otrzymywała łzy, a to ponoć najbardziej boli, poczucie bycia odrzuconym…

Pewnego dnia zniknęła i nikt ją nie odnalazł, chyba nawet nikt nie wpadł na pomysł, by ją szukać, bo chwila zainteresowania potrzebuje czasu. Niektórzy dobrzy ludzie dalej wiedzieli co mówić o niej, o jej życiu i o jej smutnych oczach. Szkoda, że tylko wiedzieli, a nigdy tak naprawdę nie zapytali, te najprostsze w życiu pytania, które mogły ją uratować od zatracenia, od zniknięcia… Może dlatego, bo nie mieli odwagi i pokory, by coś zrozumieć z jej NIEWYPOWIEDZIEDZIANYCH SŁÓW… które zranienia zniszczyły.

Afryka nauczyła mnie jeszcze jednego, że wielkość człowieka kryje się w niewypowiedzianych słowach, w milczących oczach, a największe sukcesy nie są widzialne w oczach człowieka, tylko Boga. Dlatego nie można oceniać ludzi na moralnych, czy nie moralnych, porządnych czy nie porządnych, lepszych czy gorszych, słabszych czy mocnych, dobrych czy złych. Zawsze można jednak posłuchać sens niewypowiedzianych słów i dojrzeć piękno w głęboko zapadniętych oczach, bo wtedy świat staje się o odrobinę lepszy… Tej sztuki życia uczy mnie pokora milczącej od bólu Afryki. Tego ciągłego odkrywania DOBRA I MIŁOŚCI… w świecie ludzkiej wędrówki życzę sobie i TOBIE…

REKLAMA

ostromed CENTRUM MEDYCZNE

NASI SPECJALIŚCI:

Kompleksowa diagnostyka USG
lek. Witold Ostrowicz
specjalista radiologii i diagnostyki obrazowej; badania USG pacjentów przyszpitalnych poradni wykonujemy bezpłatnie
lek. Jakub Ostrowicz
specjalista radiologii i diagnostyki obrazowej; Asystent Zakładu Diagnostyki Obrazowej w Wojewódzkim Szpitalu Chirurgii Urazowej w Piekarach Śląskich

Poradnia ginekologiczno-położnicza
lek. Tomasz Chmura
specjalista ginekologii i położnictwa
lek. Michał Kłosiński
specjalista ginekologii i położnictwa
lek. Karolina Perszel – lekarz w trakcie specjalizacji z ginekologii i położnictwa

Poradnia kardiologiczna
dr n. med. Karolina Macioł-Skurk
specjalistka kardiologii; porady kardiologiczne; UKG; Holter EKG; Holter ciśnieniowy

Poradnia hepatologiczna
lek. Anna Kusaj-Potysz
specjalista chorób zakaźnych; choroby zakaźne i choroby wątroby

Poradnia chorób płuc
lek. Barbara Gembalczyk-Biały
specjalista chorób płuc, specjalista chorób wewnętrznych

Poradnia diabetologiczna

Poradnia internistyczna

Poradnia geriatryczna
lek. Justyna Jaśnikowska
specjalista chorób wewnętrznych, diabetologii i geriatrii

Poradnia nefrologiczna

Poradnia chorób metabolicznych
lek. Joanna Siemiątkowska
specjalista nefrologii i chorób wewnętrznych; leczenie chorób nerek, tarczycy, cukrzycy i chorób metabolicznych

Gabinet psychologiczny
mgr Sandra Duda – specjalista psychologii, badania psychologiczne z zakresu transportu i medycyny pracy

Poradnia alergologiczna

Poradnia chorób płuc

Poradnia internistyczna
dr n. med. Łukasz Labus – specjalista alergolog, specjalista chorób płuc, specjalista chorób wewnętrznych

Poradnia otolaryngologiczna
lek. Jacek Wałek
specjalista otolaryngolog
dr n. med. Jolanta Grabowska
specjalista otolaryngolog

Poradnia chirurgiczna
lek. Aleksander Chlubek – specjalista chirurgii ogólnej

Poradnia internistyczna
lek. Bożena Sienkiewicz
specjalista chorób wewnętrznych

Poradnia urologiczna
lek. Jacek Madejski – specjalista urolog

Poradnia ortopedyczna
lek. Michał Jaśnikowski
specjalista ortopedii i traumatologii

Poradnia zdrowia psychicznego
lek. Radosław Wilk – specjalista psychiatrii

Poradnia chirurgii dziecięcej
lek. Paulina Brauner – lekarz w trakcie specjalizacji z chirurgii dziecięcej w Górnośląskim Centrum Zdrowia Dziecka w Katowicach

Poradnia dietetyczna
mgr Magdalena Kopel – dietetyk kliniczny

Centrum Fizjoterapii Fizjo-Med
dr Marek Sroka, mgr Paweł Lociński
tel. 32 454 34 58

Szpitalny punkt pobrań krwi
tel. 32 755 50 07, tel. kom. 539 149 649

Spirometria

Alergiczne Skórne Testy Punktowe (Prick Test)

NOWOŚĆ!
SWE – ELASTOGRAFIA WĄTROBY
Nieinwazyjna ocena stopnia zwłóknienia wątroby

tel. 32 724 24 20
tel. kom. 604 347 669
ul. Jana Kasprowicza 1
Racibórz
www.ostromed.pl

eprasa.pl 8a6f0c05c7

W Pogrzebieniu od niemal 150 lat podrzucają jajka na pamiątkę gradobicia. Tradycja może trafić na krajową listę

Grad miał być wielkości kurzych jaj. Kiedy w 1877 roku spadł na Pogrzebień, mieszkańcy postanowili modlić się o ochronę przed kolejną klęską. Tak narodziła się procesja ku czci św. Floriana, która przetrwała niemal 150 lat. Dziś towarzyszą jej konie i bryczki, a na łące Rudawca wciąż podrzuca się ugotowane jajka na pamiątkę tamtego gradobicia. W niedzielę 15 listopada mieszkańcy spotkali się w miejscowym domu kultury, by porozmawiać o przyszłości Święta Gradowego. Chcą wpisać je na Krajową Listę Niematerialnego Dziedzictwa Kulturowego. W staraniach wspiera ich Muzeum w Raciborzu, na pierwsze konsultacje przyjechała przedstawicielka Narodowego Instytutu Dziedzictwa.

Na spotkaniu w Pogrzebieniu nie zabrakło wspomnień, starych fotografii i opowieści o procesjach sprzed kilkudziesięciu lat. Rozmawiano jednak przede wszystkim o przyszłości Święta Gradowego. Mieszkańcom zależy, by zwyczaj pielęgnowany od pokoleń przetrwał kolejne dziesięciolecia. – To jest taka tradycja, którą jesteśmy zobowiązani ciągnąć dalej. Nie możemy tego zaprzepaścić – podkreśla Eugeniusz Franiczek, sołtys Pogrzebienia.

Przyznaje, że o szerszym udokumentowaniu procesji myślał już wcześniej. Impulsem do działania okazała się rozmowa z Julitą Ćwikłą, etnografką z Muzeum w Raciborzu, podczas tegorocznego Święta Gradowego. – Pani Julita miała duży wpływ na to, że podjęliśmy ten temat – zaznacza.

Raciborskie muzeum wspiera mieszkańców w przygotowaniach do wpisu. Ma już doświadczenie w podobnych przedsięwzięciach. Wcześniej pomagało przy dokumentowaniu wielkanocnych procesji konnych, które z powodzeniem wpisano na Krajową Listę Niematerialnego Dziedzictwa Kulturowego. Wśród miejscowości z województw śląskiego i opolskiego objętych wpisem znalazły się również cztery z powiatu raciborskiego: Bieńkowice, Pietrowice Wielkie, Racibórz-Sudół i Zawada Książęca. W każdej z nich mają stanąć tablice informacyjne poświęcone tej tradycji.



U zbiegu ulic Piaskowej i Brzezkiej w Pogrzebieniu stoi krzyż upamiętniający katastrofalne gradobicie z 1877 roku. Fot. Eugeniusz Franiczek. *FOT. DAWID MACHECKI*

Gradobicie z 1877 roku. Pamięć przetrwała w procesji

Początki Święta Gradowego sięgają 1877 roku. Według miejscowego przekazu Pogrzebień nawiedziła wówczas gwałtowna nawałnica. Grad wielkości kurzych jaj zniszczył uprawy, od których zależało utrzymanie mieszkańców. Na pamiątkę tego wydarzenia zaczęli organizować procesję ku czci św. Floriana, modląc się o ochronę przed kolejną klęską. Trasa prowadzi do pięciu krzyży, przy których uczestnicy zatrzymują się na modlitwę. Jeden z krzyży, stojący u zbiegu ulic Piaskowej i Brzezkiej, został ufundowany przez mieszkańców właśnie dla upamiętnienia gradobicia. Najbardziej charakterystyczny moment procesji rozgrywa się jednak na łące Rudawca. Tam uczestnicy podrzucają ugotowane jajka, symbolizujące bryły gradu sprzed 149 lat. – Wygrywa ten, kto najdłużej podrzuca jajko i go nie rozbije – opowiada sołtys. Potem jajka są zjadane, a procesja rusza dalej.

Jak przyznawała we wcześniejszej rozmowie z Nowinami Julita Ćwikła, podczas swoich badań nie spotkała podobnego zwyczaju w żadnej innej miejscowości. Etnografka przypominała również, jak na przestrzeni lat zmieniała się procesja. Początkowo mieszkańcy uczestniczyli w niej wyłącznie pieszo, sami organizując modlitwy przy kolejnych krzyżach. Jeszcze w latach 90. prowadziła je Łucja Gorywoda, korzystając z zeszytu z zapisanymi tekstami. Kiedy zaczęło ubywać uczestników, za czasów ówczesnego sołtysa Eugeniusza Kury, dziś radnego powiatowego i członka Zarządu Powiatu Raciborskiego, do procesji włączono konie i zaprzęgi. Pomysł pomógł ożywić tradycję. W tym roku odbyła się już 24. procesja z udziałem koni, choć, jak podkreśla obecny sołtys, wielu mieszkańców nadal pokonuje całą trasę pieszo. W 2027 roku minie 150 lat od gradobicia, które dało początek Świętu Gradowemu.

Wpis na listę? Najpierw trzeba zebrać wspomnienia i dokumenty

Podczas niedzielnych konsultacji Agata Hofelmajer-Roś z katowickiego oddziału Narodowego Instytutu Dziedzictwa wyjaśniała mieszkańcom, jak wygląda procedura wpisu. Podkreślała, że najważniejsza jest sama społeczność, która od pokoleń podtrzymuje zwyczaj. – Tutaj najważniejsze jest to, że to nie etnograf opisuje, tylko sama wspólnota – zaznaczyła w rozmowie z nami. To mieszkańcy, jako depozytariusze tradycji, muszą opowiedzieć jej historię, udokumentować przemiany i wskazać, w jaki sposób chcą ją przekazywać następnym pokoleniom. Dlatego potrzebne będą archiwalne fotografie, dokumenty, publikacje, a przede wszystkim wspomnienia uczestników dawnych procesji. Ile potrwa przygotowanie wniosku? – Niektórzy składają wnioski przez dwa lata, niektórzy przez dwa miesiące. To naprawdę różnie – wyjaśniała przedstawicielka instytutu. Wszystko zależy od zaangażowania mieszkańców i zgromadzonych materiałów.

Wpis na krajową listę byłby nie tylko sposobem na udokumentowanie Święta Gradowego. Mógłby również otworzyć drogę do ubiegania się o dofinansowanie działań służących ochronie i przekazywaniu tradycji, między innymi w ramach programu „Niematerialne – przekaż dalej". Nie oznacza to jednak automatycznego przyznania pieniędzy. Na razie mieszkańców czeka przygotowanie dokumentacji i wniosku, przy wsparciu Muzeum w Raciborzu. Eugeniusz Franiczek wierzy, że starania zakończą się powodzeniem. – Jestem pewien, że to nam pomoże w kontynuowaniu tej tradycji – mówi. Za rok minie 150 lat od pamiętnego gradobicia. W Pogrzebieniu chcą, by o tym, co wydarzyło się w 1877 roku, pamiętano również za następne 150 lat.

(mad)

REKLAMA

PRACOWNIA OPRAWY Obrazów

Nowiny art

Racibórz, ul. Solna 7/3
tel. 32 414 04 79, pn – pt 9⁰⁰ – 17⁰⁰

Już 15 lat na rynku!

WYKONUJEMY:
Profesjonalne oprawy obrazów
Renowacje
Oprawy zdjęć weselnych i jubileuszowych



eprasa.pl 8a6f0c05c7

KALENDARZ IMPREZ PTTK RACIBÓRZ ROK 2027

Termin	Nazwa i miejsce imprezy	Rodzaj imprezy	Liczba uczestn.	Osoba odpowiedzialna
09.01.2027	LEŚNY PARK NIESPODZIANEK I KULIG WISŁA CZARNE	górska	50	Andrzej Kuśnierz tel. 608 442 739
23.01.2027	SZLAKIEM NAJPIĘKNIEJSZYCH SZOPEK BOŻONARODZENIOWYCH	krajoznawcza	50	Zdzisława Musioł tel. 510 929 617
13 – 14.02.2027	TERMY CHOCHOŁOWSKIE I ZAKOPANE	krajoznawcza	50	Zdzisława Musioł tel. 510 929 617
27.02.2027	ŁYSICA	górska	50	Andrzej Kuśnierz tel. 608 442 739
06.03.2027	KŁODZKA GÓRA	górska	50	Andrzej Kuśnierz tel. 608 442 739
21.03.2027	CIESZYN – SPEKTAKL TEATRALNY „MISTERIUM MĘKI PAŃSKIEJ”	krajoznawcza	50	Zdzisława Musioł tel. 510 929 617
02.04.2027	55 RAJD POWITANIE WIOSNY DLA DZIECI I MŁODZIEŻY	wielodyscyplinowa	100	Zygmunt Kobylak tel. 662 587 410
03 – 04.04.2027	WYSOKA KOPA I SKOPIEC	górska	50	Andrzej Kuśnierz tel. 608 442 739
17.04.2027	SOSNOWIEC: CEE EGZOTARIUM I CHORZÓW: PLANETARIUM ŚLĄSKIE	krajoznawcza	50	Zdzisława Musioł tel. 510 929 617
24.04.2027	ŚLADAMI EICHENDORFFA – PAŁAC W SŁAWIKOWIE	rowerowa	15	Roman Bugla tel. 508 765 674
08.05.2027	ŚNIEŻNIK	górska	50	Andrzej Kuśnierz tel. 608 442 739
15.05.2027	PRZEWODNIK CZEKA	rowerowa	15	Stanisław Żółciński tel. 506 704 540
22 – 23.05.2027	WARSZAWA	krajoznawcza	50	Zdzisława Musioł tel. 510 929 617
30.05.2027	ZOO OSTRAVA	krajoznawcza	50	Andrzej Kuśnierz tel. 608 442 739
12 – 13.06.2027	PRAGA	krajoznawcza	50	Andrzej Kuśnierz tel. 608 442 739
25 – 27.06.2027	XXII PRZYJAZNA GRANICA	rowerowa	30	Jarosław Chacko tel. 664 471 075
26 – 27.06.2027	LACKOWA I RADZIEJOWA	górska	50	Andrzej Kuśnierz tel. 608 442 739
03.07.2027	CZTERY WIEŻE	rowerowa	30	Artur Katolik tel. 727 634 573
23 – 25.07.2027	GDAŃSK, GDYNIA, SOPOT	krajoznawcza	50	Zdzisława Musioł tel. 510 929 617
23 – 25.07.2027	POZNAJEMY OPOLSZCZYZNĘ	rowerowa	30	M. i A. Żurkowscy tel. 602 531 517
31.07.2027	ŚNIEŻKA	górska	50	Andrzej Kuśnierz tel. 608 442 739
07 – 08.08.2027	JURA KRAKOWSKO-CZĘSTOCHOWSKA	krajoznawcza	50	Andrzej Kuśnierz tel. 608 442 739
13 – 15.08.2027	ROWEREM I KAJAKIEM – DOLINA MAŁEJ PANWI	wielodyscyplinowa	25	A.G. Pierchała tel. 663 292 391
20 – 22.08.2027	MAZURY	krajoznawcza	50	Zdzisława Musioł tel. 510 929 617
04 – 05.09.2027	WYSOKA I SPŁYW DUNAJCEM	górska	50	Andrzej Kuśnierz tel. 608 442 739
17.09.2027	60 RAJD HUSARII PO ZIEMI RACIBORSKIEJ	wielodyscyplinowa	100	Zygmunt Kobylak tel. 662 587 410
18.09.2027	SKY BRIDGE 721 – DOLNÍ MORAVA – CZECHY	krajoznawcza	50	Andrzej Kuśnierz tel. 608 442 739
02.10.2027	MODZURÓW, JASTRZĘBIE, ŁANY	rowerowa	15	Roman Bugla tel. 508 765 674
02 – 03.10.2027	BIESZCZADY	górska	50	Andrzej Kuśnierz tel. 608 442 739
09.10.2027	ZAKOŃCZENIE SEZONU KOLARSKIEGO	rowerowa	30	Jarosław Chacko tel. 664 471 075
16 – 17.10.2027	OŚWIĘCIM I KRAKÓW	krajoznawcza	50	Zdzisława Musioł tel. 510 929 617
06.11.2027	OŁOMUNIEC	krajoznawcza	50	Andrzej Kuśnierz tel. 608 442 739
27 – 28.11.2027	ZAKOŃCZENIE SEZONU – JAWORKI	górska	50	Zdzisława Musioł tel. 510 929 617
03 – 05.12.2027	MIKOŁAJ Z PTTK	górska	30	P. Armatys i A. Katolik tel. 727 634 573
04.12.2027	JARMARK W DREŹNIE	krajoznawcza	50	Andrzej Kuśnierz tel. 608 442 739
11.12.2027	SPOTKANIE OPŁATKOWE	spotkanie	30	A.G. Pierchała tel. 663 292 391

Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze Oddział w Raciborzu | ul. Chopina 16, 47-400 Racibórz, tel. 32 415 30 93
www.raciborz.pttk.pl | e-mail: poczta@raciborz.pttk.pl
Biuro PTTK czynne: od poniedziałku do czwartku w godz. 10:00 – 16:00

eprasa.pl 8a6f0c05c7

MOTORYZACJA

KUPIĘ

• Auto skup, gotówka, najlepsze ceny, dojazd do klienta, 509-796-001.

• Skup samochodów osobowych również do małych poprawek blacharsko-lakierniczych. Dojeżdżam do sprzedającego. Gotówka od ręki, 501-011-090.

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

• Sprzedam 32a nieruchomości, w tym wydzielone 7,5 a pod zabudowę, Racibórz-Markowice, ul. Klonowa. Cena łącznie 150 tys. zł. W pobliżu Arboretum Bramy Morawskiej. Tel. 608-362-478.

USŁUGI

• Usługi tapicerskie. Renowacje krzeseł, kanap, foteli. Duży wybór tkanin, skór, 696-951-402

• Firma sprzątająca - sprzątanie mieszkań, domów i biur. Usługi jednorazowe i cykliczne. Po remontach, mycie okien, pranie dywanów i tapicerki. Dokładnie i terminowo. Tel. 509-801-308.

USŁUGI REM.-BUD.

• Komplex-Dach, pokrycia dachowe-pełen zakres usług dekarskich, papy termozgrzewalne, ocieplanie dachów styropapą, solidnie, tanio, FV, 606-118-496.

• F.W-BUD Marcin Kruczyński, usługi remontowo-budowlane. Wykonuje kompleksowe remonty domów i mieszkań. Kafelkowanie zabudowy, g.k., itp. Inst. wod.-kan.-c.o.-gaz. Tel. 793-330-597.

ZDROWIE

KARDIOLOGIA

• Lek. Aleksandra Nowak-Wawrzkiewicz, specjalista kardiolog, poniedziałki, środy, piątki od 16.00. Racibórz, ul. Ogrodowa 54/1, Rejestracja telefoniczna: 602-695-679.



CENNIK OGŁOSZEŃ DROBNYCH*

- motoryzacja – **20 zł**
- biznes – **20 zł**
- gastronomia – **20 zł**
- kredyty, pożyczki – **20 zł**
- nieruchomości – **20 zł**
- matrymonialne – **15 zł**
- nauka – **15 zł**
- różne – **15 zł**
- podaruję – **10 zł**
- zguby – **10 zł**
- praca – **20 zł**
- towarzyskie – **30 zł**
- transport – **20 zł**
- turystyka – **20 zł**
- noclegi – **20 zł**
- usługi rem.-bud.– **20 zł**
- usługi – **20 zł**
- wróżby – **20 zł**
- zdrowie – **20 zł**
- zwierzęta – **20 zł**

* Ogłoszenie drobne do 15 słów

• **OGŁOSZENIE PODWÓJNE** (16 do 30 słów) + 10 zł • **DODATKOWE MOŻLIWOŚCI:** • pogrubienie + 5 zł, • ramka + 5 zł, • kontra + 5 zł, • apla + 5 zł, • kolor + 5 zł.

Chcesz zamieścić ogłoszenie? – odwiedź nas w redakcji:

Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.
ul. Tadeusza Kościuszki 32 A
47-400 Racibórz
Czynne: pn. – pt., 8.00 – 16.00
Tel. 32 415 47 27

lub naszą stronę w Internecie:
nowiny.pl/ogloszenia

za 5 złotych wyróżnij drobne ogłoszenie

POGRUBIENIE*
• Sprzedam działkę na Księżycu. Tanio. Tel. 000-000-000.
Czcionka pogrubiona, kolor czarny

RAMKA*
• Kupię kota w butach (czerwone kozaki).
Czcionka czarna, ramka czarna

KONTRA*
• Poszukuję towarzysza spacerów. Czerwony Kapturek.
Czcionka biała, tło czarne

APLA*
• Dam pracę Krasnoludkom. Królewna Śnieżka.
Czcionka czarna, tło niebieskie

KOLOR*
• Wynajmę amfibię. Atrakcyjne rabaty. Pan Samochodzik.
* Czcionka niebieska

* Wymienione opcje wyróżnień można łączyć ze sobąw dowolny sposób. Oferta ważna od 15 czerwca 2010 r.

AUTOPROMOCJA

Kup wyjątkową książkę w naszym sklepie
www.sklep.nowiny.pl lub zamów przez telefon: 32 415 47 27
SKLEP nowiny.pl



nowiny RACIBORSKIE
Redakcja: 47-400 Racibórz, ul. Kościuszki 32 A, tel. 32 415 47 27
Nakład: 4500 egz.; e-mail: nr@nowiny.pl; http://nowiny.pl
Reklama: Marek Kuder, 608 678 209, m.kuder@nowiny.pl; Barbara Frydryk, 668 191 013, b.frydryk@nowiny.pl; Ewa Węgrzyn, 662 058 475, e.koczwara@nowiny.pl.
Redaktor naczelny: Mariusz Weidner, m.weidner@nowiny.pl, 600 082 304
Dziennikarze: Wojciech Żołneczko, 662 056 265, w.zolneczko@nowiny.pl; Dawid Machecki, 662 074 637, d.machecki@nowiny.pl,
Redakcja techniczna: Agnieszka Subocz, a.subocz@nowiny.pl
Portal nowiny.pl: Wojciech Żołneczko, portal@nowiny.pl
Wydawca: Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.
Dyrektor Wydawnictwa Prasowego: Katarzyna Gruchot
Izba Wydawców Prasy
Stowarzyszenie Gazet Lokalnych
Druk: Drukarnia Polskapresse Sp. z o.o., Sosnowiec

© Wszystkie prawa autorskie do opracowań graficznych reklam zastrzeżone
• Materiałów niezamówionych nie zwracamy

eprasa.pl 8a6f0c05c7

KS REKPOL UNIA TURZA ŚLĄSKA ROZBIŁA UNIĘ RACIBÓRZ. SIEDEM BRAMEK I FINAŁ PUCHARU POLSKI

KS Rekpol Unia Turza Śląska nie pozostawiła złudzeń w półfinale Pucharu Polski na szczeblu Podokręgu Racibórz. W sobotę, 21 listopada, zespół z Turzy Śląskiej rozgromił Unię Racibórz aż 7:0, już do przerwy prowadząc trzema bramkami. W finale dojdzie do wewnętrznego starcia dwóch drużyn z Turzy. Czy będzie to prawdziwa piłkarska rywalizacja, czy raczej bratobójczy pojedynek bez większej historii?

Unia Racibórz bez argumentów. Turza nie miała litości

Półfinał Pucharu Polski miał być dla Unii Racibórz okazją do walki o finał. Skończyło się jednak bolesną lekcją futbolu. Gospodarze nie potrafili przeciwstawić się dobrze dysponowanej ekipie KS Rekpol Unii Turza Śląska, która od pierwszych minut narzuciła swoje warunki i konsekwentnie wykorzystywała kolejne błędy rywala.

Trudno było uwierzyć, że na boisku spotkały się drużyny, które na co dzień rywalizują na różnych szczeblach rozgrywkowych. Unia Racibórz, występująca w lidze okręgowej, sprawiała wrażenie zespołu całkowicie zagubionego. Brakowało organizacji, kontroli nad wydarzeniami na boisku i jakiejkolwiek odpowiedzi na ofensywne poczynania gości.

Turza nie zamierzała jednak oglądać się na problemy przeciwnika. Zespół z Turzy Śląskiej od początku grał z dużą koncentracją, a kolejne trafienia tylko potwierdzały jego przewagę.

Siedem ciosów i po sprawie

Wynik spotkania otworzył już w 7. minucie Oślizlok, który wykorzystał podanie Kucharskiego. Dziewięć minut później ten sam zawodnik ponownie wpisał się na listę strzelców, tym razem po asyście Pawełka.

Unia Racibórz nie potrafiła zatrzymać rozpędzonego rywala. Tuż przed przerwą, w 41. minucie, Moneta podwyższył prowadzenie Turzy na 3:0, a losy półfinału praktycznie zostały rozstrzygnięte.

Po zmianie stron goście nie zamierzali zwalniać. W 49. minucie Kalisz zdobył czwartego gola, a w końcówce spotkania Turza dołożyła kolejne trzy trafienia. Najpierw Roguła wykorzystał podanie Słodowego, następnie Opioł wykończył akcję po kolejnej asyście Pawełka, a w 83. minucie sam Pawełek ustalił wynik na 7:0.

Siedem bramek strzelonych i czyste konto. Trudno o bardziej przekonujący sposób na wywalczenie awansu do finału.

Słodowy: Chcieliśmy jak najszybciej zamknąć ten mecz

Mateusz Słodowy po meczu pucharowym z Unią Racibórz

Po spotkaniu porozmawialiśmy z Mateuszem Słodowym z KS Rekpol Unii Turza Śląska. Zawodnik podkreślał, że kluczowe było odpowiednie nastawienie i szybkie rozstrzygnięcie spotkania.

„Myślę, że właśnie o to nam chodziło – żeby jak najszybciej zamknąć ten mecz. Od początku byliśmy skoncentrowani, bo w piłce nożnej nikogo nie można lekceważyć. Nie raz już się zdarzało, że jeśli drużyna nie podeszła do spotkania z odpowiednim nastawieniem, kończyło się to porażką. Dzisiaj chcieliśmy tego uniknąć i cieszę się, że udało nam się zrealizować założenia".

Finał Pucharu Polski wewnętrzną sprawą Turzy

W drugim półfinale druga drużyna Unii Turza Śląska pokonała LKS Tworków po serii rzutów karnych. Oznacza to, że w finale Pucharu Polski na szczeblu Podokręgu Racibórz zmierzą się ze sobą obie ekipy z Turzy Śląskiej.

To sytuacja wyjątkowa. Z jednej strony mamy pierwszą drużynę, która bezlitośnie rozprawiła się z Unią Racibórz, z drugiej rezerwy, które również wywalczyły awans do decydującego spotkania.

Czy finał będzie prawdziwą walką o trofeum, czy raczej wewnętrznym pojedynkiem, w którym najważniejsze będzie to, by puchar trafił do Turzy? Na to pytanie odpowiedź poznamy dopiero na boisku.



W barwach zwycięskiego zespołu grał Raciborzanin Łukasz Moneta, były piłkarz zespołów Ekstraklasy i młodzieżowej kadry narodowej

Mateusz Słodowy nie ukrywa, że liczy na zwycięstwo swoich kolegów, ale przede wszystkim chce, by trofeum trafiło do Turzy Śląskiej.

„Jeśli chodzi o finał, życzymy naszym chłopakom zwycięstwa. Fajnie byłoby ponownie spotkać się z nimi w finale. Dla nas najważniejsze jest jednak to, żeby wygrać i sięgnąć po trofeum".

Dla pierwszej drużyny Unii Turza Śląska to także dobre zwieńczenie jesiennej części sezonu. Zespół może teraz spokojnie przygotowywać się do rundy wiosennej.

„W lidze mamy teraz przede wszystkim spokój. Myślę, że możemy spokojnie przygotować się do rundy wiosennej. Na razie skupiamy się na tym, co przed nami, a o dalszych planach będziemy rozmawiać, kiedy przyjdzie na to odpowiedni moment".

Mecz odbył się na sztucznej nawierzchni w Nieboczowach.

Unia Racibórz – KS Rekpol Unia Turza Śląska 0:7 (0:3)

(zibi)

REKLAMA





eprasa.pl 8a6f0c05c7

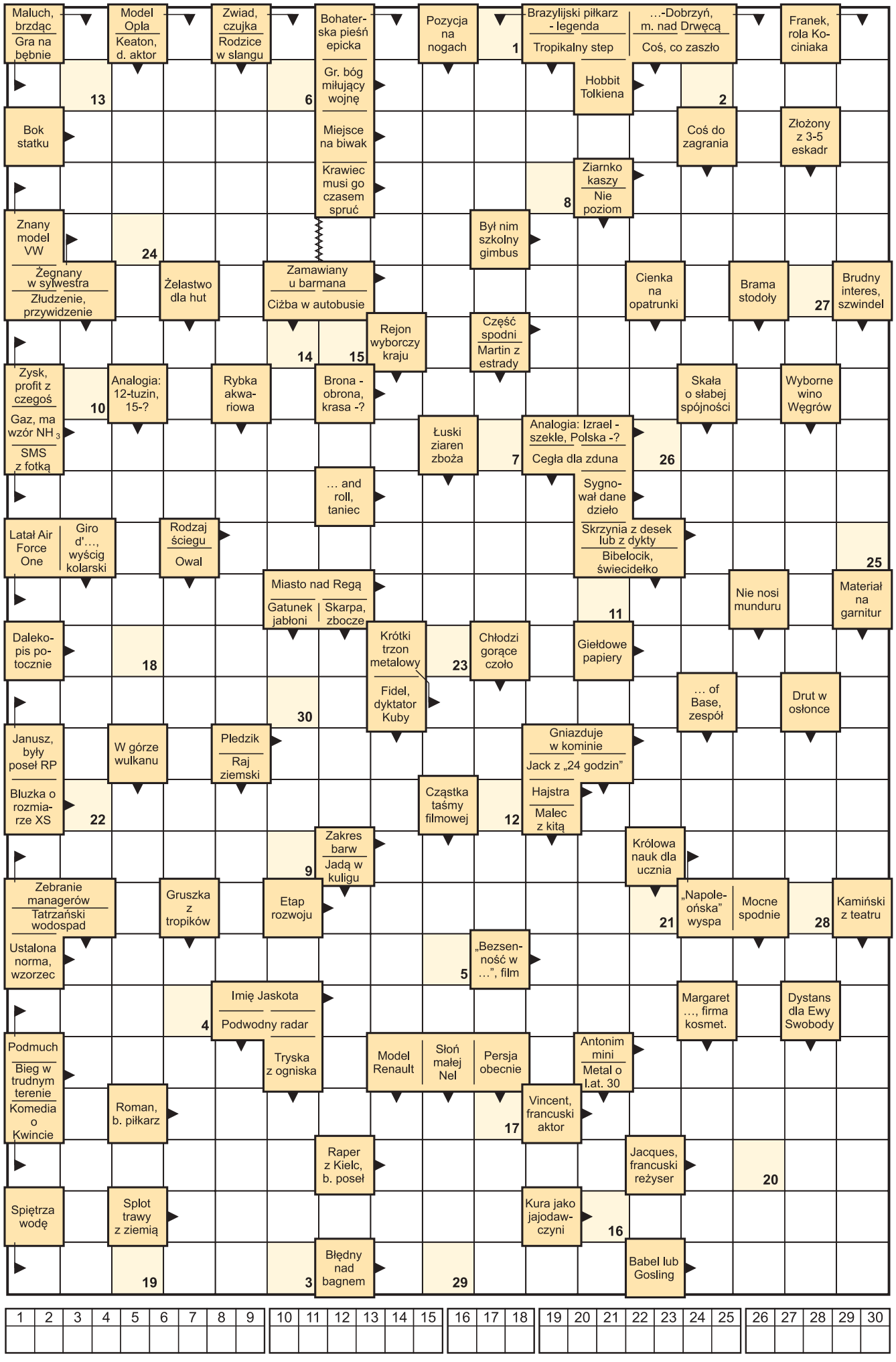

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30

HOROSKOP

BARAN 21.03 – 20.04
W miłości dla Baranów będących w stałych związkach szykują się zawirowania, które mogą zaburzyć harmonię w związkach. Jednak powinniście sobie wszystko wyjaśnić. Samotni spod tego znaku mogą liczyć na zapoznanie osoby, która zawróci im w głowie.

BYK 21.04 – 20.05
Dla Byków w stałych związkach mogą wystąpić nieporozumienia związane z różnymi oczekiwaniami partnerów co do pewnych spraw. Możliwe, że któreś z Was będzie musiało pójść na ustępstwa. Dla samotnych byków czas nie jest sprzyjający na znalezienie drugiej połowy.

BLIŹNIĘTA 21.05 – 21.06
Dla osób będących w związkach tydzień zapowiada się spokojnie. Spędzicie z partnerem miłe chwile. Jest to też korzystny czas dla planów matrymonialnych. Samotne Bliźnięta mogą poznać kogoś interesującego.

RAK 22.06 – 22.07
W stałych związkach będziecie się świetnie ze sobą dogadywać. Na horyzoncie dla samotnych Raków pojawi się interesująca osoba.

LEW 23.07 – 22.08
W stałych związkach możecie zacząć myśleć o ślubie lub powiększeniu rodziny. Czeka was spokojny czas. Samotne osoby spotkają na swojej drodze osobę, która wpadnie im w oko.

PANNA 23.08 – 22.09
Dla Panien, które są w nowych związkach tutaj możecie mieć drobne spory z partnerem – będzie to czas docierania się między wami. W życiu samotnych Panien pojawią się osoby, które będą warte uwagi.

WAGA 23.09 – 22.10
Wagi będące w stałych związkach mogą się poczuć niedoceniane i osamotnione przez partnerów. Czekają Was spięcia z tego powodu. Osoby samotne muszą dokładnie przypatrywać się swoim kandydatom, którzy mogą swoim zachowaniem pokazywać niedojrzałość emocjonalną.

SKORPION 23.10 – 21.11
Wasi partnerzy otoczą Was miłością i opieką, dzięki czemu zbliżycie się do siebie i na nowo zapłoną gorące uczucia. Samotne Skorpiony nie powinny narzekać na brak zainteresowania i uaktywnić się towarzysko.

STRZELEC 22.11 – 21.12
Dla Strzelców będących w stałych związkach może to oznaczać zakończenie relacji. Będziecie chcieli sobie przemyśleć to co było źle. Osoby samotne w tym czasie nie poznają nikogo wartego dłuższej uwagi.

KOZIOROŻEC 22.12 – 19.01
W partnerstwie pełna harmonia, będziecie się doskonale dogadywać między sobą. Czekają Was bardzo miłe chwile. Dla Koziorożców pozostających bez pracy, sytuacja powinna ulec zmianie.

WODNIK 20.01 – 18.02
W stałych związkach zdarzą się drobne nieporozumienia i ciche dni między wami. Samotne Wodniki muszą uważać na intencje osób, z którymi się spotykają.

RYBY 19.02 – 20.03
W Waszych związkach pojawią się drobne nieporozumienia, która będziecie musieli sobie wyjaśnić. Samotne Ryby powinny większą uwagę przywiązywać do podejścia nowo poznanych osób do spraw związku.

opracowała Wiridiana • www.wrozbyonline.pl

HUMOR

☺☻☺

Przychodzi zadowolony Jasiu do domu i chwali się tacie:
– Tatusiu, dzisiaj miałem kartkówkę i nie popełniłem, ani błędu ortograficznego, ani gramatycznego...
– To bardzo ładnie, Jasiu, a jaki był temat?
– Ułamki dziesiętne – odpowiada Jasiu.

☺☻☺

Jasiu odmawia wieczorną modlitwę:
– I jeszcze spraw Panie Boże, żeby Ankara była stolicą Finlandii.
– Co ty gadasz? – dopytuje się mama.
– Tak napisałem na klasówce z geografii!

☺☻☺

– Czego powinien używać łysy do mycia głowy?
– Najlepiej Cif, bo nie rysuje powierzchni.

☺☻☺

Kolega podwozi kolegę nowym samochodem:
– Nie wiesz, jak często trzeba zmieniać olej?
– Nie wiem, ale mój kolega zmienia co 5 lat.
– A co ma?
– Budę z frytkami.

☺☻☺

Wraca Jasio ze szkoły do domu.
Mama pyta:
– Jasiu i jak tam w szkole?
– Dobrze mamo
– A jak tam religia?
– No pani nam opowiadała jak Mojżesz wyprowadzał lud wybrany z ziemi Egipskiej.
– To powiedz jak to bylo.
– Wiec tak szli szli szli doszli do Morza Czarwonego Mojżesz wyciagnął telefon komórkowy, zadzwonił po ekipę budowlaną, ekipa wybudowała most, przeszli na drogą stronę i poszli dalej.
– Jasiu! pani wam to powiedziała?!?
– Mamo jak bym powiedział to tak jak pani opowiadała nigdy byś w to nie uwierzyła.

☺☻☺

eprasa.pl 8a6f0c05c7